

KURIER Popularny

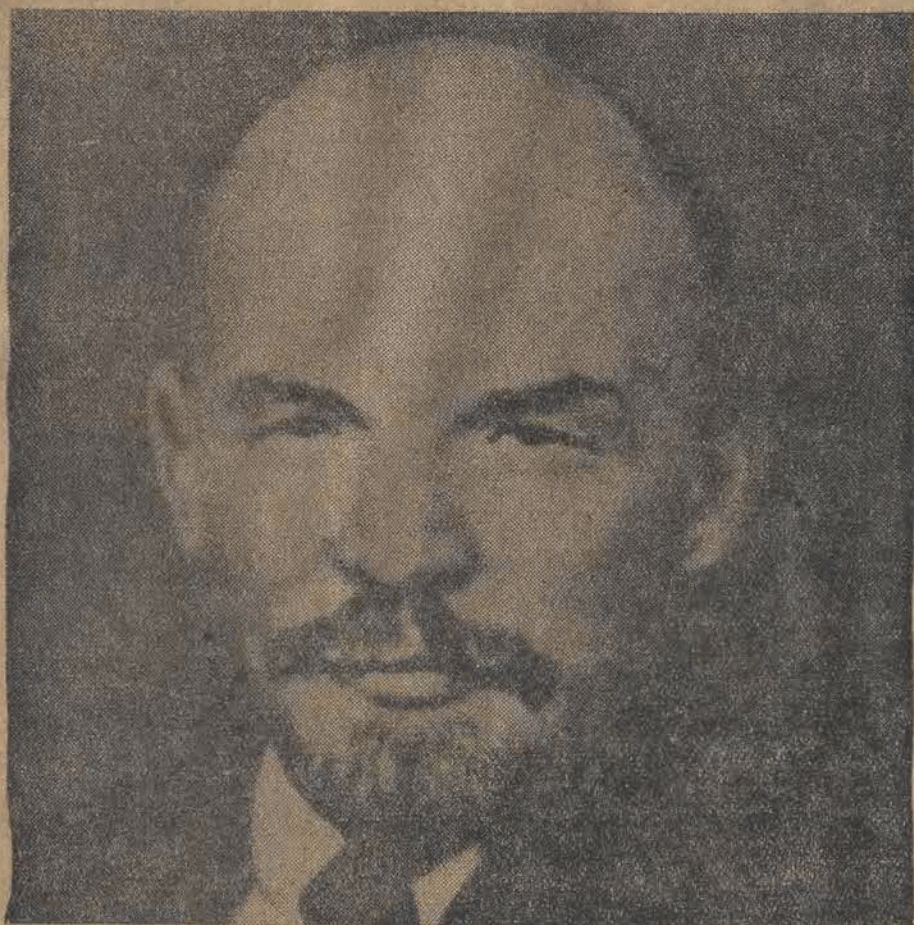
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Numer poświęcony

XXXI rocznicy

WIELKIEJ REWOLUCJI

LISTOPADOWEJ



Bolesław Bierut Józef Cyrankiewicz

Prawda o Rewolucji Listopadowej jest niezwykła

Święto wolności i rewolucji

Międzynarodowe i ogólnoludzkie znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej 1917 roku nigdy nie występowało tak jasno w świadomości mas pracujących całego świata, jak dziś.

W ciągu trzech zgród dziesięcioleci imperialiści i wsteczni, oszczercy wszelkiego pokroju i ludzie bez sumienia czynili wszystko, aby prawdę o Rewolucji Listopadowej zatopić w morzu kłamstw, obelg i niewiast.

Ale prawda o tej rewolucji jest niezwykła i nieśmiertelna.

Nie ma takiej siły wstecznej, która byłaby w stanie zabić lub powstrzymać twórczy bieg dzieł społecznych, gdy towarzyszą mu dążenia i uczucia, nadzieje i sympatie wielu setek milionów najlepszych, najczystszych ludzi — ludzi pracy — we wszystkich punktach naszego globu.

Prawda o Wielkiej Rewolucji Proletariackiej jest nieśmiertelna i z coraz to większą mocą przebiega sobie drogę do serc i umysłów ludzi.

Na tysiącletnim szlaku historii ludzkiej rozpoczęła ona nową epokę — epokę całkowitego wyzwolenia mas pracujących. To określa jej znaczenie.

Prawda o Rewolucji Listopadowej poznał człowiek pracy nie tylko z jej deklaracji ideologicznych i programowych, które nie zawsze i nie wszędzie zdołały docierać do jego świadomości. Poznał ją i poznaje codziennie z jej skutków.

Czyż nie jest prawdą widoczną dziś już dla każdego proletariatu, że dzięki Rewolucji Listopadowej dwadzieścia milionów obywateli ZSRR wielokrotnie polepszyło warunki swego bytu i swej kultury? Czyż nie jest prawdą, widoczną dla wszystkich, że siła i znaczenie państwa radzieckiego dzięki Rewolucji Listopadowej — w ciągu krótkiego okresu życia jednego pokolenia — osiągnęły poziom, jakemu pod wieloma względami nie dorównuje żadne inne państwo na świecie?

Czyż nie jest prawdą, że Związek Radziecki jest dziś dzięki Rewolucji Listopadowej — przykładem i wzorem rzeczywistego braterstwa narodów, największą kuźnią oświaty, nauki, myśli, sztuki, niewyczerpanym źródłem twórczych sił i talentów, że jest on ostoją walki o pokój i postępowe dążenia ludzkie?

Tę prawdę nie są w stanie zaciemnić kłamnie imperialistów, zabieg podlegaczy

wojennych, bezwzględne intrygi sławców niepokoju i zamętu międzynarodowego, oszczercy wsteczni i chciwcy wyzysku hien kapitalistycznych! Imperialistycznych wrogów Związku Radzieckiego demaskują ponadto nienastannie ich czyny, ich polityka — polityka awantur wojennych w Grecji, w Palestynie, w Indonezji, w Chinach, w Korei i t. d. polityka podporządkowania sobie słabszych krajów i narodów, polityka terrorku i gwałtów w stosunku do mas pracujących, które walczą przeciwko wciąż pogarszającym się warunkom ich bytu.

Prawdę o Rewolucji Listopadowej poznają inne narody świata z doświadczeń i losów własnego kraju. Nie ma prawie takiego kraju, który by w przebiegu własnego rozwoju nie odczuł doniosłych skutków Rewolucji 1917 roku. Dla wielu jednak narodów — i w tej liczbie dla narodu polskiego — Rewolucja Listopadowa miała znaczenie szczególne, decydujące dla ich istnienia.

Dwukrotnie w ciągu jednego ćwierćwiecza naród polski odzyskał wolność dzięki siłom, które wyrosły z Rewolucji Listopadowej. Pierwszy raz w roku 1918, po raz drugi — w latach 1944/45. Różnice między tymi dwoma okresami mogą służyć jako ilustracja międzynarodowych skutków Rewolucji Listopadowej. Różnice te kształtowały się w życiu wewnętrznym Polski i w świadomości jej mas pracujących niewątpliwie pod wpływem doświadczeń i osiągnięć Rewolucji 1917 roku, pod wpływem wyników budownictwa socjalistycznego ZSRR i pod wpływem wielkiego zwycięskiego marszu wyzwolenieckiego Armii Radzieckiej.

W oparciu o pomoc i doświadczenie Rewolucji i budownictwa socjalistycznego ZSRR masy pracujące Polski i krajów demokracji ludowej mogły urzeczywistnić wielkie reformy społeczne i przystąpić do budowy fundamentów nowego ustroju społecznego — socjalizmu.

Budując fundamenty socjalizmu masy pracujące Polski i innych krajów demokracji ludowej dziś już w codziennej pracy uczą się poznawać i cenić doniosłe doświadczenia ZSRR — kraju, który nie tylko pierwszy obalił władzę carskiej tyranii, rozbił stary ustroj wyzysku i zbudował socjalizm, ale — swą ofiarną i bohaterską walką uutorował innym narodom drogę do wyzwolenia.

BOLESŁAW BIERUT
Prezydent R. P.

Dzień 7 listopada 1917 roku stanowi punkt zwrotny w dziejach ludzkości. Jest początkiem całej epoki historycznej. Epoki realizacji socjalizmu. Szurm robotników pietrogradzkich do bram Pałacu Zimowego i salwy krakowianki „Aurora” zwiastowały nadejście Wielkiej Rewolucji Proletariackiej.

Cele i zadania tej Rewolucji wytyczyli na wielo lat przed tem Karol Marx i Fryderyk Engels. Z ich nauk zrodził się rewolucyjny socjalizm — potężny oręż walki o wyzwolenie klasy robotniczej, a z nią wszystkich uciskanych i krzywdzonych, z pęt ustroju kapitalistycznego.

Ale oręż ten tępił i rdzewiał w rękach oportunistycznych przywódców Drugiej Międzynarodówki, którzy prowadzili ruch robotniczy na manowce rewizjonizmu i reformizmu, odrywali go od zadań walki klasowej, szukali ugody z burżuazją, aż stali się jej agentami w szeregach klasy robotniczej.

Międzynarodowy ruch robotniczy ocalał jednak od zwyrodnienia i upadku dzięki nieugiętej woli rewolucyjnej Partii Bolszewickiej i jej przywódców — Lenina i Stalina. Wierna założeniom marksizmu, zahartowana w długoltnich bojach z caratem, Partia Bolszewicka wydała nieubłaganą walkę oportunistom i zdrajcom w szeregach klasy robotniczej.

Doświadczenia walki z wrogiem klasowym i jego agenturami w ruchu robotniczym posłużyły Leninowi za podstawę do rozwinięcia teorii marksowskiej. Tak powstał marksizm-leninizm — teoria rewolucyjnej walki o socjalizm w dobie imperializmu.

Klasa robotnicza Rosji znalazła w Partii Bolszewickiej wspaniałego przywódcę swej walki o wyzwolenie. Pod kierownictwem Partii Bolszewickiej i w oparciu o niezawodną naukę marksizmu — leninizmu klasa robotnicza Rosji potrafiła skutecznie zaatakować carat, który był żandarmem Europy, dławicielem wszystkich ruchów wolnościowych, niezwykłą zdawałoby się twierdzą reakcji.

Na gruzach obalonej władzy caratu i burżuazji proletariatus rosyjski zbudował pierwszą w dziejach władzę robotniczo-chłopską. Zwycięska Rewolucja Listopadowa uutorowała drogę do budowy socjalizmu. Partia Bolszewicka pod wodzą Stalina stała się z kolei pierwszym na świecie budowniczym państwa socjalistycznego.

Zwycięstwo Rewolucji Listopadowej oznaczało, że masy ludowe całego świata, że miliony ludzi uciskanych w krajach kapitalistycznych i krajach kolonialnych uzyskały potężnego sprzymierzeńca, wielkiego sojusznika w ich walce o wyzwolenie społeczne i narodowe. Obóz postępu i pokoju, obóz wolności i niepodległości narodów, znalazł osto-

ję i ośrodek, wokół którego mógł skupić swe siły.

Czym był dzień 7 listopada 1917 roku dla całej ludzkości przekonał się nauce w latach wojny z faszyzmem. Potęga państwa socjalistycznego, które narodziło się właśnie w owym dniu listopadowym, uratowała świat od zalewu hitlerowskiego barbarzyństwa i ocaliła naszą kulturę od całkowitej zagłady.

Dla nas, Polaków, dzień 7 listopada ma szczególne znaczenie. Nie tylko dlatego, że w walce proletariatus rosyjskiego brali zawsze tak żywy udział Polacy i że wśród przywódców partii bolszewickiej nie brakło naszych rodaków. Ale również dlatego, że losy Polski były zawsze ściśle związane z losami międzynarodowych sił rewolucyjnych.

Wielka Rewolucja Rosyjska dwukrotnie w ciągu ćwierćwiecza zaważyła decydująco na naszych losach. W roku 1917 proklamowała ona prawo narodu polskiego do stanowienia o swych losach, w roku 1944 — Armia Czerwona, zrodzona z owej Rewolucji, przyniosła nam wolność.

Toteż w dniu 7 listopada obchodzimy rocznicę Rewolucji Rosyjskiej nie tylko jako święto bratniego państwa radzieckiego i jego narodów — ale jako święto nasze, święto międzynarodowe, święto wolności, święto walki o socjalizm na całym świecie.

W dniu tego międzynarodowego święta Wolności i Rewolucji — klasa robotnicza Polski przesyła ludom Związku Radzieckiego życzenia najwspanialszego rozkwitu Pierwszego Państwa Socjalistycznego. Siła tego Państwa jest najlepszą rekami wolności, postępu i pokoju na świecie.

Fundamentem zaś tej siły, dźwignią rozwoju Związku Radzieckiego było od początku, od przełomowych dni rewolucji, poprzez zwycięską wojnę domową i wojnę z interwencją imperialistyczną, poprzez trudne zwycięstwa pięcioletek, poprzez gigantyczne zmagania narodu Związku Radzieckiego z hitlerowskim najeźdźcą, poprzez wspaniały triumf nad faszyzmem, aż do dzisiejszej walki z imperializmem o pokój — Wszechrosyjska Partia Komunistyczna Bolszewików.

WKP(b), preżna ideologicznie, wsparta o naukę Marksa — Lenina — Stalina, była kierowniczą walki, twórczynią, realizatorką i obrończynią rewolucji.

Doświadczenia tych ciężkich, krwawych, pełnych walki i pełnych wysiłku lat uczyniły z tej bojowej Partii przewodniczkę międzynarodowego ruchu robotniczego.

W dniu międzynarodowego święta rewolucji, życzymy WKP (b) dalszych triumfów na wspólnej drodze walki z reakcją i faszyzmem, o trwały pokój, o bezpieczeństwo narodów — o Socjalizm.

JOZEF CYRANKIEWICZ
Sekretarz Generalny CKW PPS

Kajdany i pałki

Akcja, — gdyż tylko tak można nazwać ostatnie zarządzenie represyjne francuskiego rządu wobec Polaków, zamieszkałych we Francji, — wypływa bardzo wyraźnie z nieskanalizowanego źródła jadu i wściekłości reakcyjno-faszystowskiego programu satelity imperialistów amerykańskich (Queuille'a).

Woda z tego źródła zatruta jest niepołączoną nienawiścią do wszelkiego odruchu sprawiedliwości, do każdego ognia solidarności z walczącym ludem francuskim o prawo egzystencji, o zniesienie wyzysku, o wyzwolenie społeczne i narodowe.

„Zdraycy francuskiego narodu, prowokatorzy i spiskowicy, na rodowo-socjalistycznej” formy rządzenia, ministrowie reakcyjnej blumowskiej klikki, — postanowili „ukarać” swoich wrogów rodzinnych, wprowadzając specjalne metody kary, — jak również postanowili „zabrać się w odpowiedni sposób” do wszystkich tych, którzy — w obecnym okresie bohaterkiej walki klasy robotniczej Francji z marshallowskimi kukłami paryskiego gabinetu — przebywają na terytorium francuskim.

Aresztowania i deportacje Polaków, o których mowa jest w nocie naszego rządu, nie wymagają komentarzy.

W brutalny sposób pozbawia się wolności ludzi, nie udowadniając im żadnej winy, — ludzi, którzy należą we Francji do organizacji legalnych.

W więzieniu ludzi tych poddaje się wyretynowanym badaniom, bije się pałkami, a nawet zakuwa się w kajdany!

Jakimi oczami spojrzeć na to bezprawie, czym wytłumaczyć postępowanie władz francuskich wobec zamieszkałych we Francji Polaków, jak określić tego rodzaju haniebne wybryki, naruszające podstawowe formy, obowiązujące w zakresie międzynarodowego poszanowania praw obywatelskich?

Nie trudno nam znaleźć odpowiedź. Aresztowania i deportacje do Niemiec Polaków z Francji są zemstą rządu francuskiego za ten ogrom sympatii, współczucia i podziwu, jakim obdarza naród polski miliony prostych ludzi Francji, buntujących się przeciw antynarodowej polityce francuskiego gabinetu, któremu miłsza jest niewola dolarowa, niż wolność i szczęście własnego narodu.

Prezes organizacji polskiej pomocy ojczyźnie we Francji Władysław Degorski, którego ostatnio widziano w Nancy pod eskortą policyjną i którego w końcu musiano zwolnić z powodu braku jakiegokolwiek dowodu winy, — wraca do Polski.

Powitamy go w ojczyźnie z otwartymi ramionami, tak jak powitamy wszystkich Polaków z Francji walczących o wyzwolenie społeczne, walczących z niesprawiedliwością, z całym arsenałem argumentów, wbijanych ludziom w głowy pałkami, z metodą wyciągniętą z tak dobrze znanego nam okupacyjnego archiwum.

(W. B.)

Z powodów technicznych zmuszeni jesteśmy dalszy ciąg depesz umieścić na str. 11.

Polacy we Francji muszą znaleźć się pod ochroną prawa

Nota Rządu Polskiego, protestująca przeciw szykanom władz francuskich wobec Polaków

PARYŻ (PAP). Dnia 5 listopada 1948 r. ambasador RP w Paryżu — Jerzy Putrament złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Francji na ręce sekretarza generalnego Chauvela notę protestacyjną przeciw szykanom wobec Polaków we Francji podczas ostatniego ruchu strajkowego.

Nota stwierdza, że w miejscowościach, zamieszkałych przeważnie przez Polaków we Francji, wydarzyły się liczne wypadki aresztowania Polaków, którzy niczym nie naruszali praw, obowiązujących we Francji, i których „wina” jest jedynie to, że należą do polskich organizacji legalnych.

Obywatele ci są traktowani przez policję w bardzo brutalny sposób. Polaków wysiedlano z ich mieszkań bez ostrzeżenia, nie dając im nawet możliwości pożegnania się z rodziną, czy zabrania rzeczy i deportując ich przemocą do Niemiec.

Prezes organizacji pomocy ojczyźnie w Lille, Władysław Degorski znikł wieczorem 29 października po opuszczeniu lokalu organizacji, przy czym należy podkreślić, że nie brał on udziału w strajku.

Teofil Obetkon, górnik, zamieszkały w Pradel w Departamencie Gard,

został aresztowany w kilka dni po jego wycofaniu się z komitetu strajkowego w związku z zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych Francji.

Dnia 26 października aresztowano 10 Polaków w kopalni Thivencelles w Departamencie Nord, kiedy przybyli aby ostatecznie swoje karty, wraz z innymi górnikami francuskimi.

Aresztowano wtedy wielu górników, ale po sprawdzeniu dokumentów, Francuzów zwolniono, natomiast Polaków zatrzymano.

Chodzi tu o obywateli: Turka, Gachmickiego, Franciszka i Andrzeja, Marchwiaków, Surmę, Witkowskiego, Bielawnego, Kukowiaka, Goldiana i Zarembskiego.

Zarembski, z powodu młodego wieku — liczy on 15 lat — został

zwolniony, ale podczas dochodzeń w koszarach gwardii ruchomej w Conde został pobity.

W Departamencie Loary lekarz Polskiego Czerwonego Krzyża, dr Firych, zamieszkały w Lyonie, udzielał porad w przychodni PCK w St. Etienne został zawieszony 19 października do komisariatu policji w St. Etienne, gdzie przesłuchiwało go przez 4 godziny.

Zadawano mu pytania na temat jego stosunku z PCK, z Konsulatem Polskim w Lyonie, pytano go dlaczego chce wrócić do Polski, czy zna osobiście ambasadora polskiego w Paryżu itd.

W Merlebach (dep. Moselle) został aresztowany górnik polski Franciszek Barański, który po zwolnieniu oświadczył, że podczas przesłuchiwania nałożono mu na ręce kajdanki i bito go pałkami.

W Stiring Vendel (dep. Moselle) aresztowany został obywatel polski Bolesław Gajewski, gdy zgłosił się do kopalni.

W tej samej miejscowości zanotowano wypadki brutalnego traktowania przez policję górników pol-

skich — Bronisława Kulaczki, Adolfa Kufła i Bolesława Gajewskiego.

W Cite Crehange (dep. Moselle), zamieszkałym przez polskich górników, dokonywano licznych obław policyjnych, podczas których napastowano w brutalny sposób osoby, rozmawiające na ulicy po polsku, i dokonywano licznych aresztowań.

W Merlebach wybito aresztowanego górnika polskiego — Wacława Wojciechowskiego — podczas przesłuchania zębami.

W Zimmig (dep. Moselle) policja wdarała się w nocy 19 października do baraku, zamieszkałego przez uchodźców wojennych, wśród których znajdowało się również 150 Polaków, śpiących obudzone uderzeniami kielb karabinowych.

W Longeville — St. Avold (dep. Moselle) do żony aresztowanego Polaka — Antoniego Góreckiego — przybyli żandarmi, żądając od niej wdłki i koniaku.

W innych miejscowościach zanotowano podobne wypadki nadużywania władzy przez żandarmów wobec żon aresztowanych Polaków.

W Cite Crehange (dep. Moselle) policja aresztowała na ulicy 2 młodych górników polskich — Kazimierza Cieplika i Czesława Dżimifskiego.

Deportowano ich wraz z innymi górnikami — Kazimierzem Rogiem i Edwardem Chodorem, nie pozwalając im na zabranie bagażu, pieniędzy, ani na pożegnanie się z rodziną.

Cieplik został odstawiony do francuskiej strefy okupacyjnej, a pozostali znajdują się w strefie brytyjskiej Niemiec.

Przewodniczący Rady Narodowej Polaków we Francji w Stiringvendel, Wacław Michał, został aresztowany 26 października i w kilka dni później zwolniony.

3 listopada zaprowadzono go na komisariat policji, a następnie wysiedlono go, zmuszając do pozostawienia żony z 7-letnim małym dzieckiem.

W zakończeniu nota polska stwierdza dyskryminacyjny charakter francuskiej władzy administracyjnej w stosunku do obywateli polskich, zgłaszając energiczny protest przeciw wyzyskowi.

Nota wyraża nadzieję, że zostaną powzięte wszelkie kroki, aby położyć temu stanowi rzeczy kres i, aby obywatele polscy, przebywający jeszcze we Francji, znaleźli się pod ochroną prawa.

Depesze Prezydenta, Premiera i Marszałka Polski

w 31 rocznicę Wielkiej Rewolucji Listopadowej

WARSZAWA (PAP). W rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej, przypadającej w dniu 7 bm. wysłane zostały z Warszawy do Moskwy następujące depesze gratulacyjne:

1. Do Pana N. M. Szwernika, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Moskwa.

Proszę o przyjęcie z okazji 31 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej moich najlepszych powińszowań, wraz z najserdeczniejszymi życzeniami pomyślności dla narodów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Historycznemu zwycięstwu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej i potęgę Związku Radzieckiego zawdzięcza i nasza ojczyzna swoją wolność i swoje odrodzenie.

Naród polski — pomny wysiłków Związku Radzieckiego w obronie wszystkich narodów uciskanych i gnębionych przez międzynarodowy imperializm — pragnie dać w dniu dzisiejszym wyraz swemu gorącemu pragnieniu prowadzenia w oparciu o wieczystą przyjaźń i sojusz

z narodami radzieckimi dalszej walki o zapewnienie trwałego pokoju, oraz sprawiedliwego ustroju społecznego, najlepszej ręką mi po myślniej i szczęśliwej przyszłości wszystkich wolności miłujących narodów.

(—) Bolesław Bierut

2. Do Generalissimusa J. Stalina, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Moskwa.

W 31 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej przesyłam Panu, Panie Premierze jak również narodom Związku Radzieckiego najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu swoim własnym i Rządu Rzeczypospolitej.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Listopadowa, która przyniosła wolność narodom Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, zapoczątkowała nową erę we wzajemnych naszych stosunkach. Armia radziecka wyzwoliła nasz kraj spod jarzma hitlerowskiej okupacji, oraz stworzyła warunki dla przebudowy jego ustroju w duchu sprawiedliwości społecznej.

Jestem szczerze przekonany, że dalsze pogłębienie współpracy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Radzieckim będzie jak i dotychczas owocne dla obu naszych zaprzyjaźnionych krajów i dla sprawy pokoju światowego.

(—) Józef Cyrankiewicz

3. Do Marszałka M. A. Bucharina, Ministra Sił Zbrojnych ZSRR — Moskwa.

W 31 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej przesyłam w imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym gorące i szczerze pozdrowienia dla żołnierzy, sierżantów, oficerów i generałów Armii Czerwonej.

Wyzwolenie Polski spod jarzma hitlerowskiego przeszło do historii wspaniałej, bohaterkiej Armii Radzieckiej. Bractwo broni, urodzone na polach bitew ze wspólnym wrogiem, oraz sojusz naszych narodów, doprowadziły do zwycięstwa i stworzyły trwałe podwaliny dla nowego ukształtowania się stosunków pomiędzy narodami Europy.

(—) Michał Żymierski

Kłamstwa i prawda historyczna

REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA utrwaliła przed 31 laty władzę ludu pracującego, prowadząc ciężkie zmagania wojenne z wrogiem ustroju socjalistycznego. Obóz kontrrewolucyjny zasilała rodzima burżuazja, jej agenci na terenie robotniczym chłopskim: mieniszewcy i eserowcy oraz interwencja zbrojna międzynarodowego kapitalu. Wielkiej fali rewolucyjnej nie zdołał jednak zahamować ani bandy junkrów ani dywersanci mieniszewscy, ani broń i pieniądze kapitalistów za chodnio — europejskich. Zwycięstwo odniosła rewolucyjna klasa robotnicza Rosji, która „zdolała zdobyć sobie autorytet woda ludu w walce o pokój, o ziemię, o wolność, o socjalizm”.

Mimo tego walka kontrrewolucjonistów i jej zagranicznych popleczników przeciwko władzy sowieckiej nie zakończyła się jednocześnie ze zwycięstwem militarnym ludu. Każde kraj kapitalistyczny w świecie, dławiąc u siebie działalność rewolucyjną klasy robotniczej — w mniejszym lub większym stopniu był organizatorem sił antyradzieckich. Kiedy zawiódł inspirowany przez kapitalistów z zewnątrz — sabotaż i dywersja, kiedy zawiódła kula kontrrewolucjonisty, sięgnęli oni po zatrutą broń oszczerstw.

Systematycznie sączone w umysły i serca nienawiść do tego wszystkiego, co było osiągnięciem ustrojowym, wynikiem twardej walki mas pracujących Związku Radzieckiego. Szkalowano najlepszą część klasy robotniczej, zorganizowanej WKP(b) i jej wodzów ze Stalinem na czele, podrywano zaufanie do go spodarki socjalistycznej, a międzynarodową więź walczącego proletariatu i organizowaną przez Związek Radziecki pomoc — starano się sprowadzić do przekształcenia „agenturalnych” ośrodków działania. Wszystko, cokolwiek miało najmniejszy choćby związek z hasłami Rewolu-

cji Październikowej, z budownictwem socjalistycznym Związku Radzieckiego — było traktowane jako przejaw wrogości w stosunku do narodu i państwa. Komunistów i lewicowych socjalistów z reguły nazywano antypaństwowcami, bo burzą polski, włoski, czy francuski interes państwa utożsamiali i utożsamia zawsze z nieliczną grupą kapitalistów i z ich zyskami.

POLSKA od chwili odzyskania niepodległości po pierwszej wojnie światowej miała wyznaczoną przez organizatorów sił antyradzieckich specjalną rolę. Mówili oni: — przedmurze chrześcijaństwa”. Kraj o kulturze zachodnio — europejskiej, najbardziej wysunięty na Wschód. Warszawa — mały Paryż...”

Wrogość do Związku Radzieckiego organizowana była w Polsce — w pierwszej mierze przez rozbudzanie nastrojów nacjonalistycznych.

Związek Radziecki, który jedyny w świecie rozwiązał u siebie problem narodowościowy porównywalny stale z państwem carskim, który był więzieniem narodów. Zbrojny najazd Piłsudskiego na ziemię ukraińską i białoruskie przedstawiono w podręcznikach historii, w piśmiach i wydawnictwach różnego typu jako akt samobrony narodu, który „cudem uniknął zagłady”. Każde ważniejsze wydarzenie państwowe związane z polityką zagraniczną, czy polityką wewnętrzną burżuazyjnych rządów w Polsce dyktowane było w pierwszej mierze strachem przed hasłami Rewolucji Październikowej i wrogością do budującego się w Związku Radzieckim socjalizmu.

Rewolucyjne wystąpienia proletariatu polskiego tępił przy użyciu najbrutalniejszych metod walki i prowokacji. Więzienia sanacyjne sta-

ły się wzorem dla hitlerowców. Najlepszych, najbardziej oddanych spraw rewolucjonistów szpicie i granatowy policjant z pełnym poczuć bezkarności za swe zwyrodniałe postępek — starał się zniszczyć fizycznie. Chcąc zniekształcić obraz sił klasowych i narodowościowych w walce o socjalizm, faszyzm polski celowo organizował nastroje antysemitkie, kierując je przeciw rewolucyjnemu ruchowi robotniczemu. Manewrem tym perfidnie osłabiano wielki front walki montowany przez komunistów i lewicowych socjalistów, rewolucyjne wystąpienia robotników i chłopów.

KAZDE kłamstwo jednak — choć by było najbardziej brutalnie wtłaczane w umysły, nie może ostatecznie, jeżeli przeżywa mu fakty, jeżeli przeżywa mu życie. Więzienia i obozy koncentracyjne nie mogły pomieścić i „ukryć” wszystkich bezrobotnych, walczących o prawo do biologicznego trwania, strajkujących, którzy każdego dnia mogli stracić pracę, — biednych chłopów, którzy dusili się w ciasnych izbach... Statystyk — choć kazano mu dokonywać w rachunku oszustw — nie mógł ukryć cyfr, które wskazywały na zacoftanie i na postępującą z dnia na dzień ruinę gospodarczą kraju, na wzrastający analfabetyzm, na panoszący się na każdym kroku przywilej możnych i nędzę ogromnej większości narodu.

Przyszłi wrzesień 1939 r. U źródła polskiej klęski tkwiło to wszystko, co było w Polsce faszystowskie, antywojewódzkie, antysocjalistyczne, antyradzieckie. W warunkach, kiedy posiadał i jego polityk miał dokonać wyboru między zabezpieczeniem niepodległości kraju i utratą swego przywileju klasowego — postąpił jak pospolity zdradca... Ośmielił się masę pracującą Polskę walczyć niezłomnie z najeźdźcą hit-

lerowskim, osadziła go polska rewolucja, opierając się w walce o socjalizm na doświadczeniach Związku Radzieckiego.

KŁAMSTWA i oszczerstwa szerzone przez długie lata podtrzymywane i dziś przez wydziedziczonych posiadaczy i tych, którzy „zwolnili się obalamucie” — nie zdolają przysłonić prawdy, wynikającej z faktów. A faktem historycznym jest, że w 1918 roku naród polski odzyskał niepodległość dlatego, ponieważ Rewolucja Październikowa obaliła w Rosji panowanie caratu i kapitalistów, ponieważ spowodowała wstrząs rewolucyjny w Niemczech i w Austrii. Historia stwierdza również, że to właśnie pierwszy rząd Rosji sowieckiej z Leninem na czele ogłosił bez zastrzeżeń niepodległość Polski.

Choćby próbowano przyoblekać kłamstwo w najbardziej zwodnicze szaty — nie również nie zmienią fakty, że w latach 1944 — 45 Polska wyzwoliła się spod okupacji hitlerowskiej dzięki sile i zwycięstwom Czerwonej Armii, wyrosłej w czasie zmagani rewolucyjnych przed 31 laty. ...A utrwalanie niepodległości, przejawy konkretnej pomocy gospodarczej i osłanianie Polski i innych krajów demokratycznych przed anglosaskim imperializmem?

Te prawdy historyczne stały się już w poważnym stopniu własnością mas pracujących naszego kraju. Podjęta przed zjednoczeniem klasy robotniczej generalna rozprawa z nacjonalizmem, manowce Tity i klikki odstępce od marksistowskiego międzynarodowizmu, pogłębiające nasze związki z ideologami z WKP(b) i władzy o ZSRR przyczyniły się do zasadniczego zdemaskowania kłamstw i oszczerstw szerzonych przez wrogów klasy robotniczej i socjalistów.

Antoni Pokorski

Pod sztandarami marksizmu - leninizmu

Polski ruch robotniczy czerpie z doświadczeń WKP (b)

„W codziennym tętnie twardego życia mas pracujących zawarta jest cała twórcza moc człowieka, jego wielka, przeobrażająca siła społeczna. Tylko z pokładów tej twórczej siły czerpali swoje natchnienie rewolucyjne najwięksi przewodnicy ludzkiej postępowej myśli społecznej. Tylko z pokładów tej twórczej siły wyrósł, przetrwał i przetrwał w genialnych umysłach Marksa i Lenina w wielki program społeczny, rewolucyjna ideologia proletariatu, której dziś przewodzi i którą wzbogaca wielki i genialny wódz światowego proletariatu i kierownik WKP(b) — Generalissimus Stalin”.

(BOL. BIERUT — SEKRETARZ GENERALNY PPR).

W trudnych latach walki przeciwko reżimowi sanacyjnemu, przeciwko nacierającemu zewsząd faszyzmowi, w kadrach rewolucyjnej bojownicy polskiej klasy robotniczej, wśród komunistów i części lewicy socjalistycznej, wyrastało krzepko głębokie przywiązanie do Związku Radzieckiego. Każda wiedomość o sukcesach socjalistycznego budownictwa, o zwycięstwach Partii na froncie walki wewnętrznej witała była z prawdziwą radością i wruszeniem, dodawała otuchy w ciężkich bojach czołówek polskiego proletariatu.

Demaskowanie tych oszczerczych kłamstw rządowej propagandy o radzieckiej rzeczywistości stawało się orężem, kierowanym przeciwko tej metodzie ogłupiania i demoralizowania mas za pomocą mocarstwowego frazesu, którym usiłowano zakryć proces gnicia burżuazyjno-obszarniczej Polski. Uświadamianie roli ZSRR i znaczenia dokonywających się w nim przemian było więc zarazem czynnikiem mobilizującym mas polskiego proletariatu w walce z wewnętrzną groźbą faszyzmu. Lewica robotnicza w poważnej swej części podkreślała konsekwentnie więź ideologiczną z urzeczywistniającym socjalizm krajem radzieckim i jego przewodniczką Wszelchwizkową Partią Komunistyczną.

Do stanowiska działaczy KPP, łączonych z międzynarodowym ruchem komunistycznym wiezią organizacyjną III Międzynarodówki, przylączyła się także część lewicy socjalistycznej, przeciwstawiającej się, może niezawasze, zresztą dostatecznie ostrą, oportunistycznemu, nacjonalistycznemu stosunkowi do ZSRR ze strony prawicowego kierownictwa PPS. Wymienić tu można przede wszystkim niektóre wystąpienia St. Dubois i N. Barlickiego na łamach „Dziennika Popularnego”, oraz A. Pręchyma i H. Świątkowskiego (w „Lewym Torze”).

I choć pojmowanie więzi ideologicznej ze Związkiem Radzieckim i działalnością w WKP(b) różniło było w pewnej mierze w KPP i wśród lewicy socjalistycznej, to jednak poczucie tej więzi wyrażało się w wielu podobnych formach i było jednym z elementów cementujących praktykę jednolitego frontu.

RESCE ideologicznych powiązań polegała na zrozumieniu u przedstawieli rewolucyjnego nurtu polskiego ruchu robotniczego, że organizacyjne doświadczenia Partii Lenina i Stalina w walce o władzę i o budowę ustroju socjalistycznego stanowią w pewnej mierze drogowskaz i dla proletariatu polskiego, łącznie z proletariatem rosyjskim, tradycją współdziałania jeszcze w okresie panowania caratu. Poczucie ideologicznej więzi wyrażało zarazem zrozumienie słuszności stwierdzenia Stalina (w artykule jego na dziesiątą rocznicę Rewolucji Listopadowej): „...nie można w dzisiejszych warunkach nazywać siebie marksistami nie popierając otwarcie i ofiarnie pierwszej na świecie dyktatury proletariatu, nie prowadząc rewolucyjnej walki przeciw własnej burżuazji”.

Dlatego też obóz polskiej lewicy robotniczej w większości swej uważał, iż nie można prowadzić skutecznej walki o obalenie rządów warstw posiadających bez jednoczesnego oparcia się o doświadczenie i rewolucyjne zwycięstwa proletariatu radzieckiego.

Okres wojny, gdy w warunkach konspiracyjnych znalazły swoje przedłużenie dawne linie podziału w polskim ruchu robotniczym, stworzył nowe elementy w zagadnieniu stosunku do Związku Radzieckiego. Obóz demokratyczny oparł swoją koncepcję walki o niepodległość na ścisłym sojuszu z ZSRR widząc słuszenie w państwie radzieckim główną i właściwą jedyną siłę, mogącą

zadać śmiertelny cios niemieckiemu faszyzmowi. Podstawowy trzon obozu demokratycznego — partie robotnicze: PPR i RPPS, kontynuujące najlepsze tradycje przedwojennej lewicy i opierając w zasadzie swój stosunek do Zw. Radzieckiego na podstawie ideologicznej przytomności szerokiego frontu walki narodowo-wyzwoleńczej, uwzględniali jednak przede wszystkim moment państwowej racji stanu.

STANOWISKO to, zwłaszcza w różnych przerostach taktyki, pociągano za sobą już w okresie wojennym, w okresie umacniania młodej demokratyczno-ludowej państwowości polskiej, pewne skutki przejawiające się w błędach ideologicznych, włączających się w łańcuch nacjonalistycznego odchylenia. Oportunistyczna rezygnacja z podkreślenia więzi ideologicznej, ograniczanie

się do propagandy dobrosąsiedzkich, między państwowych stosunków spowodowała m. in. niepełną skuteczność w zwalczaniu silnie zakorzenionych w społeczeństwie polskim (zwłaszcza wśród drobniomieszczaństwa) urazów i kompleksów antyradzieckich.

Szczególnie ujemny rezultat dał się tu zauważyć w części ruchu robotniczego o najsilniejszych obciążeniach błędów przedwojennych (środowiska podlegające wpływowi pryncy PPS-owskiej i niedobitków WRN).

Mocne podkreślenie odrębności „polskiej drogi do socjalizmu” i nawet próby przeciwstawiania jej „drodze radzieckiej” były wodą na młyn szerzący nacjonalistyczne nastroje. Duże osiągnięcia na polu zbliżenia polsko-radzieckiego i zakorzenienie wśród większości naste-

go społeczeństwa świadomości roli ZSRR jako wiernego i mocnego sojusznika, gwaranta granicy na Odrze i Nysie, nie powinny przesłaniać nam błędów, jakie popełniono i na tym odcinku, błędów wiążących się zresztą z ogólnym zagadnieniem prawicowości i odchylenia nacjonalistycznego.

Wyrazem przezwyciężenia ostatecznego tych błędów, jak i przezwyciężenia wszelkich szkodliwych odchylenia, były dopiero uchwały sierpniowego Plenum KC PPR i dla PPS uchwały ostatniego historycznego posiedzenia Rady Naczelnej. Wskazywały one także polskiemu ruchowi robotniczemu, znajdującemu się w przededniu zjednoczenia, właściwą drogę do umacniania więzi ze Związkiem Radzieckim i jego przewodniczką — WKP(b).

II.

„I my, Polska Partia Socjalistyczna przyjmując rewolucyjne założenia programowe, uznajemy przodującą rolę Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego, z doświadczeń której tyle jeszcze musimy się uczyć”.

(JOZEF CYRANKIEWICZ — SEKRETARZ GENERALNY PPS).

OSTRA bezkompromisowa walka z naciągami nacjonalizmu jako historycznym spadkiem złych PPS-owskich tradycji, przybiera na sile w związku ze stosowanymi przez reżim skrajnymi metodami samoobrony. Jednostki zagrożone usunięciem z szeregów partyjnych w ramach zbliżającej się już ku końcowi akcji, usiłują niekiedy proradzieckim frazami osłonić swoje stracone pozycje. Wypowiedzi ich, głoszące rzekomo pozytywny stosunek do ZSRR, są jednak skrupulatnie pozbawiane jakiegokolwiek akcentów ideologicz-

nych, nawracając do wyłącznego podkreślenia znaczenia sojuszu „z polskim sąsiadem”. Takie wypowiedzi działaczy zbliżonych do prawicy lub tkwiących jeszcze w centrystowskich uprzedzeniach, świadczą, iż nie rozumieją oni nadal więzi, łączących jednoczący się polski ruch robotniczy z doświadczeniami Partii Lenina i Stalina.

Charakter tej więzi określiły wyraźnie rezolucje Plenum KC PPR i uchwały Rady Naczelnej PPS, oraz stwierdzenia, zawarte w referatach Sekretarzy Generalnych obydwu partii. Ukazały one zarazem, jak poważne skutki grozi ruchowi robotniczemu krajów demokracji ludowej w wypadku powtórzenia w zbliżonych choćby tylko formach błędów nacjonalistycznych kierownictwa KPP, polegających przede wszystkim na niedocenieniu „wielkiej przodującej roli ZSRR i WKP(b) w walce wyzwolenczej człowieka, w walce o postęp świata, w walce o niepodległość i suwerenność wszystkich narodów” (B. Bierut).

Głęboka łączność między walką robotniczych partii krajów demokracji ludowej o budowę socjalizmu i doświadczeniami zwycięskich mas pracujących Związku Radzieckiego stawia i przed awangardą polskiego proletariatu ważne zadania:

— musimy wychowywać nasze kadry w wierności dla rewolucyjnych zasad internacjonalizmu, w zrozumieniu znaczenia rewolucyjnej praktyki komunistów radzieckich.

— musimy czerpać wielką twórczą siłę ze związania się z masami, w codziennej trosce o poznanie i zaspokojenie potrzeb człowieka pracy, jak to czyniła i czyni WKP (b).

— musimy budując i umacniając socjalistyczne podstawy naszej gospodarki narodowej, dbać o ideologiczną i klasową czystość polskiego ruchu robotniczego, kracząc naprzód pod sztandarem marksizmu-leninizmu.

HISTORIA Rewolucji Listopado-

wej, historia WKP(b) uczy nas, że zwycięstwo w walce o socjalizm „...niemożliwe jest bez rewolucyjnej partii proletariatu, wolnej od oportunistów, nieprzejednanej w stosunku do ugodowców i kapitulantów”.

(J. Stalin).

Partia taka musi być Partią nowego typu, typu marksistowsko-leninowskiego, nie może zaś być zlepkiem przypadkowych często elementów, niezwiązanych bezpośrednio z ruchem robotniczym. Dlatego też walka o czystość szeregów, prowadzona obecnie przez zdrowy klasowy i ideologicznie aktywny, spełnia zarazem konieczny warunek pełnego zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, całkowitej likwidacji wieloletniego rozłamu i to nie na płaszczyźnie jakiegś ugody lub kompromisu, ale na płaszczyźnie rewolucyjnej mobilizacji dla zwycięskiego prowadzenia walki klasowej, dla budowy ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.

Historia WKP(b) uczy nas bowiem jednej, najważniejszej może prawdy: bojowa siła proletariatu opiera się na nieustępliwym, twardej i konsekwentnej postawie jego najbardziej uświadomionej czołówki — jego Partii.

Tadeusz Soltan



Lenin i Stalin w sztabie obrony Piotrogradu w r. 1917.

Opieka nad matką i dzieckiem w ZSRR

Osiągnięcia Wielkiej Rewolucji

W dwudziestolecie drugiej najej niepodległości wykopana została sztuczna przepaść pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim. Troskliwie hodowane były urazy psychiczne, żywem przeniesione z okresu carskiej niewoli. Utrwalane były uprzedzone wersje o braku troski o człowieka pracującego i o niedoli dziecka na obszarach ZSRR.

Dopiero zniesienie sztucznych przegród między Polską, a krajami radzieckimi po ostatniej wojnie dały możliwość przekonania się o niedorzeczności tamtych poglądów.

ZDUMIEWAJĄCE OSIĄGNIĘCIA

Budownictwo państwa socjalistycznego, oraz jego obrona przed światowym imperializmem wymagały wielkich ofiar. Ale właśnie bohaterstwo walki i wspaniałe zwycięstwa dowiodły niezłomności siły przekonania i wiary w zwycięstwo rewolucji radzieckiej klasy robotniczej i przodującej partii bolszewików pod wodzą Stalina. Samym rozkazem nie dałoby się wychować tak wspaniałego en-

tuzjizmu, potęgi woli oraz przejawów wzmożonej pracy, jakich świadectwo złożył przed zdumionym światem człowiek w ZSRR. Tego dokonać mogło jedynie głębokie przekonanie o potrzebie rewolucji i wiedzy w nieodwracalność jej wielkich zdobyczy.

Wspaniały dowód miłości do państwa radzieckiego złożyły jego narody w gigantycznych bojach z najazdem hitlerowskim. Odepchnął armie nieprzyjacielskie bohaterki Stalingrad, nie skapitulowała Moskwa i nie dopuściła wroga do bram miasta, 3 bez mała lata znosił okrucieństwa blokady hitlerowskiej i oblężenia, które trwały od 8 września 1941 roku do 27 stycznia 1944-go — bohaterki Leningrad, aż Armia Czerwona przepędziła najeźdźcę i w zwycięskim pochodzie zatknęła swe sztandary na murach Berlina.

MATKA I DZIECKO

Wydatną opieką otoczone są w ZSRR matka i dziecko. W państwie, którego fundamentem jest wielki wysiłek pracy, przyszła matka wolna jest od pracy 35 dni przed rozwiązaniem i 42 dni po przyjściu na świat dziecka. Poradnie dla kobiet w ciąży, domy porodowe, wyposażone we wszystkie zdobycze najnowszej wiedzy medycznej, otaczają jednakową opieką lekarską tak robotnicę jak żonę najwzrostu funkcjonariusza państwowego. Młoda matka pozostaje długo pod bezpłatną opieką lekarską w poradni tereno-wej albo w miejscu swej pracy. Pomoc państwa, wskazówki fachowych sił w wychowaniu dziecka, żłobek, przedszkole — wszystko to ułatwia wypełnienie poważnych obowiązków matki i stwarza warunki, w których macierzyństwo staje się prawdziwą radością.

Instytuty pediatryczne otaczają najstaranniejszą opieką dzieci przedwcześnie urodzone, słabe od urodzenia, dzieci, których matki zmarły przy porożu oraz wszystkie inne dzieci osierocone.

(v)

WOJEWÓDZKA DYREKCJA Przemysłu Miejscowego w ŁODZI

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 51. — Telefon 150-50, 258-03

POLECA ART. BRANŻY:

CHEMICZNEJ
PAPIERNICZEJ
MINERALNEJ
DRZEWNEJ
METALOWEJ

BLIŻSZYCH I SZERSZYCH INFORMACJI UDZIELA

WYDZIAŁ ZBYTU D. P. P. M.

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 51. — Telefon 258-83.

(6284)



Prognoza pogody

Po nocnych rozporządzeniach, dniem zachmurzenie zmienne. Na południu kraju zachmurzenie zmienne z niewielkimi opadami. W dzielnicach północnych przelotne opady. Na południu kraju możliwość przymrozków. Maksymalna temperatura dniem od plus 5 stopni do plus 8. Umiarkowane lub słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Rewolucja zwyciężyła!

Historyczne dni października

Jak lud rosyjski stał się gospodarzem swego kraju?

Rosyjski lud pracujący doznawał podwójnego ucisku — ucisku burżuazji i ucisku caratu. W Rosji narastała rewolucja, która w konsekwencji miała zerwać ostoję europejskiej i azjatyckiej reakcji, jaką była Rosja i która wysunęła proletariatus rosyjski na czoło międzynarodowego ruchu robotniczego.

Pierwsza wojna światowa, która wybuchła na tle antagonizmów panujących między państwami kapitalistycznymi, pogłębiła jeszcze kryzys rewolucyjny w Rosji.



CZERWONOGWARDZISTA

(Rysował N. Koczergin).

Niezadowolenie wśród ludności rosło. Zwiększała się ilość strajków, które na wiosnę 1917 r. zaczęły przybierać burzliwy charakter. Po wsiach mnożyły się rozruchy, żołnierze rwali się z frontów do domu i nie chcieli więcej przelewać krwi w imię burżuazji i caratu — rozpoczęła się masowa dezercja.

Szerokie masy ludu rosyjskiego przekonywały się coraz bardziej, że jedynym wyjściem z sytuacji, której już dłuższe ścierpieć nie mogli, jest zrzucenie caratu.

KONIEC ABSOLUTYZMU

I tak się też stało. Przegrany ustrój carski runął od potężnych uderzeń rewolucyjnych robotników i chłopów. Burżuazyjno-demokratyczna rewolucja lutowa położyła kres absolutyzmowi.

Powstali przeciw carowi robotnicy i żołnierze utworzyli w pierwszych dniach rewolucji Rady Delegatów robotniczych i żołnier-

skich. Rady takie powstały po raz pierwszy jeszcze podczas walk rewolucyjnych w 1905 r. i były organami zbrojnego powstania, a jednocześnie załącznikiem nowej władzy rewolucyjnej. Ale w tym czasie, gdy bolszewicy walczyli na barykadach, do Rad weszli mienszewicy i esery i dobrowolnie oddali władzę tymczasowemu rządowi, składającemu się z przedstawicieli burżuazji i obszarników. Owoce zwycięstwa zdobyte przez proletariatus w krwawych walkach dostały się burżuazji. Przed proletariatem stanęło w tej sytuacji zadanie walki o rewolucję socjalistyczną. Na czele tej walki stanęła partia bolszewików i jej wodzowie Lenin i Stalin.

W kwietniu 1917 roku wrócił Lenin, po długim wygnaniu, do Petersburga. Robotnicy, żołnierze i marynarze zgromadzili go na dworcu fińskim owacyjnie przyjął. Stojąc na pancernym aucie, które posłużyło mu za trybunę, Lenin wygłosił wówczas historyczne przemówienie, w którym wezwał masy do walki o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej.

Mowa Lenina oraz jego słynne „kwietniowe tezy“ dały partii bolszewików jasną orientację. Rewolucyjny ruch w kraju poszedł nowymi szlakami — szlakami rewolucji socjalistycznej.

ZAŻARTA WALKA Z REWOLUCJĄ

Równocześnie jednak rząd tymczasowy w dalszym ciągu prowadził politykę imperialistyczną. Rzucił on armię do nowych walk, które zresztą zgóry były skazane na niepowodzenie. I rzeczywiście nowa ofensywa zakończyła się fiaskiem.

W lipcu wybuchła w Petersburgu samorządnie demonstracja robotników i żołnierzy. Był nad jej charakter spokojny i zorganizowany, bolszewicy wzięli udział w demonstracji. Jednakowoż mienszewicy i esery w porozumieniu z rządem tymczasowym otworzyli ogień na demonstrantów.

Burżuazja łącznie z mienszewikami i eserami rozpoczęła jeszcze bardziej zażartą walkę z rewolucją. Rząd Kiereńskiego wydał rozkaz aresztowania Lenina. Lenin musiał się schronić, partia

bolszewików przeszła do pracy podziemnej.

Krwawa rozprawa z demonstracją lipcową i wypadki, jakie miały miejsce potem, oznaczały zakończenie pokojowego okresu rewolucji. Partia bolszewików rozpoczęła przygotowanie od zbrojnego powstania, by zrzucić władzę burżuazji i ustanowić władzę radziecką. W tym jednak czasie kontrrewolucyjny generał Kornilow, zorganizował za zgodą Kiereńskiego spisek, którego celem było utopienie rewolucji we krwi.

Wojska Kornilowa podeszły do Petersburga. Wówczas Komitet Centralny partii bolszewików wezwał robotników do zbrojnego odparcia kontrrewolucjonistów. Kornilow i jego armia zostały rozbite. Walka przeciwko Kornilowowi dowiodła robotników, chłopów i żołnierzy, że partia bolszewików jest jedyną partią, broniącą Rewolucji i stojącą na straży interesów ludu pracującego.

HISTORYCZNA DECYZJA

Dnia 10 października Centralny Komitet Partii Bolszewików podjął historyczną decyzję rozpo-

częcia zbrojnego powstania. Na zlecenie Centralnego Komitetu stworzono w petersburskiej Radzie Komitet Wojskowo-Rewolucyjny. Na posiedzeniu Centralnego Komitetu partii w dniu 16 października został wyłoniony Komitet, który miał kierować powstaniem. Na czele tego Komitetu stanął towarzysz Stalin.

W tym decydującym dla powstania momencie wrogowie rewolucji, Kamieniew i Zinowiew dopuścili się niesłychanej zdrady. Wystąpili oni do mienszewickiej gazety list, w którym wyjawili tajemnicę przygotowywanego powstania. Lenin potępił czyn Kamieniewa i Zinowiewa jako otwartą zdradę. Burżuazja, dowiedziawszy się o decyzji Centralnego Komitetu, rozpoczęła przygotowania dla rozgromienia powstania.

Ale rewolucji już nie sposób było zapobiec. Wzburzenie mas narodu przebrało mjarę. W szeregach armii, w marynarce i na fabrykach, wszędzie, pod kierownictwem bolszewików trwały energiczne przygotowania do powstania. Robotnicy zaopatrywali się w broń.

Kontrrewolucyjny rząd Kiereńskiego postanowił rozpocząć otwarte natarcie na rewolucję. Dnia 24 października wysłano samochody, celem rozbicia redakcji bolszewickiej gazety „Raboczyj puti“. Ale na rozkaz tow. Stalina krasnogwardziści i żołnierze odparli atak.

ZWYCIĘSKA REWOLUCJA

Całą noc do Instytutu Smolnego, w którym mieścił się sztab rewolucji napływali rewolucyjni żołnierze i krasnogwardziści, stąd ruszali na Pałac Zimowy, siedzibę rządu tymczasowego. Lenin i Stalin osobiście dowodzili powstaniem.

Przybyły z Kronsztatu krążownik „Aurora“ swoimi wystrzałami do Pałacu Zimowego obwieścił światu o nastaniu nowej ery — ery Wielkiej Rewolucji Październikowej. W nocy z 26 na 27 października rewolucyjni robotnicy, marynarze i żołnierze szturmowali Pałac Zimowy. Rząd tymczasowy został aresztowany.

Zbrojne powstanie w Petersburgu zwyciężyło. Jeszcze trwał atak na Pałac Zimowy, gdy zebrał się historyczny II Zjazd Rad Delegatów, w których większość delegatów należała już do partii bolszewików. Zjazd ogłosił przyjęcie władzy przez Rady Delegatów.

W nocy 26 października Zjazd uchwalił dekret o pokoju. Tej samej nocy został też zatwierdzony dekret o „ziemi“, który odbierał obszarnikom prawo własności na ziemię. Dekret głosił stworzenie władzy radzieckiej, Rady Komisarzy Ludowych. Przewodniczącym Rady został wybrany Lenin.

W taki sposób zwyciężyła w Rosji Rewolucja Październikowa, S. A.

Stalingrad po wojnie

„Odbudujemy miasto piękniejsze i silniejsze“

Upłynęło już cztery godziny od chwili, kiedy ołbrzymi Douglas wystartował z lotniska moskiewskiego kryjąc w swym szczelnie zamkniętym kadłubie przeszło trzydzieści osób, zagranicznych delegatów na moskiewską Paradę Sportową w 1946 roku.

Lecieliśmy do Stalingradu. Wysokość lotu nie wpływała na obniżenie temperatury wewnątrz samolotu. Wszyscy odnosili jednakowo wrażenie, powolnego roztopiania się w upale.

Zelektryzowało nas nagle jedno słowo, „Wołga!“.

Wyglądała tak jak wszystkie rzeki, oglądane z lotu ptaka. Jak rozwinęta niedbale porzucona wstążka. Z tej wysokości nie stanowiła jeszcze atrakcji.

„Ot i Stalingrad!“.

Szukaliśmy długo wzrokiem nim spostrzegliśmy przytulony do rzeki, wąski i długi pas miasta.

Zataczając się w powietrzu Douglas przygotowywał się do lądowania. Wspaniałe niegdyś lotnisko przedstawiało smutny obraz. Gliniasty teren utkany był zniszczonym sprzętem wojennym. Dookoła panowała żółta pustka. Gliniasty kurz wydobywał się gęstymi kłębiastymi spod kół samochodów i przysłaniał widok. Powietrze paliło. Temperatura dochodziła do 40 stopni powyżej zera.

OBRAZ ZNISZCZENIA

Od miasta dzieliło nas jeszcze kilkanaście kilometrów. Ponury krajobraz, który uporczywie kojarzył się w myśli z gromadami śrópów, zaczął się zmieniać. Pustka została za nami. Przed nami wyrosły małe domki, śmieśkie, nieporadne. Pobudowali je dawni mieszkańcy miasta, jego obrońcy i obecni budowniczowie. Istnienie ich prze-

widziane było na kilka zaledwie lat. do czasu odbudowy miasta. Potem miały zniknąć tak szybko jak powstały.

Stalingrad zwiędziały trzy lata po zakończeniu w mieście działań wojennych. Nie wyglądało ono jednak tak, jak dziś na przykład Warszawa. Może dlatego, że nie ma porównania w potęgę zniszczeń, która dosięgała oba miasta. Stalingrad nie tylko został spalony. Został również dokładnie zburzony. Znikły całe ulice a nawet dzielnice miasta. Nie tylko zrównane były z ziemią, ale przekopane, przeorane pociskami, spiętrzone powtórnie w sterty gruzów i jeszcze raz zmieszane do głębi. Na każdym kroku natykaliśmy na ślady piekielnej walki. Na ziemi leżały niezliczone ilości pocisków.

Stalingrad przedstawiał osobliwy obraz zniszczeń. Wśród pustych dzielnic znajduje się teraz cały dom zdmiewający swą żywotną samotnością. 50 dni trwało oblężenie tego gmachu. Bronił go sierżant Pawłow. Niemcy nie zdołali odkryć tajemniczego kanału podziemnego, który łączył Pawłowa z obrońcami miasta.

OSOBLIWOŚĆ STALINGRADU

Częściowe ocalenie zawdzięcza miasto swej niesamowitej długości. 68 kilometrów ciągnie się wzdłuż Wołgi. I podczas gdy w jednej dzielnicy panowali Niemcy, w innych dzielnicach życie toczyło się swoim trybem. Ocalał teatr nad brzegiem rzeki, ocalała część fabryki traktorów.

Z wybrzeża Wołgi zniknęły urządzenia portowe. Wysoki brzeg poszarpały pociski. Kiedyś na tym brzegu rozpoczęła się ogromna, śliczna park.

Jeden dom w Stalingradzie przeszedł na zawsze do historii. Jest to magazyn uniwersalny, największy dom towarowy, który zaledwie dwa lata pełnił swą funkcję. W 41 roku został rozbity. W jego podziemiach znalazł w krytycznym dla Niemców momencie schronienie gen. Paulus wraz ze swym sztabem i tu poddał się do niewoli.

MIASTO W ODBUDOWIE

300 tysięcy osób zamieszkiwało w 46 roku Stalingrad. 800 tysięcy było ich przed wojną. Miasto ożywało się coraz bardziej.

Puste ulice wypełniły się gromadami młodzieży, która pierwsza pod jej hasło odbudowy. Wśród ruin, zgłiszcz i gruzów rosną już młode drzewka w parku K. Marksa. Komсомолы zrównali teren, nawieźli ziemię i posadzili drzewa i krzewy. Życie nie znoś zahamowań. Wyrasta wszędzie nawet tam, gdzie zdawałoby się śmiertelne zniszczenie wytypiło wszystkie jego załączki. Ludzka energia twórcza łamie wszystkie sztuczne zapory i zaciera ślady barbarzyństwa.

Mijał trzeci rok od chwili, kiedy zgnaliśmy Stalingrad i jego gościnnych mieszkańców. I dzisiaj, kiedy czytamy o tym, że w Stalingradzie powstały nie tylko nowe domy, ale całe dzielnice, że słynna fabryka traktorów, z której wyszło tysiące czołgów z napisem: „odpowiedź Stalingradu“ produkuje nieustannie traktory, że nad Wołgą buduje się przystanie i porty, przypominam mi się powiedzenie jednego z komсомолców: „Odbudujemy Stalingrad nie tylko piękniejszy niż był, ale o wiele silniejszy. Nigdy więcej stopa barbarzyńcy faszystowskiego nie przestąpi bramy naszego miasta“.

Zofia Tarnowska

Moje wspomnienia o Moskwie

Oblicze człowieka radzieckiego

Moje wrażenia z Moskwy, w której bawilem w historycznych dniach po kapitulacji hitlerowskich Niemiec, wywołują u mnie po dzień dzisiejszy miłe wspomnienia. Duma stolicą Związku Radzieckiego, która obchodziła wtedy zwycięstwo, wryła się w moją pamięć nie tyle dla wyjątkowo sugestywnej architektury tego prastarego, a jednocześnie nowoczesnego i wielomilionowego grodu, ile dla kolosalnego wrażenia, jakie robi każde zetknięcie się z nowym, radzieckim człowiekiem.

Zwiedziłem różne stolicy europejskie, nigdzie jednak nie spotkałem tak bezpośrednich, tak pogodnych i ujmujących ludzi, jak w Moskwie. Człowiek radziecki, mieszkaniec Moskwy, nie ma w sobie ani krztynego, co cechuje ludzi Zachodu. Obecnie jest zakłamanie. Nie umie gmat-

wać żadnych pojęć, szczególnie z dziedziny polityki. Ma o tych sprawach poglądy jasny i niezłomny. Realizm życiowy wiąże się bowiem u niego z głębokim uświadomieniem politycznym i społecznym, a głównie z gorącym umiłowaniem swojej Ojczyzny.

Ludzie radzieccy są praktyczni, mimo cechującego ich swego rodzaju mądrym. Kochają swoją pracę i wiedzą, jakie ona posiada znaczenie dla dobrobytu narodów radzieckich. Rozmawiałem z profesorami, studentami, artystami i rzemieślnikami. Wszyscy oni byli jednakowo dobrze zorientowani w wydarzeniach politycznych, wszyscy byli jednakowo świadomi progresywnej roli, jaką Związek Radziecki odgrywa w świecie.

Oglądając wicsną 1946 r. na Czerwonym Placu zabytkowe mury

Kremla, zwiędziając Mauzoleum Lenina, włókłem się w ogonie różnych wycieczek pracowniczych, słuchając wyjaśnień przewodników dla prostych robotników i chłopów z różnych stron Rosji. Byli tam Ukraińcy i Tatarzy, Uzbeki i Białorusi, nie rzadko ludzie, którzy bili się „z Niemcem“ i doszuli się na froncie wysokich odznaczeń. Niektórzy z nich byli w Berlinie, w Czechosłowacji, prawie wszyscy byli w Polsce. Żaden z nich nie miał w sobie nio z tego, co zwykliśmy nazywać „wodą sodową w nosie“. Byli jak przed wojną nadal prostymi ludźmi pracy, o otwartych mózgach, ludźmi skromnymi i — jak sami opowiadali — myśleli od razu po zwycięstwie tylko o tym, by zrzucić z siebie mundur z orderami i medalami i wrócić do pracy w fabryce, mełrze czy kolchozie. Ani krzyż zarozumiałości i pretensjonalizmu! Jeżeli mógł na mówić o ambicjach, to sprawa dawała się one do tego, aby w swoim zawodzie, na swoim „uczasku pracy“ wybić się na pierwsze miejsce. I cieszyli się każdą nową budowlą,

każdą nową fabryką, każdą nową poczekalnią moskiewskiego Metra. Bo trzeba wiedzieć, że metro budowano też podczas wojny, a że jest ono wspaniałe przysłał wszyscy cu dzieleczy, nie wyłączając tych, którzy znali metro paryskie, lub londyńskie.

Na Placu Świerdłowa, przed operą, czy na ul. Gorkiego przed słynnym drapaczem chmur, hotelem „Moskwa“, czy wreszcie w okolicach „Mchaty“, na bulwarach Ochotny Rząd — panuje wieczorami niebywały ruch. Tysiące ludzi opuszcza, co chwilę oświetlone neonem holle kolei podziemnej, aby czym prędzej znaleźć się w przybytkach sztuki. Rosjanie i ci wszyscy Ukraińcy, Turkmeni, Kazachowie, Tatarzy, których zawsze pełno w stolicy, egzaltują się po prostu teatrem, kinem, czy odczytem. Przeglądając się pasjonującej się sztuką publiczności, obserwując ruch w księgarniach, zrozumiałem dopiero, dlaczego człowiek w Związku Radzieckim z taką łatwością i jednocześnie z takim zapałem potrafi dyskutować o

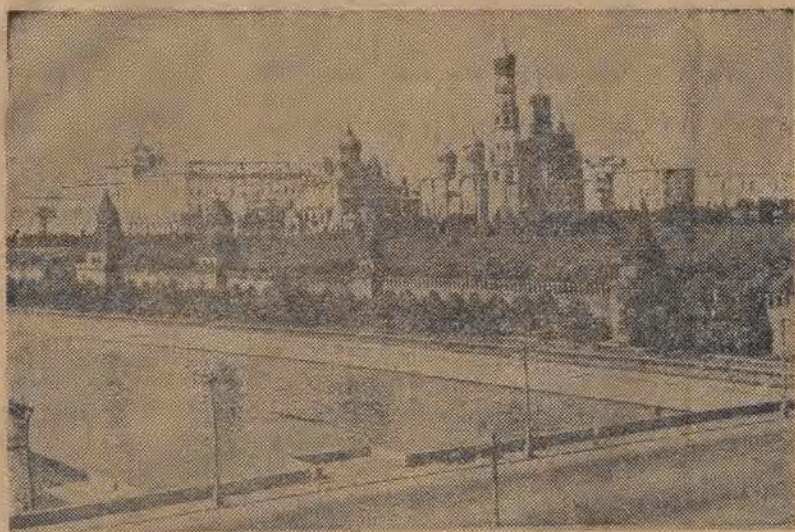
„Kremlowskich Kurantach“, o Czechowie, czy o Majakowskim.

Obywatel radziecki korzysta w pełni z owoców kultury i to już od najmłodszych lat. Ma stosunkowo łatwy start do życia, korzysta szeroko z oświaty, sili szkół, instytucji, uniwersytetów, kursów itp. I całkowicie obecny jest poczucie zaangażowania, gdy np. licząc już lat 35 wstępuje dopiero do wieczorowej szkoły dla dorosłych. Nigdy — powiada nie jest za późno i zawsze jeszcze czas stać się czynnym w życiu!

Przebiegała galeria ludzi, z którymi zetknąłem się w Moskwie, cechu je optymizm. Jest tylko jedna rzecz, która potrafi zasępić oblicze człowieka radzieckiego — myśl o tym, że wolność, jaką dała mu Rewolucja Październikowa jest sołą w oku międzynarodowego wstęcznictwa. Że nie został jeszcze mimo klęski hitlerizmu, pokonany faszizm, nie chętnie wzięty wojący imperializm. Bo człowiek radziecki kocha ponad wszystko — pokój i wolność.

STEFAN GELBART

Z życia Związku Radzieckiego



Stolica Związku Radzieckiego — Moskwa jest jednym z największych i najładniejszych miast świata. Nowoczesne dzielnice powstały przez przebudowę starych. Pozostawione wśród nowych gmachów odwieczne zabudunki nadają miastu malowniczy charakter. Na zdjęciu Kreml — siedziba Najwyższej Władzy Państwowej widziany od strony mostu Zamoskworeckiego.



Moskiewskie Parady Sportowe znane są już na całym świecie i nie mają nigdzie równych sobie. Kultura fizyczna jest w krajach radzieckich wielkim problemem dookoła którego skupia się opieka władz państwowych.



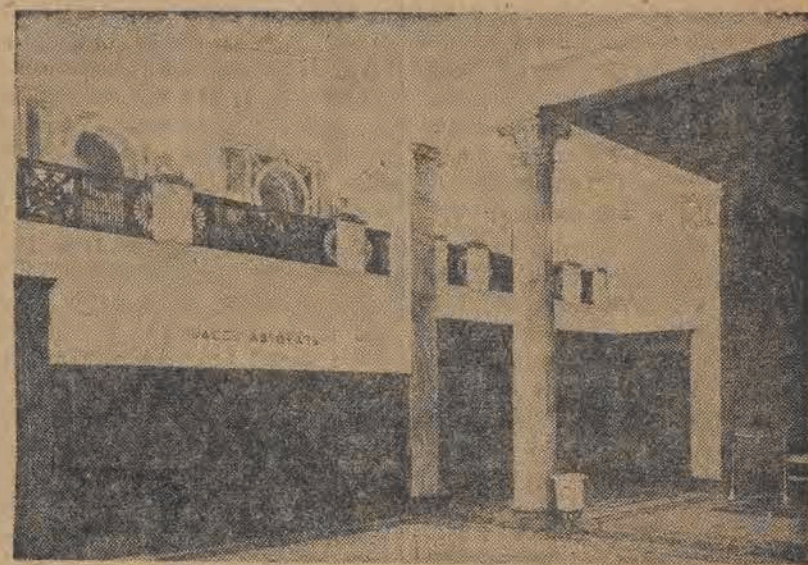
Pejzaż doniecki. Tak wygląda ojczyzna ruchu stachanowskiego, który stał się ruchem międzynarodowym jako przykład najwyższej techniki oraz wzrostu dobrobytu ludzi pracy. Dzięki wysiłkom radzieckiego narodu Donbas doszedł w okresie stalinowskiej pięcioletki do wielkiego gospodarczego i kulturalnego rozkwitu.



Wszyscy pamiętamy, wyświetlany u nas film radziecki pt. „Zoja”. Zoja jest jedną z największych bohaterek Związku Radzieckiego, które swoje młode życie poświęciły obronie ojczyzny. W Muzeum Komsomolu w Moskwie znajduje się pokój Zoi Kosmodiemiańskiej, w którym zgromadzono wszystkie po niej pamiątki. Na tle udekorowanej wizerunkami młodych bohaterów ściany widnieją olbrzymie pomniki Zoi — partyzantki. Na zdjęciu delegacja, zwiedzająca muzeum — pod pomnikiem Zoi.



Jak nie trudno domyśleć się, napis nad towarami głosi, że tu właśnie sprzedaje się wyroby dziewiańskie. Trudniej się domyśleć, że odbywa się to w jednym z olbrzymich domów towarowych okręgu Lenina w Moskwie.



Metro moskiewskie nie jest zwykłą kolejką podziemną, jaką jest np. metro paryskie. Metro moskiewskie poza wszystkimi wygodami dla podróżnych odznacza się czymś nigdzie niespotykanym. Jest rodzajem muzeum, doskonałością architektoniczną i artystyczną. Rzeźby, mozaiki, pomniki, odlewy i obrazy zdobią wszystkie stacje, z których każda wykładana jest innym marmurem.



Prace żniwne na obszarach rolnych Związku Radzieckiego nie wymagają tyle trudu ludzkiego, ile potrzeba go tam, gdzie maszyna znajduje się jeszcze w sferze marzeń. Bogaty urodzaj w kołchozach charkowskich nie nastreczył rolnikom żadnych trudności żniwnych. Za żniwiarkami posuwają się olbrzymie młockarnie a za nimi wialnie. Zboża nie trzeba zwozić do stodół. Od żęcia do przemiału droga jest krótka i łatwa.



Młodość musi się wyszumieć! To przysłowie usprawiedliwiające karygodne nieraz postępowanie młodzieży nabiera innego znaczenia w zastosowaniu do młodego pokolenia Związku Radzieckiego. Nie ma święta, nie ma radości która minęła by tam bez echa. Taniec i śpiew — wrodzone umiejętności ludów radzieckich towarzyszą młodzieży przy każdej uroczystości.



Basen doniecki słynie z kopalń węgla, którym zasila kraje Związku Radzieckiego. Zagłębie donieckie opanowali w czasie wojny Niemcy, niszcząc niemal doszczętnie bogate w urządzenia kopalnie. Tak wyglądała niedawno jedna z kopalń. Robotnicy usilnie pracowali nad odbudową. Największą trudność sprawiało uruchomienie kotłowni. Dziś zagłębie Donieckie zapomina powoli o niedawnych niedolach i nocą i dniem wre praca przy wydobywaniu czarnych diamentów.



W górnym biegu rzeki Ob w południowo-wschodniej części Syberu rozciągają się wielkie stępy pokryte bogatą roślinnością. W tamtejszych kołchozach hoduje się niezliczone ilości owiec.



Ta malownicza postać niby żywcem wyrwana z filmu lub bajki jest autentycznym żywym i dzielnym brygadierem kołchozu, odznaczającego się doskonale utrzymaną hodowlą owiec. Wadłka Kabiszow jest właśnie opiekunem olbrzymich stad i na pewno nie wie o tym, że jest przedmiotem podziwu czytelników Kuriera Popularnego.



Woroszyłowgradzki zakład budowy parowozów nosi miano „Rewolucji Październikowej”. Zakład zniszczony został przez Niemców. Obecnie odbudowany przystąpił do produkcji nowych maszyn. Na zdjęciu widzimy nowe parowozy wyruszające w służbę pokoju noszące imię rewolucjonisty Sergo Ordżonikidze.

Aleksy Tolstoj

1883 — 1945

ROSYJSKI CHARAKTER

Rosyjski charakter! — tytuł, dla niewielkiego opowiadania zbyt bogaty w treść. No i cóż — mam właśnie ochotę porozmawiać z wami o charakterze Rosjanina. Charakter Rosjanina! Ano, spróbujcie go opisać... Czy opowiadać o czynach bohaterów? Tyle ich, że ręce opadają — który z nich wybrać? W tej właśnie rozterce pomógł mi mój przyjaciel niedługo historia, zaczerpnięta z własnego życia. Jak był Niemca, opowiadać nie zamierzam, choć nosi złotą gwiazdę i połowę piersi ma w orderach. Człowiek to prosty, cichy, najwykleszy — kołchoznik z nadwołżańskiej wsi, saratowskiego obwodu... Wyróżnia się jednak wśród innych swą silną harmonijną budową ciała i pięknoscią. Kiedy wychodził z wieżycyko czołgu, można było zapatrzyć się w niego — istny bóg wojny! Skoczył z pancerza na ziemię, ścignął hełm z wilgotnych loków, wytrze pakulami zamorusaną twarz i (bez tego nigdy się nie obeszło) — uśmiechnął się z całej duszy, — serdecznie, przyjaźnie.

Ludzie na wojnie, ocierając się bez przerwy o śmierć, stają się lepsi. Fochy wszelakie zlały z nich, jak niezdrowa skóra po oparzeniu słonecznym, i pozostaje w człowieku tylko zdrowy rdzeń. U jednego, rozumie się, silniejszy, u drugiego słabszy. Ale i ci, u których ma skazę, starają się dorównać innym. Każdy chciałby być dobrym i wiernym towarzyszem. Lecz przyjaciel mój, Jegor Dremow, był i przed wojną człowiekiem surowych zasad, niezwykle szanował i kochał matkę swoją, Marię Polikarpownę, i ojca swego, Jegorę Jegorowicza. „Ojciec mój — to człowiek poważny. Najważniejsze dla niego — to szacunek dla samego siebie. Ty — mawiał — synku, różne różnice — na świecie zobaczysz, i za granicą będziesz, lecz tym, że Rosjanin, chlubić się powinien...”

Dremow miał narzeczoną z tejże wioski nad Wołgą. Wiele się u nas mówi o narzeczonych i żonach, szczególnie na froncie, zaciśle, mróz, w ziemiance kopci kaganek, w pleciku trzaska wesoło, a ludzie już po kolacji. I jak się zacznie gadanie — to tylko uszu nadstawiaj. Zaczyna się na przykład tak: „Co to jest miłość? Jeden powie: „Miłość rodzi się z szacunku...” A drugi: „Nie podobnego, miłość — to przyzwyczajenie, człowiek kocha nie tylko żonę, ale i ojca i matkę i nawet zwierzęta...” „Tfu, to ci dureń! — wtrąci trzeci — miłość to kiedy w tobie kipi i człowiek chodzi jak pijany...” I tak filozofują godzinę, czasem i dwie, dopóki nie wzmiesza się szef i glosem nie znoszącym sprzeciwu, nieomylnie samo sedno rzeczy określi. Jegor Dremow watydył się tego rodzaju rozmów i wspominał tylko mimochodem o swej narzeczonej — że niby bardzo dok-a dziewczyna i jeżeli przyrzekła czekać, czekać będzie na pewno, chociażby miał wrócić o jednej nodze...

O wyczynach bojowych również rozwodzić się nie lubił. O szlaku bojowym jego czołgu dowładzaliśmy się z opowiadań załogi. Szczególnie zadziwiał słuchaczy kierowca Czuiwlew.

— „Rozumiesz, ledwieśmy wyjechali, patrzę, aż tu zza górki wylaził... Ja krzyczę: „Towarzyszu lejtnancie, tygra!” — „Całym pędem — krzyczę — naprzód!... A ja jak nie zaczął maskować się sosniakiem! — na prawo, na lewo... Tygra lufą wierci jak ślepy, uderzył — spudłował... A towarzysz lejtnant, jak ci mu wlepi w bok — drzazgi leca! Jak mu je-

szcze raz palnie — wieżyczkę, — rzyło do góry zdarł... Jak mu da trzeci raz — u tygrysa ze wszystkich szczelin dym buchnął — ogień jak ci się wyrwie z niego na sto metrów w górę... Załoga dalej wylazić przez zapasowy luk... Wańka Łapszyn zakosił raz z cekaemu — oni już leżą, tylko im nogi drgają.

Dla nas, rozumiesz, droga wolna. Po pięciu minutach wlatujemy do wsi. Tutaj po prostu ze śmiechu o mało co nie pękłem... Faszysty — gdzie kto może... A błoto, że aż strach — jeden bez butów, w samych skarpetkach wyskoczył i — bęc. A wszyscy do szopy, co sił. Towarzysz lejtnant rozkaz mi wydaje: „Przespaceruj się no po szopie”. Działko żeśmy odwiedli, i ja na pełnym gazie najechałem na szopę... Rety, co się działo! Po pancerzu zadudniły belki, deski, cegły, faszyści, co to pod dachem siedzieli... A ja jeszcze raz — i przypasałem na gładko — reszta, co została, ręce do góry i „Hitler kaput...”

Tak to walczył lejtnant Jegor Dremow, dopóki i jego nie dosięgło nieszczęście. Kiedy toczyła się bitwa pod Kurskiem i kiedy Niemcy już krwią i piłą i front ich zachwiał się, czołg jego podbito pociskiem, dwóch z załogi na miejscu zabiło; od drugiego pocisku czołg się zapalił. Kierowca Czuiwlew, który wy dostał się przez przedni luk, wskoczył z powrotem na pancerz i zdążył wyciągnąć lejtnanta, nieprzytomnego, w palącym się kombinie. Ledwie go Czuiwlew odciągnął, czołg rozerwało z taką siłą, że wieżyczkę na pięćdziesiąt metrów odrzuciło. Czuiwlew, by ugasić ogień, rzucił garść pulchnej ziemi lejtnantowi na głowę, na odzież. A potem zaczął się z nim czołgać do wyrwy — aż do punktu opatrunkowego... „Wlokłem go wtedy — opowiadał Czuiwlew — bo słyszałem, że serce mu jeszcze bije...”

Jegor Dremow wyżył i nawet wzroku nie stracił, choć twarz jego była tak zwęglona, że gdzieśgdyś widać było kości. Osiem miesięcy przeleżał w szpitalu, robili mu operacje plastyczne jedną po drugiej, zrekonstruowali i nos, i wargi, i powieki, i uszy. Po ośmiu miesiącach, kiedy mu już zdjęto opatrunki, spojrzął po raz pierwszy na swoją, a teraz już nie swoją twarz. Pielęgniarka, która mu podała małe lusterko, odwróciła się i zapłakała. Natychmiast zwrócił jej lusterko.

— Bywa gorzej — rzekł — z tym żyć można.

Komisja uznała go za niezdolnego do służby frontowej. Poszedł wtedy do generała i rzekł: „Proszę o pozwolenie powrotu do pułku”. Generał na to: — „Przecież jesteście inwalidą”. — „Nie podobnego, jestem szkarada, to jednak się na pracy nie odbija. Zdolność bojową odzyskałem całkowicie”.

To, że generał starał się podczas rozmowy nie patrzeć na niego, nie uszło jego uwagi; uśmiechnął się tylko swymi fioletoowymi, prostymi jak szczelinka, wargami. Dostał dwudziestodniowy urlop dla zupełnego powrotu do zdrowia i pojechał do domu, do ojca i matki.

Na stacji chciał nająć furmankę: wypadło jednak iść osiemnaście kilometrów piechotą. Dookoła leżały jeszcze śnieg, było wilgotno, odludnie. Do wioski przyszedł już o zmroku. Oto studnia, wysoki żóraw chwieje się i skrzypli. Szósty dom stąd — ojcowski. Skreślił w bok do domu. Grzebiąc po kolana w śniegu, nachylił się do okna i zobaczył matkę.



Aleksy Tolstoj

Przy słabym świetle przykręconej lampy nad stołem, przygotowywała kolację. Była, jak dawniej, w tej samej chustce, cicha, ruchliwa, dobra. Zestarzała się, sterząc jej chude ramiona... „Och, gdybym wiedział — codziennie trzeba było pisać jej choć dwa słowa... Zamyśliła się, stojąc przed stołem, złożywszy chude ręce na piersiach... Jegor Dremow, patrząc przez okienko na matkę, zrozumił, że przestraszyć jej nie można, że nie wolno, by jej starcza twarz zadrzała rozpaczą.

No, dość tego! Otworzył furtkę, wszedł na podwórko i zapukał z ganczka. Matka odezwała się zza drzwi: „Kto tam?” — Odpowiedział: „Lejtnant Gromow, Bohater Związku Radzieckiego”.

Serce tak mu zabiło, że oparł się ramionami o odrzwia. Nie, matka nie poznała głosu. A i on sam, jakby po raz pierwszy usłyszał swój głos, zmieniony po tylu operacjach — ochryple, głuchy, niejasny.

— Dla Marii Polikarpowny przywiozłem pozdrowienie od syna, starszego lejtnanta Dremowa.

Wtedy otworzyła drzwi, przypadła do niego, chwyciła go za ręce:

— Żywy on, mój Jegor? O jej, zajądźcie do chaty!

Jegor Dremow usiadł na ławce przy stole, na tym samym miejscu, gdzie śladywał, kiedy jeszcze nóżki nie dosięgały podłogi i matka głaskała go, bywało, po kędzierzawej głowie, mówiąc: „Jedz, mój skarbie!...”. Zaczął opowiadać o jej synie — o samym sobie — ze wszystkimi szczegółami, jak on je, pije, że niczego mu nie brak, że zdrow, wesoły i — pokrótce — o walkach, w których uczestniczył ze swoim czołgiem.

— Powiedz no — na wojnie strasznie chyba? — przerwała mu, patrząc w jego twarz ciemnymi, nie widzącymi go oczami.

— Tak, no pewnie, strasznie, matko, ale cóż — przywykniesz.

Przyszedł ojciec, Jegor Jegorowicz; on też zmierznił w ciągu lat — brodki jego jak mąka osypało. Zerkając na gościa zdjął półkozuszek, zbliżył się do stołu, podał rękę na przywitanie, — ach, znajoma to była ręka, szeroka, sprawiedliwa, rodzicielska ręka! Nie pytał o nic, bo i tak zrozumiałe było, z czym przyszedł ten gość, cały w orderach — ślad i również zaczął słuchać, przymknawszy oczy.

Im dłużej lejtnant Dremow siedział niepoznanym i tak opowiadał o sobie i nie o sobie, tym bardziej stawało się dla niego niemożliwe dać się poznać — wstać i powiedzieć: zmiłujcie się, matko, ojcie, poznajcie mnie, maszkare!... Jemu i dobrze było przy rodzicielskim stole i ciężko na duszy.

No i cóż, matko, na kolację pora, znajdź coś dla gościa. — Jegor Jegorowicz otworzył drzwi i wyjął stamtąd kawałek wędliny — starczy najwyższej wędliny, szklaneczki, więcej — westchnął do-

stać nie można. — Usiedli do kolacji, jak za dawnych czasów. I dopiero przy kolacji Dremow zauważył, że matka z natężoną uwagą obserwuje jego rękę, trzymającą łyżkę. Uśmiechnął się, matka podniosła oczy, jej twarz boleśnie zadrzała.

— Nie mówiliście, kiedy mu urlop dadzą — niechby do nas przyjechał. Trzy lata nie widzieliśmy go. Jest już pewnie dorosły, pod wąsem... Jakże tak — dzień za nim — o włos od śmierci, chyba i głos mu teraz zgrubiał?

— Przyjedzie — kto wie, może go nie poznać — rzekł lejtnant.

Posłano mu na piecu, gdzie mu znajoma każda cegła, każda szczelina w ścianie z bierwion, każdy sęczek w suficie. Pachniało kozuchem baranin, chlebem — tym ciepłym rodzinnym, którego nie zapomnisz nawet w chwili śmierci.

Maroczy wiatr poświsływał pod dachem. Za pręgodką pochrapywał ojciec. Matka wleciła się, wzdychała, nie spała... Lejtnant leżał płacząc, z twarzą w dłoń: „Czyżby naprawdę nie poznała — myślał — czyżby nie poznała? Mamo, mamo...”

Rankiem przebudził go trzaskanie drzewa. To matka ostrożnie krzątała się przy piecu; na przeciagniętym sznurku wisiały jego przeprane onuce, u drzwi stały wymyte buty.

— Placki pszeniczne jadasz? — zapytała.

Odpowiedział nie od razu, zląkł się pieca, wdział bluzę, zaciągnął się pa pierosem i bosy siadł na ławce:

— Powiedzieć, czy w waszej wsi mieszka Katia Małyszewa, Andrzej Stiepanowicz Małyszew córka?

— Zeszłego roku ukończyła kursy i teraz u nas pracuje jako nauczycielka. Chcesz ją zobaczyć?

— Syn wasz prosił, by pozdrowienie jej oddać koniecznie.

Matka posłała po nią dziewczynkę z sąsiedztwa. Lejtnant nie zdążył nawet wlecinąć butów, a już Katia Małyszewa przybiegła. Jej szerokie, szare oczy błyszczały, brwi trzepotały w zdumieniu, na policzkach radośny rumieniec. A kiedy zrzuciła z głowy na szerokie ramiona wyszydeł kowaną chustkę, aż jęknął w duchu: „Pocałować by te ciepłe, jasne włosy...”

Tylko taką wyobrażał sobie przyjaciółkę swoją — świeżą, tklawą, wesołą, dobrą i tak piękną, że cto weszła tylko, a cała chata zajaśniała złotem...

— To wyście przywieźli pozdrowienie od Jegora? (Stał, plecami zwrócony do światła i tylko głowę opuścił, albowiem mówić nie mógł). Czekam go we dnie i w nocy, tak mu powiedziałem...

Podeszła blisko do niego. Spojrzała i, jakby ją coś z lekka uderzyło w pierś, wzdrygnęła się, przeziębła. Wtedy nieodwołalnie postanowił odejść — jeszcze dziś.

Matka placek pszenicznych napiekła z mlekiem. On znowu opowiadał o lejtnancie Dremowie, tym razem o jego czynach bojowych; opowiadał okrutne szczegóły i nie podnosił oczu na Katkę, by nie widzieć w jej miłych oczach odbicia swej szpetoty. Jegor Jegorowicz chciał poprosić o kołchozowego konia, lecz on poszedł na stację pociągów — tak jak przyszedł. Całym tym przeżyciem był bardzo zgnębiony, chwilami przystawał i uderzał się dłońmi po twarz, powtarzając ochryple: „Cóż teraz ze mną będzie?”

Wrócił do swego pułku, który uzupełniał się w głębokim zapleczu. Towarzysze bojów przyjęli go z taką szczepą radością, że spadło z ser-

ca to wszystko, co nie pozwalało mu spać, ani jeść, ani oddychać. Postanowił tak: niech matka i dalej nie wie o jego nieszczęściu. A co się tyczy Katki — tę drzazgę wyrwie z serca.

Po dwóch tygodniach przyszedł list od matki:

„Witaj, mój syneczku jedyny... Boję się pisać do ciebie, nie wiem nawet, co mam myśleć. Był tu u nas jeden człowiek od ciebie — człowiek bardzo miły, tylko z twarzą szkarada. Chciał u nas побыć, ale od razu zabrał się i pojechał. Od tego czasu, syneczku, po nocach nie śpiam — ciągle mi się zdaje, że to ty przyjeżdżałeś. Jegor Jegorowicz besztuje mnie za to: stara — powiada — całkiem ci się już w głowie pokreśliło. Gdyby to był nasz syn, czyżby on nie dał się poznać... Po co mu się ukrywać, jeśli by to był on... chlubić się należy taką twarzą, jaką miał ten, co przyjeżdżał. I niby przekonał mnie Jegor Jegorowicz, a serce matczyne ciągle swoje mówi: to on, on był u nas!... Człowiek ów spał na piecu, jego płaszcz wyniosłam wyczyścić na podwórko, i jak przypadnę do niego, jak zaniosę się płaszczem — to on, to jego!... Jegoruszka, napisz mi, na rany boskie, powiedz prawdę — co to było? Czy już naprawdę w głowie mi się pokreśliło?”

Jegor Dremow pokazał ten list matce, Iwanowi Sudarewowi, opowiedział całą swoją historię, potem wytarł oczy rękawem. A ja na to: „To ci dopiero — powiadam — spotkały się charaktery! Dumni, ty, dumni, pisz przedem do matki, proś o przebaczenie, nie przyprowadź jej o obied. Bardzo jej potrzebna twój piękność! Jeszcze ci więcej kochać będzie takim, jakim jesteś...”

On tegoż dnia napisał list: „Drogi moi rodzice, Mario Polikarpowno i Jegorze Jegorowiczu, przebaczenie mi moją głupotę, to naprawdę u was ja byłem, ja, syn wasz...” I tak dalej, i tak dalej, cztery strony drobnego pisma. Napisałby i dwadzieścia, gdyby wolno było.

Stoimy z nim po pewnym czasie na poligonie, przybiega żołnierz i — do niego: „Towarzyszu kapitanie, szukają was...”

Żołnierz stał według wszelkich reguł, a jednak jego wyraz twarzy był taki, jakby chłop miał zamiar pójść wypić. Poszliśmy do wsi, zbliżamy się do chaty, w której mieszkaliśmy z Dremowem. Patrzę — on czegoś nieswój — pokaszluje ciągle... Myślę sobie: „czoiłgista, ale nerwy ma”.

Wchodzimy do izby, on przede mną, i słyszę:

— Witaj, mamo, to ja!... Patrzę — małeńka staruszka przypadła mi do piersi. Oglądam się, a tu okazuje się, jeszcze jedna kobieta. Daje słowo honoru: są przede mną święcie piękności, ona chyba nie jedyna, ale ja osobiście drugiej takiej nie widziałem.

Oderwał matkę od siebie, podchodzi do tej dziewczyny — a jużem wspomnieli, że był to istny bóg wojny, jeśli sądzić z jego mocarnej postawy.

— Katku! — powiada — Katku, po coś przyjechała? Obiecałaś czekać na tamtego, a nie na tego...

A piękna Katka na to — słyszałem, chociażem do sieni wyszedł:

— Jegor, z tobą spędzić chciałam całe życie. Będę cię kochała wierznie, bardzo cię będę kochała... Nie odsyłał mnie...

Ta — ak, oto macie rosyjskie charaktery! Prosty to rzekłbyś, człowiek, a w ciężkiej godzinie zbudzi się w nim moc przewielka — piękno człowiecze.

Współczesna nauka radziecka

KIEDY tworzyło się państwo radzieckie, trzy czwarte jego ludności było analfabetami. Jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa wśród narodowości nierosyjskich, gdzie trudna sztuka czytania i pisania należały zgola do wyjątków. — Taki oto spadek odziedziczył ustrój radziecki po Rosji carskiej.

A po świecie hulała tymczasem wroga propaganda kapitalistyczna, szkalująca Wielką Rewolucję Październikową. Oskarżano ją o zniszczenie barbarzyńskie całego dorobku historycznej kultury rosyjskiej! O kłamstwie tym łatwo mógł niebawem przekonać się każdy, komu dano było zwiedzić choćby tylko dawne księgozbiory rosyjskie, bezcenne skarby leningradzkiego Ermitażu, z wielkim pietyzmem zachowane wszystkie pamiątki przeszłości Kremlu, lub bogaty dorobek artystyczny Galerii Tretjakowskiej w Moskwie.

Związek Radziecki poniósł niepowetowane straty w dziedzinie kultury, ale nie przyczyniła mu ich ręka radzieckiego rewolucjonisty. Barbarzyńskim burzycielem był tylko faszystowski najeźdźca z zachodu, ten sam, który przyłożył uprzednio siekierkę do korzenia kultury polskiej, który zniszczył w Warszawie pomnik Chopina i spalił miliony książek polskich. Niemcy burzyli na ziemiach radzieckich 427 muzeów, wśród nich wspaniałe zbiory muzeów Leningradu, Smoleńska, Stalingradu, Nowogrodu, Połtawy i innych. Oni to obrócili również w perzynę, przechowywane jak relikwie narodowe — siedziby Puszkina w Michajłowskim, Czajkowskiego w Klinie, dom Riepina i Jasną Polanę Lwa Tołstoja.

Nie zabili jednak, ani nie zahamowali, potężnym nurtem pulsującego życia umysłowego w Związku Radzieckim, który już w okre-

sie międzywojennym osiągnął wyniki wręcz zdumiewające.

NIECH przemówią do nas cyfry z tej dziedziny, przynajmniej niektóre z nich: kiedy łączna liczba książek we wszystkich bibliotekach carskiej Rosji nie sięgała 9 milionów, Związek Radziecki liczył już w r. 1941 135 milionów, rozmieszczonych w 80 tysiącach bibliotek (sama tylko Biblioteka im. Lenina w Moskwie liczy ponad 10 milionów tomów); kiedy za caratu liczba szkół wyższych wynosiła 91 z 112 tysiącami uczących się, Związek Radziecki, w przededniu wybuchu wojny ostatniej posiadał 780 wyższych uczelni, w których kształciło się ponad 600 tysięcy studentów. W momencie napaści hitlerowskich Niemiec Związek Radziecki posiadał 13 milionów obywateli z wykształceniem wyższym i średnim, przy czym zaznaczyć należy, że około 10 milionów z tego, rozpoczęło naukę już w państwie radzieckim.

Ogólna liczba osób uczęszczających obecnie do szkół i na kursy wszelkiego rodzaju wynosi około 48 milionów, a wiedzę i naukę radziecką reprezentuje istna armia, licząca około 100 tysięcy uczonych.

Wyniki te, naprawdę imponujące, są następstwem dobrze obmyślonego planu i polityki kulturowej, która przed masami ludności szeroko otwiera dostęp do wiedzy. Wróćmy do tego planu, choćby w najpobieżniejszym zarysie, wymagałoby specjalnego artykułu. Wróćmy do tego tematu innym razem, dziś ograniczając się tylko do scharakteryzowania wyników. Wiemy, że ze względu na bogactwo i obszar zagadnienia, możemy go też tylko zaledwie dotknąć. Poświęćmy już jednak kilka kart w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej omówieniu w najogólniejszych zarysach współczesnej radzieckiej literatury, muzyki, teatru i sztuk plastycznych, nie możemy pominąć i tego, co w dziedzinie kultury jest najważniejsze.

Ze zasług uczeni rosyjscy dawniejszej daty znaleźli nie tylko pracę w radzieckiej ojczyźnie, ale i godne tej pracy warunki, to gwarantowali Lenin i Stalin, ojcowie rewolucji i organizatorów państwa radzieckiego. W Związku Radzieckim nie gilotowano uczonych, jak to czyniła we Francji wielka rewolucja. Wyróżnieniami, czcią i miłością darzono aż po schyłek ich dni: Mikołaja Żukowskiego (1847 — 1923), nazywanego „ojcem rosyjskiego lotnictwa”, geologa Aleksandra Karpieńskiego (1847 — 1936), wielkiego fizjologa Iwana Pawłowa (1849

— 1936), agro-biologa Iwana Mieczurina (1855 — 1935), głośnego teoretyka awiacji Konstantego Ciołkowskiego (1857 — 1935), czy Mikołaja Burdienko (1878 — 1946), pierwszego prezesa Akademii Nauk Medycznych — że wymienimy

U poetów radzieckich

A. T. TWARDOWSKI

Aleksander Trifonowicz Twardowski urodził się w roku 1910,



młodzieniaszkiem więc już nie jest. A jeżeli policzymy lata wojenne, które spędził na froncie (lata takiej wojny winny się liczyć potrójnie), to wydać się może, że podobizna którą zamieszczamy, jest dużo wcześniejsza. Ale wojna, mimo jej okropności, nie postarzyła go, wręcz przeciwnie. Stosunek jego do świata wykładał się, życie nabrało prostszego lecz jednocześnie głębszego sensu. Wyrazem tego jest zwłaszcza, na elementach żołnierskiego folkloru oparty, poemat „Wasyli Tiorkin”, który przyczynił mu w ojczyźnie dużo popularności. Warto jest poznać również jego „Kronikę frontową” i „Domek przy drodze”.

Poniżej zamieszczamy wiersz, bardzo dla tego poety charakterystyczny. Prostota tego wiersza i głęboki jego życiowy sens nie wymagają komentarzy.

Gdy konwojować będziesz tren
Wśród skwaru, śniegów, flag —
Zrozumiesz, jak
Smakuje sen,
Noclegu poznasz smak.

Gdy drogą wojny przejdziesz step,
Zrozumiesz, bracie, w mig,
Jak smaczny jest
Razowy chleb
I zimnej wody łyk.

Iść musisz szlakiem takich dróg
Nie dzień, nie dwa, byś stąd
Zmiarkować mógł,
Czym własny kąt,
Ojcowy święty próg.

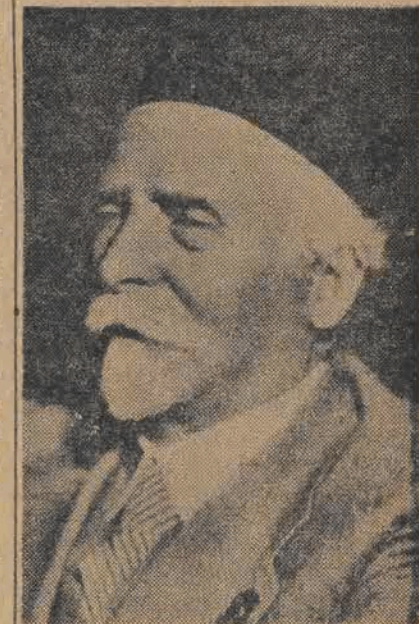
Gdy zgłębisz wiedzę wszystkich wiedz —
Gdy w boju poznasz bój,
Pojmiesz, czym jest
Przyjaciół, druh,
Jak drogi każdy swój.

Co to powinnoś, męstwo, cześć —
Nie będziesz mętnie pleść
Po tobie znać,
Kim jesteś dziś
I kim się możesz stać...

I stań się takim, że kto dar
Przyjaźni posiadał twej,
Kogoś ty wsparł —
Już będzie mu
I żyć, i umrzeć lżej.

Przełożył Cz. Jastrzębiec-Kozłowski.

leczeństwa i państwa radzieckiego. Nauka, z jednej strony, przestała być przywilejem dziedziczności inteligencji, z drugiej — stała się przedmiotem szczególnej troski rządu, który otoczył swoich uczonych oraz ich działalność pieczołowitą opieką państwa. Dzięki takiej symbiozie nauka radziecka umożliwia przekształcenie zacofanego organizmu gospodarczego rolniczej carskiej Rosji — w uprzemysłowione mocarstwo radzieckie. Nauka radziecka jest dziś ściśle związana z przemysłem i z gospodarstwem wiejskim 200-milionowego radzieckiego narodu.



PROF. MIKOŁAJ ZIELIŃSKI
znakomity uczony radziecki

Artykuł niniejszy ilustrujemy podobiznami dwóch tylko radzieckich uczonych: prof. Sergiusza Wawilowa, znakomitego fizyka i obecnego prezesa Akademii Umiejętności ZSRR oraz prof. Mikołaja Zielińskiego, światowej sławy uczonego chemika. Spośród dziesiątków tysięcy innych, wymienić tu możemy tylko kilkanaście nazwisk głośniejszych i za swe naukowe zasługi uwielbianych w całym Związku Radzieckim. Oto one: geolog Włodzimierz Obruczew, filolog Iwan Mieszczaninow, agro-biolog i botanik Trofim Lysienko, metalurgista Iwan Bardin, konstruktor awiacji Aleksander Mikulin, agronom Mikołaj Cyncyn, oftalmolog Włodzimierz Filatow, optyk Dymitr Maksutow, mikrobiolog Eugeniusz Tarejew, elektrotechnicy Borys Lazareńko i żona jego Natalia Lazareńko, elektrochemicy bracia Alichanow, A. Żdanow, kierownik radzieckiego Instytutu Radowego, historyk literatury W. Piczeta, neurolog N. Graszczenkow, fizyk D. Skobielen. Brak miejsca nie pozwala tu na wymienienie ich tytułów i wyliczenie charakterów ich zasług, niech wystarczy tym razem zaznaczenie, że są chlubą współczesnej nauki radzieckiej.

swg



PROF. SERGIUSZ WAWIŁOW
prezes Akademii Umiejętności ZSRR

U podstaw muzyki radzieckiej

„Nowatorzy” i Modest Musorgski

Dzieło Michała Glinki, twórcy rosyjskiej opery narodowej („Iwan Susanin”, „Ruslan i Ludmiła”), kontynuowała tak zwana „piątka nowatorów”, która przyczyniła się w znacznym stopniu do założenia podwalin pod przyszłą radziecką muzykę symfoniczną.

Nazwiska Aleksandra DARGOMYŻSKIEGO (1813—1869), Aleksandra BORODINA (1837—1887) Miliusza BALAKIREWA (1837—1910), Cezara CUI (1835—1918) i Modesta MUSORGSKIEGO (1831—1881) są nam dobrze znane. Nowatorska działalność tych kompozytorów polegała głównie na tym, że postanowili oni wyrwać i uniezależnić muzykę rosyjską spod panującej w w. XIX supremacji niemieckiej. Sprawa ta, dzięki ich wielkim talentom przede wszystkim, udała im się w dużym stopniu. Dzięki tej „piątce” muzyka rosyjska otrzymała narodową fizjonomię własną, nie

pozostając w tyle poza postępem i rozwojem technicznym, co było również bardzo ważne.

Najgenialniejszym kompozytorem z całej „potężnej piątki” („mogucza kuczka” — jak sami siebie chętnie żartobliwie nazywali) — był bezsprzecznie Modest Musorgski, jeden z najniezwyklejszych i najbardziej samorodnych talentów twórczych, jakie wydała, wyjątkowo bogata pod tym względem ziemia rosyjska.

Kiedy wpatrzymy się w tę dziwną twarz, którą nam w r. 1881 uwiecznili na płótnie inny genialny Rosjanin artysta-malarz Ilia Riepin, trudno nam się od niej oderwać, choć technie tragicznym jakimś smutkiem i melancholią: te rysy dziwnie zmięte, wyraz przejmującego bólu i beznadziejności spojrzenia — mówią nam o jakiejś niezwyklej ludzkiej ruinie.

I tak też było. W kilka miesięcy

później Musorgski zamknął swe zmęczone oczy na zawsze. Nie był stary, umierając liczył wszystkiego lat 50. Lecz kłóż, nie znający skądinąd jego dawniejszego życia, mógłby się być domyślić z repinowskie-



MODEST MUSORGSKI

go portretu tego eleganckiego oficera, ulokowanego w salonach petersbur-

skich i pięknych dam! A jednak był taki. Dopiero kiedy dwornego kawalera zwyciężyło wyższe, nieprzeparte powołanie artysty, zmusiło do porzucenia mundur i wyrzucenia się łatwych powabów życia i marzenia o tzw. karierze, poczuł jak ciężki wziął na siebie krzyż: zawiadzona życiowa ambicja, niedostatek, który szybko przetrząsał się poczęt w zwykłą nędzę artysty, gorszy ponad wszystko brak zrozumienia i wyszydzanie jego sztuki przez pyskatek, lecz zgola niepowołanych durniów, zaczęły rozstrajać jego nerwy, popełniły go w objęcia nałogu (alkoholizm), w którym szukał ucieczki przed dolegliwościami życia, a znalazł tylko skrajne opuszczenie i śmierć na samotnym łóżku szpitalnym.

Nawet powodzenie jego opery „Borys Godunow”, która ugruntuowała mu jego sławę w światowej historii muzyki, nie podniosła go z biedy. Zmuszony do okolicznościowych prac zarobkowych, marnował się jako człowiek i ginął — nie ponizając jednak przez odstępstwo ani

na chwilę twórczych swoich przekonań, którymi była posunięta do krańcowości samodzielność artystycznego wyrazu, rewolucyjność techniki i różność stylu od wszystkiego, co stworzone przed nim w dziedzinie opery.

Celem jego muzyki było oddanie realnej prawdy życia. Radykalizm jego indywidualności bije dotąd z jego utworów, zdumiewa, nastroja i urzeka. Wiele z jego zdobyczy wywozi do Paryża jako swoje, głośny potem Klaudiusz Debussy, przebywający podówczas w Rosji, w charakterze nauczyciela domowego.

Prócz „Godunowa” napisał Musorgski jeszcze jedną operę „Chowańszczyzna”. Jest również kompozytorem bardzo realistycznych w swym deklamacyjnym stylu pieśni, oraz bardzo oryginalnych utworów fortepianowych. Wszystkich dzieł jego nie wymieniam. Znamy z Filharmonii jego „Sabat na Łysej Górze”, a jedną z pieśni, „O piechle, do słów Goethego, rozniósł po świecie nieporównany rosyjski śpiewak Szallapin.

Triumf socjalistycznej gospodarki

Podstawy polityki gospodarczej Związku Radzieckiego

Własność socjalistyczna stanowi materialną podstawę i gwarancję prawdziwej zwierzchności narodu w radzieckim państwie. Jedynie w warunkach socjalizmu lud posiada nie tylko władzę polityczną, ale i klucz do realnej podstawy wszelkiej władzy: narzędzia i środki produkcji.

(Z wydawnictwa Instytutu Praw Akademii Nauk ZSRR: „Podstawy radzieckiego państwa i prawa”).

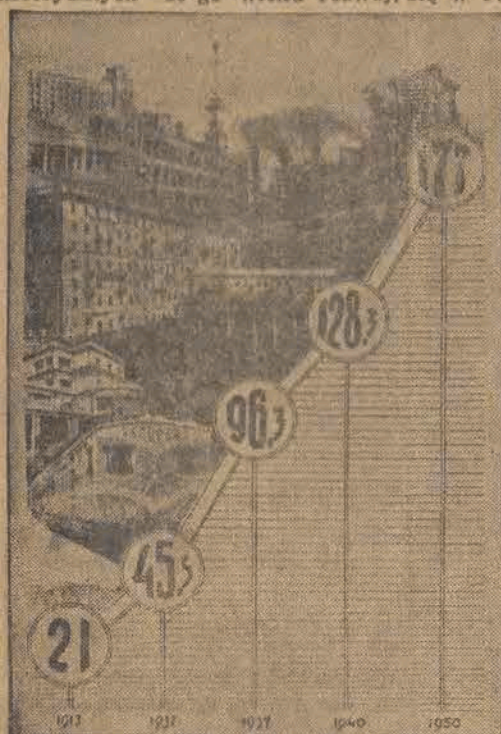
W burzliwym przebiegu wydarzeń historycznych 20-go wieku rozwój

Rozbudowa przemysłu

O tym jak olbrzymie szkody: poczyniła wojna i celowe, świadome, brutalne i barbarzyńskie dewastacje gospodarki radzieckiej przez hitlerowców, świadczy suma strat materialnych ZSRR, obliczana na 485 miliardów dolarów. Jest to prawie tyle, ile wydały bezpośrednio na cele wojenne trzy największe państwa kapitalistyczne, tj. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Niemcy łącznie. Każdy inny kraj, który poniósłby tak olbrzymie straty, cofnął by się w swoim rozwoju o wiele dzie-

lowego. W Kazachstanie przystąpiono na wielką miarę do eksploatacji złóż węgla, rudy i innych metali, oraz surowców, zabezpieczających radziecki przemysł. Miasta leżące nad Wołgą zamienili się w centra przemysłowe (budowa maszyn). Najbardziej podstawowe cyfry

potencjału przemysłowego ZSRR, stanowi właśnie podstawę gospodarczą tego kraju. Przemysł radziecki, który w czasie wojny pracował pod hasłem „wszystko dla obrony kraju”, potrafił przestawić się obecnie na pokojową produkcję, zmierzającą do zwiększenia dobrobytu narodu



W Związku Radzieckim gospodarkę wszystkich branż jest lud. Gospodarka socjalistyczna, oparta o uspołecznione środki produkcji, będące własnością socjalistycznego społeczeństwa, zapewnia wszystkim pracującym dostatek i kulturalne warunki bytu.

Wykres przedstawia wzrost dochodu narodowego w oparciu o Pięcioletni Plan Odbudowy i Rozbudowy gospodarki narodowej w ZSRR w latach 1946/50 w miliardach rubli według cen z 1926/27 roku.

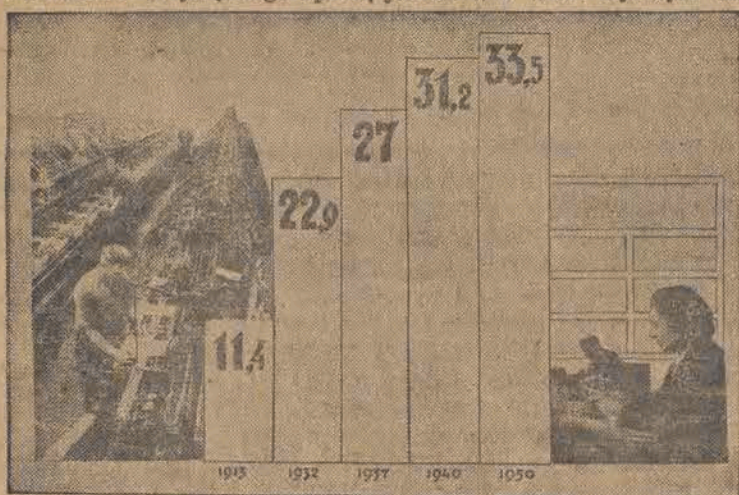
Związku Radzieckiego od zafacowanego kraju rolniczego do postępowego, potężnego państwa przemysłowego, stanowi jedno z najniezwykłych wydarzeń. Druga wojna światowa była, jak powiedział Stalin, pewnego rodzaju egzaminem dla politycznego i społecznego systemu każdego kraju.

Sanacyjno-endeckie bzdury

Związek Radziecki, który poniósł główny ciężar wojny przeciwko hitlerowskiemu faszystyzmowi, zdał ten egzamin doskonale. Nie tylko morale radzieckiego narodu i jego polityczna świadomość zdały ten egzamin, nie tylko siły bojowe socjalistycznego państwa zwyciężyły wroga, ale również gospodarka radziecka zdała egzamin z wynikiem celującym. Nie do pomysłenia byłoby sukcesy wojskowe bez gospodarczego zaplecza, nie do pomysłenia byłoby dla żadnego kraju o innym systemie gospodarczym podniesienie się i stawienie zwycięskiego oporu

sięciocieli. Związek Radziecki potrafił szybko odbudować fabryki i gospodarkę rolną, potrafił w niesłychanym tempie podnieść swoją produkcję właśnie dzięki temu, że jest krajem socjalistycznej gospodarki, uodpornionej przeciw wszelkim ciocom. Natychmiast po wojnie wprowadzono w życie nowy plan pięcioletni, plan odbudowy i dalszego rozwoju narodowej gospodarki. Plan ten w międzyczasie został nie tylko wypełniony, ale w wielu gałęziach zostaje już przekroczony. Właśnie w bieżącym roku ZSRR zdołał już znacznie przekroczyć przedwojenny stan produkcji przemysłowej.

Gospodarka socjalistyczna daży przede wszystkim do rozbudowy przemysłu. Przed industrializacją Związek Radziecki był typowym krajem agrarnym w którym produkcja rolnicza znacznie przewyższała produkcję przemysłową. Ale już realizacja pierwszej pięcioletki zmieniła gruntownie tę proporcję. Przy ogólnym wzroście zarówno produkcji przemysłowej, jak i rolniczej, przemysłowa produkcja wzrosła jednak w o wiele szybszym tempie



Sowiecki ustrój społeczny skończył na zawsze z uciskiem i wyzyskiem, z kryzysem, z bezrobociem i niedzą. Praca w ZSRR stała się sprawą honoru, źródłem dobrobytu i najwyższym zaszczytem. Liczba robotników i pracowników w ZSRR wzrosła z roku na rok. Wzrost ten został uwidoczniiony na diagramie w milionach osób.

po pierwszych zdradzieckich ciosach niemieckiego faszystyzmu.

Pamiętamy, jak przed wojną sanacyjno-endecka propaganda operowała bzdurnym hasłem o „kolesem na glinianych nogach”. Opanowany szaleńcem antykomunistycznym i antyradzieckim, Kazimierz Czapinski w przedwojennym „Robotniku” snuł podobne teorie. Z perspektywy dziejowej każdego z nas musi zastanowić zbiczność polskiej reakcyjnej propagandy z propagandą goebbelsowską. Bo hitleryzm w postatkowej fazie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu operował tym samym „szlagwortem”, póki potęga Związku Radzieckiego nie rozbiła w puch faszystowskiej bufony.

Rewolucyjne przemiany

W ten sposób nastąpiła rewolucyjna przemiana profilu gospodarczego kraju. Odbiło się to nawet zewnętrznie na wyglądzie kraju. Na olbrzymich przestrzeniach ZSRR wyrastały raz po raz obiekty przemysłowe. Zafacany przedtem Ural zamienił się w kraj potężnej produkcji hutniczej, wyrósł fabryki maszyn i wielkie zakłady chemiczne. Wydarło ziemi jej skarby: węgiel kamienny i olej ziemny. Na dalekim Sybirze rosła produkcja wysoko wartościowego koksu, budowana cała okryta przemysłu hutniczego i sta-



Przeciętne roczne wynagrodzenie robotników i pracowników w ZSRR powiększa się z roku na rok równoległe ze wzrostem produkcji. Do 1950 roku wynagrodzenie pracowników — jak to widać z diagramu — przekroczyło o 48% poziom z 1940 roku.

świadcza o tym, czego dokonano na odcinku uprzemysłowienia kraju. Na początku 1941 roku elektrownie samego Uralsu dawały więcej prądu niż elektrownie całej carskiej Rosji.

Jedynie na wschodnich terenach ZSRR wyprodukowano w tym czasie o 40 proc. więcej stali i o 70 proc. więcej węgla, niż w całej carskiej Rosji. Również produkcja chemiczna i metalowa tych terenów przekroczyła wielokrotnie produkcję całej przedrewolucyjnej Rosji.

W roku 1940 produkcja wielkich fabryk radzieckich przekraczała dwunastokrotnie produkcję carskiej Rosji, produkcja węgla pięciokrotnie, podobnie wydobywcie oleju ziemnego, rudy i stali.

Na pierwszym miejscu w Europie

W wyniku tego ogromnego wzrostu produkcji, Związek Radziecki w całokształcie swej produkcji przewyższył tak uprzemysłowione kraje jak Anglię, Niemcy i Francję i zajął pierwsze miejsce w Europie.

Wojna nie zdołała zahamować ogromnego rozmachu produkcyjnego państwa socjalistycznego. Nie trudno zrozumieć, że ten bezprzykładny, możliwy tylko w socjalistycznym ustroju, rozwój przemysłu radzieckiego, przy olbrzymim

radzieckiego. I na tym polu może się szczycić sukcesami, których nigdy nie potrafi osiągnąć gospodarka kapitalistyczna.

M. W.

Mechanizacja kopalń węgla Wzrost produkcji i zarobków górniczych

Największy podmoskiewski kombinat węglowy „Moskwo-Ugol” osiągnął poziom średniobowego wydobycia węgla, zaplanowanego na rok 1950. W sukcesie tym wielką rolę odgrywa szeroka mechanizacja prac podziemnych. W latach powojennych zainstalowano tu wiele ciężkich maszyn wrębowych, potężnych elektrowozów, wagonetek o wielkiej pojemności oraz usprawniono gospodarkę drogową.

W szczególności liczba elektrowozów zwiększyła się o 30%, a maszyn wrębowych o 25%. Na pracach przygotowawczych pracowników zwiększyła się o 20% i odpowiednio wzrosły też ich zarobki.

taśmowych. Sztolnie są wyposażone w liczne maszyny naładunkowe i kombajny węglowe.

Dla dalszego wzrostu wydobywania węgla duże znaczenie ma racjonalna organizacja prac. W kopalniach kombinatu wprowadzono przy wydobyciu system pracy na dwie zmiany, podczas, gdy trzecia zmiana zajmuje się tylko kontrolą i remontem mechanizmów, oraz przygotowaniem terenu. Dzięki temu systemowi znacznie zwiększono współczynnik użytecznej pracy na ścianach i ułatwiono pracę rębaczy. Wydajność pracy górników zwiększyła się o 20% i odpowiednio wzrosły też ich zarobki.

ROŚNIE POTĘGA ciężkiego przemysłu radzieckiego

Robotnicy ciężkiego przemysłu radzieckiego od dawna przygotowują się do 31 rocznicy Rewolucji w atmosferze wielkiego politycznego i produkcyjnego zapału. Budownictwo w ciężkim przemyśle nabrało w roku bieżącym o-

gromnego rozmachu. Nigdy przed tym w ciągu jednego roku nie puszczono w ruch tak wielkiej ilości obiektów jak w roku bieżącym.

W ciągu 10-ciu miesięcy tego roku odbudowano i zbudowano 3

wielkie piece, szereg pieców martenowskich, baterii koksowniczych, maszyn do walcowania. Prócz tego na fabrykach ciężkiego przemysłu maszynowego, przemysłu chemicznego i traktorowego, oraz innych zakładach przemysłowych zbudowano nowe oddziały o powierzchni produkcyjnej wynoszącej setki tysięcy metrów kwadratowych. Dla robotników przemysłowych odbudowano i wybudowano domy mieszkalne o ogólnej powierzchni ponad pół miliona metrów kwadratowych.

Ze szczególnym natężeniem postępuje budownictwo i odbudowa na zakładach ciężkiego przemysłu w południowych obszarach kraju, które najbardziej ucierpiały w czasie wojny.

Dźwignięte z ruin znów dostarczają surowki wielkie piece zaporożskich, stalinowskich i Dnieprodzierżyńskich zakładów metalurgii Ukrainy. Zostały już całkowicie odbudowane największe piece martenowskie zakładów „Azowstał”, stalingradzkiej fabryki „Krasnyj Oktjabr”, odbudowano 5 pieców martenowskich na fabryce „Zaporozstał”.

Równocześnie z odbudową zakładów zniszczonych podczas wojny, robotnicy ciężkiego przemysłu zajmują się urządzeniem nowych wielkich zakładów przemysłowych: zakaukaskiej fabryki metalurgicznej, walcowni rur w Baku, lipieckiej fabryki traktorów i innych fabryk.

Włodzimierskie traktory w służbie radzieckiego rolnictwa

Zakłady budowy traktorów we Włodzimierzu (koło Moskwy) zostały zbudowane w czasie ostatniej wojny. Obecnie tysiące traktorów włodzimierskich pracują już na polach Azji Środkowej, Ukrainy, Białorusi i innych rejonów ZSRR.

Produkcja zakładów zwiększa się z miesiąca na miesiąc. W ciągu 9 miesięcy r. b. wyprodukowano tu trzykrotnie więcej traktorów aniżeli w tymże okresie zeszłego roku. Technologia i mechanizacja produkcji w zakładach stale się doskonalą. W zakładach jest czynnych 18 produkcyjnych linii taśmowych, produkujących oddzielne części i elementy traktoru, coraz szersze zastosowanie znajduje przyspieszona obróbka metali oraz hartowanie części za pomocą prądu o wysokiej częstotliwości.

Obecnie inżynierowie zakładów włodzimierskich wykonują 4 próbną wzory nowego traktora „Uniwersal”, przystosowanego do pracy w najrozmaitszych warunkach.

Zakłady Włodzimierskie ode-

grają ważną rolę w wykonaniu powojennego planu pięcioletniego produkcji traktorów. W okresie tym radziecki przemysł traktorowy dostarczy gospodarstwu wiejskiemu 720 tys. traktorów.

Sukcesy gospodarcze

Łotwy i Estonii

Łotewska i estońska SRR pomyślnie wykonują państwowy plan odbudowy i rozwoju gospodarstwa narodowego.

W republice łotewskiej plan trzeciego kwartału 1948 r. w zakresie globalnej produkcji przemysłowej został wykonany przez przemysł republiki w 123%. Znacznie przekroczono plany przemysłu krajowego, powiatowego i spółdzielczego.

Zadanie ustalone przez plan na 9 miesięcy r. b. zostało przekroczone o 17%. W porównaniu z trzecim kwartałem zeszłego roku przyrost produkcji globalnej wyniósł 44%.

SATYRA RADZIECKA

G. RYKLIN

ASTRY JESIENNE

Daleko zajdzie Pietrek Smyczkow! Nie ma co, sprytny chłopak!

Za pięćdziesiąt tygodni będzie rok, jak pracuje w naszym biurze, a już zna takie rzeczy, o jakich my, veterani, pojęcia nie mieliśmy.

Weźmy na przykład tego rodzaju zagadnienie: czy wiecie, na jaki dzień przypadają urodziny naszego naczelnika, Grzegorza Filatycza?

Widzę na waszych twarzach zdumienie. Prawdę mówiąc, przewidywałem je: nie wiecie.

Oczywiście, na swoje usprawiedliwienie możecie powiedzieć, iż nie pamiętacie daty urodzenia nawet takich wybitnych ludzi, jak Lermontow czy Turgieniew.

Ale, wybaczenie, to kiepski wykręt. Wspomniani klasycy nie są waszymi przełożonymi i nie obowiązują was dokładna znajomość ich biografii. Co innego — Grzegorz Filatycz!

Otóż my z wami nadal niczego nie rozumiemy. A Piotruś Smyczkow wszystko to sobie uświadomił i tym się kieruje. Pamięta nie tylko o dniu urodzin Grzegorza Filatycza, ale i o imieninach żony naczelnika...

Gotów jestem założyć się, żeście nawet nie słyszeli o jej imieniu. A Pietrek Smyczkow wszystko wie. W tym szlachetnym celu zaopatrzył się nawet w notes, w którym zapisuje w skróceniu wszystkie imiona, adresy, rodzinne uroczystości i nawet przyzwycajenia potrzebnych mu ludzi. Na przykład: „Iw. Sem. — mąż głównej buchalterki. Nie lubi piwa”. Albo: „Kl. Lw. n. r.” (co oznacza — Klaudii Lwowne kochanie — złożyć powinszowania z okazji Nowego Roku).

Ale odbiegłem od tematu, za co najmocniej przepraszam. Wróćmy do urodzin Grzegorza Filatycza. O tym wyjątkowym dniu przewahał Piotruś Smyczkow i, o czym wszyscy potem dowiedzieliśmy się, posłał naczelnikowi do mieszkania kosz pięknych kwiatów — astry jesiennych.

Kiedy doszło do mnie o sprycie Pietrka Smyczkowa i jego wyczynie z astry, od razu ocknął się we mnie satyryk.

Muszę bowiem was, przyjaciele poinformować, iż niekiedy, w wolnych od zajęć chwilach lubię ja, grzeszny człowiek, zabawić się w pisanie felietonów. Do wielkich ga-

zet i pism nie łączę z nimi, jestem bardzo nieśmiały. Jednak w naszej jesiennej gazecie niejednokrotnie i to nie bez powodzenia, próbowałem swoich sił na tej śliskiej drodze.

No, więc napisałem opowiadanko pod tytułem „Astry jesiennie”. I w nim w żartobliwy sposób przedstawiłem pewnego lizusa, który... Krócej mówiąc, już domyślcie się, o co chodzi. I nazwisko temu młodemu, lecz rokującemu nadzieje lizusowi, dałem w opowiadaniu odpowiednie: Wazeliński.

Postanowiłem pokazać ten utwór Piotrusiowi. Pozna siebie, czy też nie pozna? I w ogóle, jak się ustosunkuje do przedstawionej w opowiadaniu sytuacji?

A trzeba wam wiedzieć, że Piotruś Smyczkow, chociaż szczeniak i nieuk, uważał się za wybitnego znawcę humoru i satyry.

O innych gatunkach literackich nie miał odwagi się odzywać, słuszenie rozumując, że to są sprawy poważne i dla niego niedostępne. Co innego jednak, kiedy trafił do jego rąk felieton albo humoreska. W takich wypadkach nasz bohater czuł się uprawniony do udzielania pożytecznych ocen i do poklepywania autorów: „Cóż, niczego sobie, to jest tak sobie, czyli staraj się, młody człowieku”...

Po przeczytaniu moich „Astrów jesiennych” Piotruś miękko się uśmiechnął i orzekł:

— Naciągnięte. Niezyciowa sytuacja.

Kiedys gdzieś wyczytał te słowa i, chociaż niezupełnie rozumiał ich sens, chętnie pobrząkiwał tą drobną monetą.

Pomilczawszy, dla dodania sobie powagi, ze dwie minuty, Smyczkow ciągnął dalej:

— Cóż ja mogę panu powiedzieć? Otóż i pan, drogi towarzyszu, podobnie jak inni satyrycy i humorysty, oderwał się od życia. Tak. Został pan w tyle, drogi przyjacielu. Gdzie pan teraz spotka takiego lizusa, jak ten Wazeliński? Pytam się, gdzie? Nigdzie. Taki typ już dawno zniknął. Lat temu piętnaście, owszem, nie przeczę, zdarzali się podobni Wazelińscy. Teraz jednak, żeby ktoś posyłał kwiaty naczelnikowi? Ejże! Teraz inni lizusi: sprytniejsi, pomysłowi... Cała rzecz w tem, że nie umiecie obserwować.

Mówił długo i z upodobaniem. Słuchałem i zastanawiałem się:

— Widocznie, zaszło jakieś nieporozumienie. Widocznie, padłem ofiarą fałszywych informacji. Widocznie, nie posyłał kwiatów, w przeciwnym bowiem razie nie mówiłby w taki sposób...

Moje rozmyślenia przerwał Smyczkow.

— Otóż, drogi towarzyszu — powiedział — jeśli chcecie, mogę wam pomóc. Widziałem w swoim życiu niejednego lizusa. Doskonale znam ich naturę. Wynotuję wam kilka dyspozycji, co i jak należy o takich typach pisać. A wy potem to opracujecie.

Wziął ze stołu kawałek papieru i, zanim upłynęło pięć minut, już „dy spoczyje” były gotowe.

— Biercie i ulatniajcie się — powiedział z czarującym uśmiechem. — Mam jeszcze kupę spraw do załatwienia. Zagadałem się. Cześć!

Wyszedłem i w korytarzu zerknąłem na papier. Było na nim coś nagryzzone w sposób trudny do odczytania.

Odwrociłem kartkę i po drugiej stronie zobaczyłem jakąś pisaninę. Charakter pisma Smyczkowa. „Drogi!”... Przekreślono słowo „drogi”. „Wielce szanowny Grzegorz Filatyczu! Pozwólcie... Zakreślono „pozwólcie”. „Pozwólcie złożyć życzenia...” Dalej niezrozumiałe. „I przyjmijcie te kwiaty jako dowód...” Dalej zaś...

Ale dalej już nie chciałem czytać.

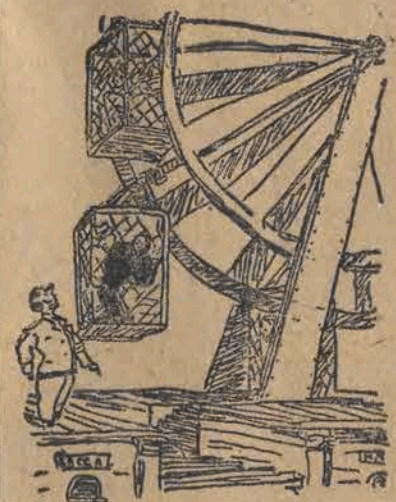
W poliklinice dla literatów



— A obywatel jest krótkowidzem czy też dalekowidzem?

— I jedno i drugie, doktorze! Kiedy patrzę w przeszłość, to widzę daleko — do samego Wasyla Szuskiego. Kiedy zaś patrzę przed siebie — to nie widzę dalej końca swego nosa...

(„Krokodyl”)



— Dlaczego koło się nie obraca? Dozorca: — A po co ma się obracać? Ziemia się obraca...

(„Krokodyl”)

Z ŻYCIA BRAKOROBÓW



— Licho wie, co takiego! Robilem krzesła, a wyszła ława oskarżonych. („Krokodyl”)

A. CZECHOW

W ZŁYM HUMORZE

Komisarz okręgowy Szymon Illicz Praczkina chodził z kąta w kąt po swoim pokoju i starał się stłumić w sobie nieumiełe uczucie. Wczoraj pojechał w sprawach urzędowych do naczelnika wojakowego, zasiadł przypadkowo do kart i przegrał osiem rubli. Suma nieznaczna, drobna, ale diabeł chciwości i pożałdliwości siedział w uchu komisarza i robił mu wymówki za rozrzutność.

— Osiem rubli, wielka rzecz! — tłumił w sobie Praczkina tego diabła. — Ludzie więcej przegrywają i nic... Pozatem pieniądze, to rzecz nabyta... Pojedzie się raz do fabryki albo do traktierni Ryłowa i osiem rubli już mam, a nawet jeszcze więcej.

— „Zima... Włoszianin uroczyście...” — monotonnie uczył się na pamięć wiersza w sąsiednim pokoju syn komisarza, Wania. — „Włoszianin uroczyście...” saniem pierwszy znaczy ślad...”

— I odegrać się można... Co tam „uroczyście”?

— „Włoszianin uroczyście...” znaczy ślad... znaczy ślad...”

— „Uroczyście...” — rozmyślał dalej Praczkina. — Wsypałbym mu dziesięć batów, to byłby mniej uroczyście. Zamiast być uroczyście, lepiejby podatki płacił. Osiem rubli — wielka mi rzecz! To nie osiem tysięcy. Zawsze można się odegrać...

— „Kobyłka śnieg pod nogą czując... nogą czując... klusem przebiega...”

— Może galopem ma pędzić? Proszę, jaki klusak się znalazł! Szkapę — szkapę i zostanie. Dużego chłop, gotów po pijanemu pędzić konia, a jak wpadnie do przegruby albo do parowu, to tylko z nim kłopot. Pędź, pędź mi tylko, to ci taką nauczkę dam, że pięć lat będziesz pamiętał!... I po co wyszedłem z małej? Gdybym był wyszedł w asa tref... nie byłbym bez dwóch.

— „Pryskając wokół śnieżnym puchem, kibitka śmiga żywym ruchem...”

— „Pryskając śnieżnym puchem... Też ktoś taką rzecz wy-

myślił! I pozwalają takie rzeczy pisać... Boże, zmiłuj się! A wszystkiemu winna ta dziesiątka! Diabeł ją nadal!

— „Na folwarku biega małec... małec... w saneczki gwałtem wsadził psa... wsadził...”

— To znaczy, że się najadł, kiedy biega i zbytkuje... A rodzice nie mają tyle rozumu, żeby go do pracy zasadzić. Zamiast psa wozić, lepiej by drwa rąbał albo Pismo święte czytał... I psów się też rozplodziło, że ani przeżyć. Nie powinieniem był po kolacji zostawać. Zjeść kolację i odjechać...

— „Choć ból doskwiera, mknie co tchu, a matka z okna grozi mu...”

— Grozi, grozi... A nie chce jej się wyjść na dwór i ukarać... Podnieść kożuszek i pac... pac-pac! To lepsze, jak grożenie palcem... Jeszcze z niego jaki pijak wyrośnie. Kto to napisał? — zapytał głośno Praczkina.

— Puszkina, tatusiu.

— Puszkina? Hm... Jakiś dziwak, piszą, a sami nie wiedzą co... Ot, aby tylko pisać.

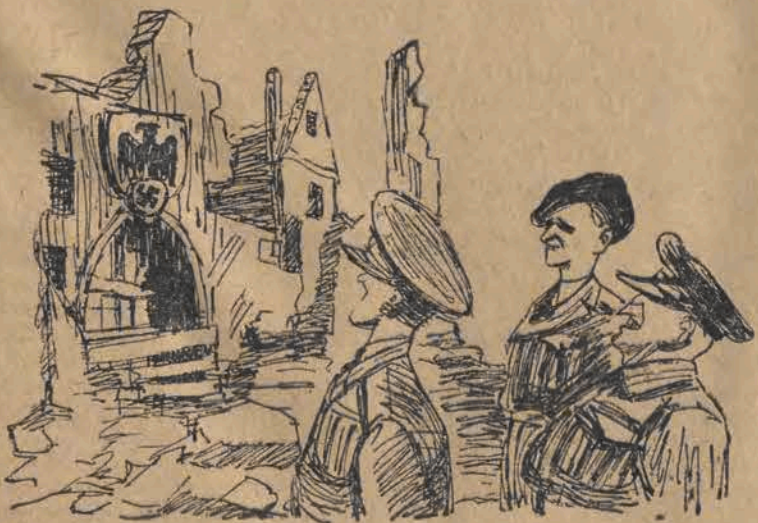
— Tatusiu, chłop przywiózł mąkę.

— Przyjął!

Ale i mąka nie rozweseliła Praczkina. Im więcej starał się siebie pocieszyć, tym dotkliwiej odczuwał stratę. Tak mu było szkoda ośmiu rubli, tak szkoda, jakby rzeczywiście przegrał osiem tysięcy. Kiedy Wania skończył lekcję i umilkł, Praczkina stał przy oknie i ze smutkiem spoglądał na zwąły śniegu. Widok śniegu tylko jątrzył ranę serca, przypominał wczorajszą wyprawę do naczelnika wojakowego. Zółt w nim wezbrała i podeszła pod serce.

Potrzeba wyladowania na kimś swojego niezadowolenia dosięgła najwyższego stopnia. Nie wytrzymał...

— Wania! — krzyknął. — Chodź tu, dostaniesz w skórę za to, żeś wczoraj stłukł szybę!



— Od czego, sir, zaczniemy odbudowę tej ulicy? — Ja myślę, mister, że od tego brunatnego domu!

(„Krokodyl”)

Fantazja staje się rzeczywistością

Na rozkaz człowieka

Uczeni radzieccy ujarzmiają siły przyrody

Eksperymenty z wytwarzaniem sztucznych deszczów i przerywaniem ich prowadzone są intensywnie niemal we wszystkich krajach świata. W laboratoriach fizyków i chemików wciąga się nad wyłączeniem sposobów i mikstur, które wytwarzają sztuczny deszcz lub zmuszają chmury do „wydania” ziemi wielu tysięcy ton wilgoci.

To, co do niedawna uważane było za fantazję, marzenie, dziś staje się rzeczywistością. Człowiek w walce z ujarzmianiem sił przyrody wynalazł skuteczny sposób, poddania swej woli m. in. i chmur.

CZARODZIEJSKI SAMOŁOT

Płyną ciężkie, ołowiane chmury nad urodzajną glebą radziecką. Zyciodajna ich wilgoć ożywiałyby spieczoną od żaru słońca polną i ogrodową, rozproszoną panującą od kilku dni spiekotę i upał. Wzrok ludzki błądziłby po przestworzach, wpatrując od kilku dni deszczu. Jednak napróżno! Chmury posuwają się zwolna, nie wydając ani kropelki dżdżu.

Wiem od ziemi odrywa się jakiś olbrzymi samolot, który wyruszył na podobny olbrzymiego zmału chmur, by zmusić je do skropienia ziemi życiodajnym deszczem. Stałowy ptak wzniósł się śmiało ponad chmurami. Drogi jego znaczący się obficie z jego kadłuba biały, drobnutki pył, który zanurza się we mgłę. Po kilku chwilach chmury zaczynają się rozpraszać, na ziemi spada obfity deszcz.

Czarodziejski samolot z czerwoną gwiazdą pomalował na niebie...

CHLOROWY WAPIEŃ WYWOŁUJE DESZCZ

Chlorowy wapień spotyka się najczęściej w przemyśle chemicznym. Jako bezużyteczny odpadek wylewa się go w milionach ton do jezior i wód przy zakładach fabrycznych.

Uczeni fizycy i chemicy stwierdzili już dawno, iż wapień chlorowy posiada właściwość wydzielania wilgoci z mgły. Zjawisko to jednak nie znalazło praktycznego zastosowania.

Zagadnieniem wapnia chlorowego zajmował się również znany fizyk amerykański, Hemfress. Przeprowadził on szereg eksperymentów i stwierdził, w jakim stopniu wpływa wapień na wydzielanie się wilgoci z mgły. Oto dla uzyskania z mgły jednego litra wody potrzeba było aż 5-6 kilogramów wapnia chlorowego. Oczywiście, że „produkcyjna” woda — według recepty amerykańskiego uczonego — była bardzo kosztowna i w rezultacie nie przynosiła żadnych korzyści. Dlatego nie znalazła ona praktycznego zastosowania.

A JEDNAK...

Twierdzenie Hemfressa obalili wybitny uczeń radziecki, W. Fiedosejew, kandydat nauk fizyczno-matematycznych. Wyczerpujące badania,

przeprowadzone pod jego kierownictwem w Turkmeńskiej Filii Akademii Nauk ZSRR, wykazały, że wapień chlorowy, nawet w dawkach tysiącokrotnie zmniejszonych, powoduje wydzielanie się wilgoci z mgły, a zastosowany w chmurach, przyczynia się do wywołania deszczu.

Pierwszy eksperyment tego rodzaju przeprowadził uczeń radziecki w okolicy Gagr, na wybrzeżu Morza Czarnego. U podnóża jednej z gór ustawiono samolot. W chwili, gdy zwały czarnych chmur przykryły całkowicie szczyt góry, samolot wy-

startował w powietrze i wypuścił fontannę białego, drobnokropełkowego proszku. Był to wapień chlorowy, który opadał pomalutku na gęstą mgłę i rozpraszał ją, w rezultacie powodując obfity deszcz.

DALSZE BADANIA

Dalsze badania nad zastosowaniem wapnia chlorowego w sztucznym wywoływaniu lub przerywaniu deszczu, prowadzi obecnie Fiedosejew w laboratorium instytutu fizyki przy odeskim uniwersytecie państwowym. Liczne prace uczonego z tej dziedziny, oparte na długoletnich do-

świadczeniach i badaniach naukowych, wywołują wielkie zainteresowanie wśród uczonych świata. Fiedosejew na szeregu przykładach przedstawił wielką celowość i użyteczność zastosowania wapnia chlorowego dla sztucznego wywoływania deszczu i w związku z tym zachodzący przewrót w ogólnonarodowej gospodarce ZSRR.

Radziecka nauka zdobywa coraz to nowe wyżyny wiedzy i przez swe wynalazki i sposoby przyczynia się w wielkim stopniu do przystosowania sił przyrody dla potrzeb człowieka.

Największa mapa świata

Dokładny obraz terytorium Związku Radzieckiego

Ogólnemu rozwojowi literatury, medycyny, fizyki, chemii, matematyki, w ogóle nauk, towarzyszy pełny rozwój geografii również w zakresie sztuki kartograficznej. Za czasów Rosji carskiej ta gałąź wiedzy była w zupełnym zaniedbaniu, dziś wysunęła się na czoło kartografii światowej. Mapy wykonane przez kartografów radzieckich, znane są w świecie jako najlepsze.

Jedną z największych w ogóle map świata jest nowa mapa państwa Związku Radzieckiego. Została ona wykonana przez około stu specjalistów kartografów w okresie ostatnich wojny i po wojnie. Ostatnio pojawiły się w Moskwie pierwsze egzemplarze tej gigantycznej mapy.

O wielkości mapy świadczy jej skala, która wynosi 1:1.000.000, to znaczy 1 cm na mapie równa się

10 km w terenie. Powierzchnia mapy wynosi 54 metry kwadratowe i równa się trzem grubym tomom, obejmującym 180 arkuszy druku.

Nowa mapa, wykonana w pięciu kolorach, przedstawia jak najdokładniej terytorium rozległego państwa radzieckiego z uwzględnieniem właściwości fizycznych jego powierzchni, jak gór, wód, lasów, linii komunikacyjnych i wielu innych elementów krajobrazu. Znajdujemy na niej niemal wszystkie miejscowości geograficzne ZSRR.

Drugą mapę-gigant wyprodukowała ostatnio wytwórnia kartograficzna w Omsku. Powierzchnia jej wynosi około 9 metrów kwadratowych i składa się z 32 arkuszy. Została wykonana w 19 kolorach. Uwzględniono w niej między innymi wyniki ostatnich wypraw polarnych.

„Władca lasu” - niedźwiedź żyje w zgodzie z innymi zwierzętami

Radzieccy zoologowie stworzyli na terenie Związku Radzieckiego szereg naukowo-doświadczalnych gospodarstw zwierzęcych, które mają na celu przede wszystkim rozmnażanie rzadkich i cennych okazów fauny oraz obserwację ich życia i zwyczajów.

Jedno z takich doświadczalnych gospodarstw zwierzęcych powstało w rejonie łuchowickim obwodu moskiewskiego na znacznej przestrzeni lasu. Z okolicznych rzek sprowadzono tam kilkadziesiąt bobrów czarnych, które mimo odmiennych warunków klimatyzowały się na dobre w rezerwacie łuchowickim.

Pierwszą czynnością bobrów po przesiedleniu ich z rzek do lasów, było należyte przygotowanie się do zimowania. Posiadając wiele zmysłu organizacyjnego, w stosunkowo krótkim czasie pracownice te zwierzęta wybudowały sobie „chatki-nory” z materiałów drzewnych, do których następnie naznosiły liczne gałązki, służące im za pokarm. W ogóle bobry wykazują wielką pracowitość i w pożytku z innymi zwierzętami są bardzo towarzyskie.

Z gospodarstwami bobrów czarnych graniczą „osiedla” innych zwierząt, jak dzików, zebów usuryjskich, niedźwiedzi i innych. Wszystkie żyją one w jak najlepszej zgodzie. „Władca lasu” niedźwiedź bynajmniej nie rości pretensji do miana „króla rezerwatu”. Żyje w harmonijnej zgodzie z swoimi sąsiadami i nigdy nie ujawnia wobec nich imperialistycznych zamiarów.

Ponadto w rezerwacie łuchowickim spotykamy „państwka” zwykłych

zwierząt, charakterystycznych dla obwodu moskiewskiego, jak łosi, kun, wyder, lisów, wiewiórek i zajęcy.

ŚWIAT PRACY zaopatruje się w artykuły włókiennicze

w Sklepach Detalicznych Centrali Tekstylnej w Łodzi
w HALI TARGOWEJ przy ul. Kościelnej Nr 6

DOM WŁÓKIENNICZY

(Sklep Nr 9)

poleca KONFEKCJĘ DAMSKĄ, MĘSKĄ i DZIECIĘCĄ

- Sklep Nr 4 — TKANINY WEŁNIANE i DODATKI KRAWIECKIE
Sklep Nr 5 — ARTYKUŁY LNIANE i NICI W DUŻYM WYBORZE
Sklep Nr 6 — TKANINY BAWELNIANE i JEDWABNE
Sklep Nr 7 — ARTYKUŁY DZIEWIARSKO - POŃCZOSZNICZE oraz KONFEKCJA LEKKA.

Sklep Nr 8 — PASMANTERIA i GUZIKI w DUŻYM WYBORZE.

—ooOoo—

- Sklep Nr 2 — ul. PIOTRKOWSKA Nr 228:
TKANINY WEŁNIANE i DODATKI KRAWIECKIE
Sklep Nr 3 — ul. PIOTRKOWSKA Nr 228:
ARTYKUŁY JEDWABNICZE
Sklep Nr 10 — ul. LEGIONÓW Nr 5:
TKANINY JEDWABNE i PASMANTERIA

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH
ZOSTANĄ URUCHOMIONE:

- Sklep Nr 11 — ul. KILIŃSKIEGO Nr 82:
TKANINY BAWELNIANE
Sklep Nr 12 — ul. LEGIONÓW 43
ARTYKUŁY DZIEWIARSKIE i POŃCZOSZNICZE

—ooOoo—

Sklep Detaliczny w ZGIERZU, ul. Rynkowa 10, telefon 198
sprzedaje:

TKANINY WEŁNIANE — JEDWABNE — PASMANTERIĘ
i ARTYKUŁY DZIEWIARSKO - POŃCZOSZNICZE.

—ooOoo—

Sprzedaż w Sklepach Detalicznych Centrali Tekstylnej odbywa się za okazaniem legitymacji Zw. Zawod. lub legitymacji Samopomocy Chłopskiej.

Globus z XVII wieku

Na wieży Muzeum im. Łomono-sowa, utworzonego niedawno w Leningradzie, ustawiono wielki globus, zbudowany jeszcze w wieku 17-tym.

Globus ten uciepiał w swoim czasie na skutek pożaru, lecz ostatnio został odnowiony w pracowni Akademii Nauk. W czasie okupacji Niemcy wywieźli globus, lecz niedawno udało się go odnaleźć z wielkim trudem.

SKARBY URALU

Kolekcja drogocennych kamieni

Przed kilkoma laty zostało otwarte w Swierdłowsku, na Uralu, jedyne w swoim rodzaju w Związku Radzieckim i w świecie, muzeum geologiczne, składające się z drogocennych i bardzo rzadkich kamieni kolorowych, wydobywanych na terenie Uralu. Muzeum to zawiera między innymi najbogatszą w świecie kolekcję jaspisu.

W olbrzymim trzypiętrowym gmachu, w licznych salach wyłożone są wszystkie przebogate skarby Uralu, które zachwycają oczy zwiedzających istną mozaiką barw kamieni kolorowych. Tu promieniuje kolorami tęczy barwny i wspaniały jaspis o niespotykanych wzorach, tam zachwyca czerwienią i fioletem — ametyst uralski niezwyklej czystości. Tu pięści oko o kolorze firmamentu niebieski — jasno-niebieski topaz, tam mieni się wszystkimi od-

cieniami zieleni — szmaragd i aleksandryt. Tu rozciąga swe panowanie żółto-zielony chryzolit, tam lśni się precydnym światłem złocisty zeryl.

Muzeum geologiczne prócz kamieni i kryształów kolorowych, zawiera liczne wyroby z kopalin uralskich, zwłaszcza z malachitu. Kunsztowne i nieprześcignione wzory tych istnych arcydzieł sztuki stosowanej, świadczą o wielkim artyzmie i prawdziwym mistrzostwie ich twórców, pochodzących z ludu.

Kolekcja drogich kamieni i innych wykopalin, skarbów Uralu, ślaga corocznie do Swierdłowska licznych turystów, którzy zaczynają zwiedzanie miasta właśnie od muzeum geologicznego. Tu zapoznają się z nieprzebranymi bogactwami Uralu, z wzorami licznych złóż pożytecznych kopalin, z geologiczną strukturą tej krainy.



Samoloty na usługach szkół

W Związku Radzieckim został zwalczony analfabetyzm, zostawiony w spadku po rządach carskich. Wszystkie dzieci w wieku szkolnym mają ułatwiony dostęp do szkoły, która zaopatruje uczącą się młodzież w potrzebne do nauki podręczniki i zeszyty. Dużą pomocą w nauczaniu są bogato zaopatrzone biblioteki szkolne.

Spośród setek tysięcy szkół różnego stopnia około 500 jest na dalekiej północy, oddalonych od centrum wyposażania szkół w potrzebne pomoce szkolne. Aby nie było opóźnień w ich dostarczaniu korzysta się z drogi lotniczej, którą wysyła się książki i inne potrzebne szkolne i bibliotekom szkolnym materiały do najdalej położonych od utartych dróg lądowych miejscowości.

Pająki zwalczają pluskwy

Pluskwy panoszą się w mieszkaniach, a ostatnio całe ich armie nie poprzestają już na wagonach kolejowych, lecz gnieżdżą się podobno również w wozach tramwajowych naszego miasta.

Podobno w Atenach pewien Grek hoduje pająki, które pożerają pluskwy. Ponieważ nie można w naszym mieście dostać proszku lub innego skutecznego środka przeciw tej nieznosnej pladze, dręczącej mieszkańców starych domów od dziesiątków lat toczonych przez robactwo, należałoby może zainteresować się... pajakami i zacząć je hodować, aby te znane z żarłoczności stworzenia wytepliły równie żarłocznie, tnącące się krwią ludzką pluskwy. Zyskałyby na tym czystość, higiena i poziom cywilizacyjny miasta.

Uroczysta akademia w Teatrze W.P.

ROBOTNICZA ŁÓDŹ POZDRAWIA

generalissimusa Stalina w rocznicę Rewolucji Listopadowej

Sala Teatru Wojska Polskiego w Łodzi nie mogła wczoraj wieczorem pomieścić publiczności, która tłumnie przybyła na uroczystą, centralną akademię, poświęconą uczczeniu 31 rocznicy wielkiej Rewolucji Listopadowej. Gmach i sala były odświętnie udekorowane sztandarami robotniczymi i flagami Związku Radzieckiego i Polski, a na przystanku przed wejściem oba zaprzyjaźnione państwa oraz stylizowanym wizerunkiem olbrzymich trybów symbolizujących współpracę ZSRR i Polski. Panował powszechnie świąteczny nastrój. Łoże honorowe zajęli przewodnicy pracy łódzkich fabryk.

Punktualnie o g. 19 prezydent m. Łodzi tow. Stawiński zagaił akademię, powołując do prezydium przedstawicieli Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, tow. Cwika, przedstawicieli partii politycznych z pierwszym sekretarzem ŁK PPR tow. Dworakowskim i sekretarzem wojewódzkim PPS tow. W. Stawińskim na czele. Przy stole prezydenckim zasiadają obok nich przedstawiciele władz Wojska Polskiego, OKZZ, Związku Włóknarzy oraz przewodnicy pracy.

Orkiestra intonuje hymny polski i radziecki. Na mównicę wchodzi przy żywiołowych oklaskach widowni tow. Cwik, który wygłasza obszerny referat ideologiczny, uzasadniający olbrzymie znaczenie, jakie Rewolucja Listopadowa i powstanie potężnego państwa socjalistycznego, zajmującego obszar jednej szóstej kuli ziemskiej, miało i ma dla walki klasy robotniczej świata o pokój i ustanowienie sprawiedliwości społecznej. Rewolucja zapoczątkowała epokę Socjalizmu, realizując wskazania Marksa i Engelsa o przodującej roli klasy robotniczej i bezkompromisowej walce z kapitałem. ZSRR toruje dziś innym narodom drogę do socjalizmu, i tak jak w okresie minionej wojny nadal broni cywilizacji i kultury przed faszyzmem i podżegaczami wojennymi. ZSRR potrafił wykrzesać ze swoich narodów wielką siłę moralną i materialną, która prowadziła je zwycięsko od Stalingradu do Berlina. Związek Radziecki jest dziś ostoją pokoju i nadzieją wszystkich ludów miłujących twórczą pokojową pracę.

Przy hucznych oklaskach zgromadzonych mówi tow. Cwik o olbrzymiej zasłudze partii Lenina-Stalina dla naszej Niepodległości. Losy narodu polskiego związane są z losem międzynarodowego proletariatu, a przede wszystkim z ZSRR, który wielokrotnie dawał dowody przyjaźni dla Polski, pomagając jej gospodarczo i będąc orędownikiem jej granic zachodnich. Wybraliśmy tę samą drogę, co ZSRR — drogę do socjalizmu i dziś w rocznicę Rewolucji wkraczamy w okres likwidacji wieloletniego ruchu robotniczego, aby skutecznie walczyć o ideę marksistowsko-leninowskie i aby dobić wroga klasowego. Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej spot-

kało się z sympatią mas bezpartyjnych, mas ludowych i demokratycznych.

Mowę swą tow. Cwik kończy uroczystą deklaracją o dalszej bezkompromisowej walce polskiej klasy robotniczej o socjalizm i przesłaniem gorących pozdrowień dla

Wodza narodów Związku Radzieckiego i proletariatu międzynarodowego, generalissimusa Stalina, dla WKP (b), dla rządu ZSRR, dla Armii Czerwonej oraz dla stojącego na barykadzie proletariatu całego świata.

Gdy z ust mówcy pada nazwi-

ska Stalina, publiczność na sali wstaje z miejsc i urzędu spontaniczną owacją. Rozlegają się dźwięki Międzynarodówki.

Na zakończenie części oficjalnej zebrani postanowili jednogłośnie wystosować depeche gratulacyjne

do Generalissimusa Stalina i prezydenta Rzeczypospolitej, Bieruta.

W części artystycznej akademii, prowadzonej przez tow. Szwajcera wystąpił Chór batalionu akademickiego, który wykonał „Kantatę o Stalinie” oraz „Pieśń o ojczyźnie” kompozytora radzieckiego Dunajewskiego. Artyści scen łódzk. Stawowski i Świdorski wykonali recytację utworów Gorkiego, Majakowskiego (Poemat „Do brzo”) Matusowskiego i Gorodewskiego („Akacje Warszawy” i „Polska”). Śpiewaczka Gorzechowska odśpiewała arie i pieśni rosyjskie, zaś zespół świetlicowy PZPB Nr 2 wykonał tańce radzieckie. Na zakończenie koncertu Maria Wilkomirska odegrała Chacaturiana i Prokofiewa, zaś zespół PWST wykonał zbiorową recytację wiersza Gałczyńskiego „Sylwester Marosz”. Gel.

Depesze gratulacyjne KC PPR i CKW PPS do Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)

WARSZAWA (PAP). Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej tow. Bolesław Bierut przesłał następującą depeszę:

„Do Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) w Moskwie.

Z okazji 31 rocznicy Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej — Polska Partia Robotnicza i masy pracujące całej Polski przesyłają Wam gorące, braterskie pozdrowienie.

Dzięki Wielkiej Rewolucji Listopadowej i wyzwoleniu Polski przez bohaterów Armii Radzieckiej spod hitlerowskiego jarzma, w stosunkach między Polską a Związkiem Radzieckim został osiągnięty historyczny przełom i na tej podstawie umacniamy coraz bardziej braterskie stosunki i wieczystą przyjaźń między naszymi narodami.

Wielkie osiągnięcie Rewolucji Listopadowej i nagromadzone przez Partię Bolszewicką pod przewodnictwem Lenina i Stalina olbrzymie doświadczenie o światowo-historycznym znaczeniu, stanowią niewyczerpane źródło zapału polskiej klasy robotniczej w jej walce o utrwalenie pokoju i o urzeczywistnienie socjalizmu.”

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej
(—) Bolesław Bierut

W 31 rocznicę Wielkiej Rewolucji Listopadowej sekretarz ge-

neralny Polskiej Partii Socjalistycznej tow. Józef Cyrankiewicz wysłał następującą depeszę:

Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) w Moskwie

„W trzydziestą pierwszą rocznicę Wielkiej Rewolucji Listopadowej, Polska Partia Socjalistyczna przesyła gorące pozdrowienia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Wielka Rewolucja Listopadowa dokonana pod wodzą WKP (b) stała się początkiem nowej ery w dziejach ludzkości. Państwo Radzieckie, zrodzone z tej rewolucji, stało się pierwszym w świecie państwem socjalistycznym i potężną ostoją postępu, demokracji, niepodległości narodów i pokoju.

Polska klasa robotnicza, w przededniu Zjednoczenia partii PPS i PPR, patrzy z podziwem i dumą na wspaniałe osiągnięcia Związku Ra-

dzieckiego i pragnie, ucząc się na doświadczeniach WKP (b) z tym samym zapałem i oddaniem budować socjalizm w Polsce.

Robotnicy polscy obchodzą dzień 7 listopada, jako wielkie Święto Rewolucji, która i im zwiastowała wolność społeczną i narodową.”

Za CKW PPS

(—) Józef Cyrankiewicz

Depesza tow. min. Z. Modzelewskiego do ministra spraw zagranicznych ZSRR — Mołotowa

Do Pana W. M. Mołotowa, Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR — Moskwa.

Z okazji 31 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej proszę przyjąć Panie Ministrze moje najlepsze powinszowania.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Listopadowa uznała w pełni nasze prawa do niepodległości, wolności bytu i stworzyła warunki jak

najściślejszego zbratania naszych narodów.

Zacieśnienie więzów naszej przyjaźni i sojuszu, oraz pokojowa współpraca Polski ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich w walce z podżegaczami wojennymi, stanowi niezachwianą podstawę sprawiedliwego pokoju i powszechnego bezpieczeństwa.

(—) Zygmunt Modzelewski

WŁÓKNIARZE POLSCY

stać będą wiernie na straży zdobyczy które przekazała im Rewolucja rosyjskiego proletariatu

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Włókienniczego

w Polsce wystosował wczoraj następującą depeszę:

„Do Prezydenta R. P. Tow. Bolesława Bieruta — Warszawa.

Z okazji 31 rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przem. Włókienniczego w Polsce, reprezentujący 300.000 rzeszę zorganizowanych włóknarzy, przesyła Wam Tow. Prezydencie gorące życzenia dalszej owocnej kontynuacji w naszym kraju wielkich zdobyczy Rewolucji Listopadowej, w oparciu o Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Włóknarze polscy kroczą i kroczyć będą w pochodzie do Socjalizmu, zapoczątkowanym Wielką Rosyjską Rewolucją Proletariacką.”

„Generalissimus Stalin, Moskwa — Kreml.

Z okazji 31 Rocznicę Wielkiej Rewolucji Listopadowej Zarząd Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce w imieniu

300.000 rzeszy włóknarzy, zorganizowanych w Związku Zawodowym przesyła Wam gorące życzenia dalszych sukcesów w kierowaniu Komunistyczną Partią Bolszewików — przywódcy narodów Związku Radzieckiego w umocnieniu potęgi Socjalizmu i dobrobytu mas pracujących całego świata.

Włóknarze polscy widzą w bratnim narodzie radzieckim Wielkiego Sojusznika i Nauczyciela, z którego doświadczeń polska klasa robotnicza korzysta w budowaniu Socjalizmu w Polsce.

W dniu historycznej rocznicy zwycięstwa przodującej klasy narodu rosyjskiego nad caratem i kapitalizmem, włóknarze polscy zapewniają, że stać będą wiernie na straży zdobyczy, które przekazała im zwycięska Rewolucja Listopadowa — rewolucja proletariatu całego świata i kroczyć będą ramieniem przy ramieniu z robotnikami Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej do pełnego zwycięstwa Socjalizmu.”

DELEGACJA POLSKA udała się do Moskwy

WARSZAWA (PAP). Dnia 6 b. m. w godzinach rannych udała się samolotem do Moskwy 12-osobowa delegacja polska w celu wzię-

cia udziału w uroczystościach 31 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej.

Delegację na lotnisku zegnali przedstawiciele ambasady radzieckiej w Warszawie i przedstawiciele Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W skład delegacji, której przewodniczy Hil. Chelchowski wchodzi: Stefan Matuszewski, Włodzisław Reczek, Kazimierz Brandys, Ewa Szelburg-Zarembina, Konstanty Gałczyński, Stefan Olszewski, Jan Domański, August Grodzicki, Maria Watle oraz przewodnicy pracy Stanisław Dziubek i Zofia Paterowa.

Przybył do Warszawy twórca teatru kukiełek

W godzinach wieczornych dnia 6 bm. przybył do Warszawy znakomity artysta radziecki słynny twórca teatru kukiełek — Obran-cow z małżonką.

KUP ZIEMNIAKI

przed nadejściem mrozów
W PUNKTACH SPRZEDAŻY P. C. H.

A NIE PADNIESZ OFIARĄ SPEKULACJI

(6899)

SPORT

Jak rozwija się w ZSRR

SPORT NA WSI

W sporcie wiejskim w ZSRR wyróżniamy dwa kierunki. Kierunek pierwszy — to sport klasyczny miejskiego pochodzenia, drugi zaś — to sport regionalny, przeważnie w miastach nieznan.

Sport miejski — klasyczny, rozwija się we wsiach, kolchozach i stacjach maszynowo — traktorowych Ukrainy, Białorusi, Mołdawii, Karelii, Litwy, Łotwy i Estonii.

Sport regionalny spotykamy w osiedlach górskich i stepowych (auly, kiszaki), w kolchozach, sowchozach i miastach Gruzji, Azerbejdżanu, Armenii, Tadżykistanu, Uzbekistanu i Kirgizji. Oczywiście, iż sporty regionalne nie eliminują sportu klasycznego, są one tam jednak na pierwszym miejscu i cieszą się olbrzymią popularnością. Sporty te są również pewnym przygotowaniem do sportów klasycznych poprzez oswajanie GTO.

Całkowicie prac kulturę fizyczną i sportu kieruje Państwowy Komitet poprzez swój „Wydział Kultury Fizycznej”.

Państwowy Komitet zobowiązał wszystkie komitety Kultury Fizycznej i Sportu do pomocy sportowym organizacjom wsi, w wyniku czego, szereg stowarzyszeń sportowych objęło protektorat nad organizacjami sportu wiejskiego, pomagając w urządzaniu boisk i miejsc zajęć, organizując występy, referaty i mecze w kolchozach.

Kolektyw Kultury Fizycznej obejmować musi najmniej 15 osób. Kolektyw nosi nazwę swego kolchozu.

Przy kolektywie organizuje się grupy ogólnego przygotowania fizycznego drużyny i sekcje.

Fundusze kolektywu kultury fizycznej na wsi stanowią składki członkowskie, subwencje zarządu kolchozu i dochody z ewentualnych zawodów, meczów i zabaw sportowych.

Każdy członek kolektywu musi systematycznie uprawiać sport i należeć do sekcji albo drużyny, osiągnąć z czasem normy na odznakę sportową GTO, uiszczać składki członkowskie, dwa razy rocznie przechodzić kontrolę lekarską, brać udział w społeczno — politycznym życiu kolchozu oraz w pracach kolektywu kultury fizycznej.

Według danych z roku 1939 kolektyw kultury fizycznej na wsi liczył około 550.000 młodzieży, systematycznie — co jest bardzo ważne — uprawiającej sport. Około pół miliona włościan zdobyło sportową odznakę GTO.

Oczywiście, iż na czele dobrowolnych protektorów, aktywnie pomagających sportowi wiejskiemu, stoi inteligencja wiejska.

Sport w kolchozach stał się tak popularny, że większość kolchozów posiada własne i to bardzo okazałe obiekty sportowe.

Na przykład dońska stacja (wieś kozacka) Ust-Labińska zbudowała stadion na 3.000 miejsc siedzących.

Przed wojną w dziedzinie wiejskiej kultury fizycznej przodowała Ukraina, która pierwsza rzuciła myśl tworzenia w kolchozach „Parów Kultury Fizycznej”. Projekt Ukrainy szybko był realizowany w całym kraju ZSRR.

Kolchoz im. Lenina w Republice Ukrainiejskiej posiadał przed wojną 6 drużyn siatkówki, 3 zespoły piłkarskie, 2 zespoły szczyptniarskie oraz sekcje: lekkoatletyczną, strzelecką, szachów, ciężkoatletyczną i kolarską.

Niezmiernie ważną rolę w popularyzacji wychowania fizycznego na wsi odegrała doskonale opracowana książka pt. „Vademecum sportowca wiejskiego”, wydana w roku 1946. Książka ta jest ciekawym, bogato ilustrowanym podręcznikiem w.f. na wsi. Dla rozwoju sportu wiejskiego posiada ona ogromne znaczenie.

Jest zupełnie zrozumiałe, że takie traktowanie sportu wiejskiego przez czynniki miarodajne jest najlepszym środkiem niwelującym różnice między wsią a miastem, do czego ustawicznie dąży rząd ZSRR.

Olbrzymia rolę w rozwoju ruchu sportowego na terenie wsi ZSRR odegrał „wyscig pracy” wiejskich kolektywów sportowych o prawo udziału w słynnej Moskiewskiej Wystawie Gospodarki Wiejskiej. W wyniku tego wyscigu utworzono tysiące drużyn, wciągając do zorganizowanego ruchu wsi dziesiątki tysięcy młodzieży. Zwycięzcy tego wyscigu otrzymali odznaki i dyplomy.

W 1939 roku Państwowy Komitet urządził z okazji Wystawy Gospodarki Wiejskiej bieg lekkoatletyczny i wsi 1.349 instruktorów sportowych i 1.200 wiejskich sportowców uzyskało państwowe normy klasyfikacyjne.



W październiku odwiedziła Polskę blisko stuosobowa ekspedycja czołowych radzieckich sportowców, którzy występowali we wszystkich wiejskich ośrodkach kraju wykazali niewidziany dotąd poziom i klasę. Na zdjęciu drużyna radzieckich koszykarzy, która odniosła wysokie zwycięstwa nad polskimi zespołami.

wyscig kolarski na rowerach, oczywiście turystycznych, jako najbardziej dostępnych.

W imprezach powyższych brało udział tysiące młodzieży. Po licznych eliminacjach w dniu otwarcia wystawy w Moskwie odbyły się finały. Jako zawody o mistrzostwo ZSRR dla lekkoatletów i kolarzy wiejskich.

Od tego czasu systematycznie urządzane są mistrzostwa wsi w lekkoatletyce, kolarstwie, atletyce, strzelectwie, grach sportowych i sporcie konnym.

Sport na wsi interesuje nie tylko młodych. Wychowanie fizyczne w ZSRR uprawiają i starsi, a nawet ludzie, którzy nie mogą o sobie powiedzieć, że znajdują się w średnim wieku. Na przykład kolchoźnica Michalewa, mimo swoich 63 lat wygrała wyścig kolarski na dystansie 10 km i wzięła udział w wojewódzkim wyścigu kolarskim.

60-letni kolchoźnik Badiuk z Krasnodarskiego kraju zdał normy GTO, a 67-letni kolchoźnik Gruzijczyk Reputliki — Dzumdzija wywalczył pierwsze miejsce w trudnym konkursie zwrótności konia i strzelania z łuku.

Ostatnio sport konny staje się bardzo popularny na wsi. Są kolchozy i wsie, które posiadają własne hipodromy. Tak np. w Kamysynie podczas świąt odbywają się wyścigi i konkursy koni rasowych.

Sportowcy wiejscy w ZSRR nie tylko biorą udział w różnego rodzaju mistrzostwach, lecz również sami urządzają bardzo często ciekawe i emocjonujące imprezy krajowe i międzynarodowe. Z imprez tych najpopularniejszymi są:

— raid turkmeński kolchoźników z Turkmenii do Moskwy na tajmunach (rodzaj kajaka regionalnego),

— konny raid kolchoźników turkmeńskich Aszchabach — Moskwa,

— raid kolarski kolchoźników Ukrainy na Daleki Wschód (Kolarówka — Chabarowsk — 9.764 km.),

— sztafeta jeździecka wzdłuż granic Białorusi,

— narciarski bieg na przełaj, w którym w latach 1946—47 wzięło udział półtora miliona wiejskich narciarzy,

— wiejskie narciarskie drużynowe mistrzostwa ZSRR.

Dużą pomoc w dziedzinie sportu okazują wsiom stowarzyszenia sportowe. Istnieje ściśle i harmonijna współpraca. Ostatnio w tambowskim województwie zorganizowano i wysłano 29 brygad. Brygady te pomagają wiejskim sportowcom urządzić zawody, szkolić sędziów, przeprowadzać treningi.

Sport na wsi w ZSRR do tego stopnia rozwiniął się, że młodzież ta nie tylko uprawia stosunkowo łatwe do opanowania sporty, lecz także i najtrudniejsze konferencje.

Dane statystyczne najlepiej ilustrują rozwój wych. fizycznego.

W roku 1940 normy GTO wypełniło 240.000 wiejskich sportowców. Ponadto w dwudziestce najlepszych narciarzy leningradzkiego województwa znalazło się aż 10 kolchoźników.

W samym województwie moskiewskim w roku 1946 urządzono w kolchozach 114 nowych boisk sportowych. W tym roku wyszkolono na

wszystko wskazuje, że sport wiejski w Związku Radzieckim odradza się szybko po zniszczeniach wojennych, odbudowuje się i rozrasta.

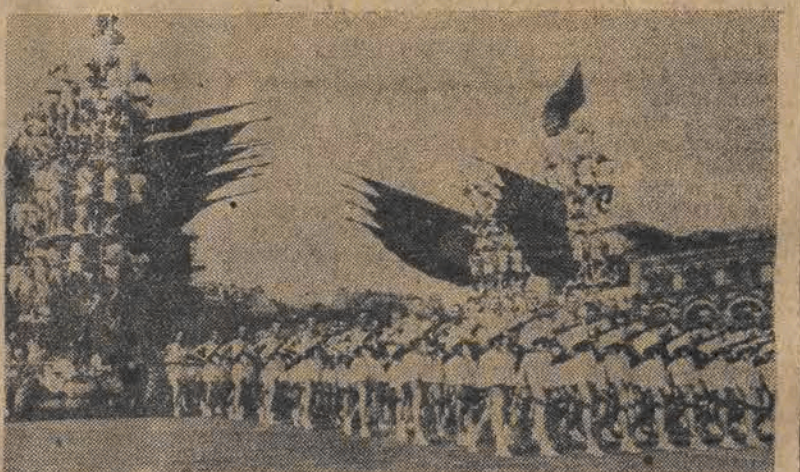
Sport w Związku Radzieckim

Kraj najwyższej kultury fizycznej

Od roku z górą, mozolnie z trudem, pokonując niezliczone trudności, Polska Ludowa buduje, oparte na nowych szerokiach podstawach, wychowanie fizyczne i sport. Jak wielką ta dziedzina życia odgrywa rolę w państwie ludowym, państwie socjalistycznym, widzimy na przykładzie Związku Radzieckiego. Żadne inne państwo na świecie nie może pochwalić się tak olbrzymimi osiągnięciami w dziedzinie kultury fizycznej i sportu jak Zw. Radziecki. W żadnym też państwie nie mają tak masowego i na tak zdrowych zasadach opartego sportu.

Polska Ludowa w swej walce o so-

czych klubów sportowych (przy czym istniały tylko centralne sekcje przy Związkach Zawodowych), którym cały zespół robotników, organizacja młodzieżowa i partyjna, dyrekcja — udzielały największego poparcia. Każda z tych jednostek sportowych była własnym klubem załogi, broniącym barw swego warsztatu, fabryki, huty, kopalni, stoczni itd. Przy każdym zakładzie pracy, zorganizowane zostały kółka sportowe danego Związku Zawodowego, o ile zdolne było ono objąć 25 osób. W ciągu krótkiego czasu gesta sieć klubów i kół sportowych Związków Zawodowych pokryła cały Związek Radziecki.



Mieszkańcy Moskwy są corocznie świadkami olbrzymich Parad Sportowych, będących świadectwem upowszechnienia kultury fizycznej w Związku Radzieckim. Barwne ubrane reprezentacje wszystkich republik wspólnej państwa gimnastycznym wzbudzają zachwyt wielotysięcznych widzów. Kolorowy film produkcji radzieckiej rozniósł sławę tych przebiegów nierzadko po całym świecie. Na zdjęciu widzimy przemarszerowującą kołunę zawodników Centralnego Domu Czerwonej Armii (CDKA).

cializm czerpie wiele nauk i wskazówek z bogatych doświadczeń i dorobku ZSRR. Jest rzeczą niesłychanie ważną, aby i sport polski, nasi działacze i kierownicy, nasi nauczyciele i zawodnicy zapoznali się dobrze ze strukturą, ideą, organizacją sportu w Związku Radzieckim.

Dokąd sportowcy radzieccy na stadionach, w halach i pływaliach, na ringach i bieżniach całej Europy nie wykazali olbrzymiego poziomu, wiadomo było jedno: w ZSRR sport i wychowanie fizyczne jest tak masowe, jak w żadnym innym kraju. Ta masowość sportu radzieckiego jest najbardziej widocznym dowodem najściślejszego powiązania, jest rezultatem ogarnięcia wychowaniem fizycznym najszerzych mas ludowych — robotniczych, jest widocznym dowodem troski o zdrowie fizyczne proletariatu.

SPORT W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

Najważniejszą rolę w ruchu sportowym Związku Radzieckiego odgrywa Związek Zawodowy. W wyniku wieloletnich doświadczeń KCZ z r. 1932 przeprowadził reorganizację sportu związkowego. Powstał od tego czasu tysiące nowych robotni-

Bokserzy włoscy już są w Łodzi

Wczoraj przyjechała do Łodzi bawiąca w Polsce drużyna bokser-ska „Lazzio”, która w poniedziałek o godz. 19 w hali „Wimy” zmierzy się z ósemką Włókniarza. Drużyna łódzka, jak już podawaliśmy, wystąpi w ringu zasilona paru zawodnikami z innych klubów.

Włosi przyjechali do Łodzi w komplecie. Wygrać z nimi będzie więc niezmiernie trudno.

Jeżeli łodzianie potrafią nawiązać równą walkę, a wydaje się

nam, że pięściarzy miejscowych stać na to, przebieg wszystkich spotkań powinien wypaść niezmiernie interesująco.

Wczoraj kucharz restauracji, gdzie stołują się bokserzy włoscy, znalazł się w kłopotliwej sytuacji.

Mistrz kulinarny musiał przygotować dla pięściarzy „Lazzio” obfite porcje zaprawionego oliwą makaronu, który goście z niespożytkąną żręcznością „sprzątali” z talerzy.

Polonia wystąpi dziś

w najsilniejszym składzie

Bytomska Polonia już wczoraj po południu przyjechała do Łodzi, aby zawodnicy mogli odpowiednio wypocząć przed czekającym ich dziś pojedyńkiem ligowym z ŁKS-em.

Bytomianie traktując dzisiejsze spotkanie bardzo poważnie, gdyż od wyniku jego zależą losy tego zespołu, przyjechali w swym najsilniejszym składzie.

Oto jedenastka gości: Kopezyński, Szmidt St., Salik, Komórkiwicz, Le-lonek, Szymonek, Szmigowski, Trampisz, Szmidt Eryk, Kulawik i Wiś-niewski.

Dowiadujemy się, że ŁKS wystąpi również w swym normalnym składzie. Kierownictwo sekcji postanowiło do końca sezonu już nie eksperymentować.

Z krótkich rozmów, jakie przeprowadziliśmy z zawodnikami Polonii bytomskiej wynika, iż goście doceniają w zupełności nieobliczalną grę ŁKS i na to jedynie najwięcej liczą, ufając widocznie, że ŁKS — podob-

nie jak z Polonią warszawską — nie będzie miał swego „wielkiego dnia”.

Gdy zapytaliśmy, co będzie jeśli ŁKS zagra tak, jak z Cracovią, jeden z najstarszych piłkarzy Polonii bytomskiej odpowiedział na krótko: — wówczas zmuszeni będziemy odważyć się chwycić za kłamekę, aby zamknąć za sobą drzwi „pałacu” ekstraklasy piłkarskiej.

Na międzypaństwowy mecz bokser-ski Czechosłowacja — Polska wczoraj wyjechał nasz specjalny wysłannik red. Wiesław Kaczmarek.

Dokładne sprawozdanie z przebiegu tego spotkania zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Wia jeden z podstawowych elementów organizacyjnych sportu radzieckiego. Setki tysięcy studentów i młodzi ludzie szkół niższych rokrocznie biorą udział w mistrzostwach szkolnych ZSRR. Prowadzi się tam specjalne tabele rekordów dziecięcych, szkolnych, studenckich. Od najmłodszych lat obywatel ZSRR korzysta z dobrodziejstw wychowania fizycznego, od najmłodszych lat spotyka się z wielką troską o zdrowie fizyczne i moralne.

...I NA WSI.

Jednym z najtrudniejszych w Polsce zagadnień organizacyjnych wychowania fizycznego jest objęcie sportem wsi. Warto aby nasi działacze dokładnie zapoznali się ile w tym kierunku dokonano w ZSRR. Warto aby uważnie przestudiowali jakimi sposobami i drogami Związek Radziecki doszedł do takiego umasowania wychowania fizycznego i sportu na wsi radzieckiej.

IDEOLOGIA.

Sport odgrywa w ZSRR olbrzymią rolę. Nie istnieją w tym kraju ideologiczne problemy sportowe. Wychowanie fizyczne jest tam tak ściśle związane z socjalistyczną rzeczywistością, jak ściśle związany jest z nią każdy świadomy obywatel ZSRR.

Sportowiec radziecki jest gorącym patriotą rewolucji socjalistycznej, gorącym patriotą swej radzieckiej ojczyzny. Komitet Kultury Fizycznej i „Komsomol” zwracając olbrzymią uwagę na ideologiczne wychowanie mas sportowców, wychowywali sportowca nowego typu, o nowym kierunku ideologicznym, stawiającego interesy ogółu i państwa wyżej niż interes osobisty.

Ideologie sportu radzieckiego charakteryzuje najlepiej wypowiedź jednego z czołowych przedstawicieli Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu, wygłoszona 20 lipca 1947 r. na Paradzie Sportowej w Moskwie:

„Naszym pierwszym zadaniem jest nieustannie krzewić kulturę fizyczną i sport jako istotnie masowy ruch ludowy, doskonałą umiętność radzieckich sportowców, a potem walczyć o nowe radzieckie i światowe rekordy ku chwale naszej Ojczyzny.”

Naszym zadaniem jest przygotować młode pokolenie do pracy i służby w siłach zbrojnych Związku Radzieckiego, wychować młodzież mądrą, śmiałą, która by nie bała się trudności i do końca oddana była wielkiej sprawie Lenina i Stalina.”

A 22 lipca wicepremier W. Mołotow podczas przyjęcia w Kremlu powiedział do uczestników Parady Sportowej:

„Nasi sportowcy nasza młodzież i jej sukcesy są jednym z najlepszych przykładów wzrostu naszego kraju, jego młodości i zdolności jego pomyśleć swych sił oraz swej przyszłości”.

Na podstawie „Sportu w ZSRR” opracował — WK.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Narada kobiet pracujących

wypowiada się za upowszechnieniem opieki nad matką i dzieckiem

Groszkowski — 11 Listopada 15, Jarzowski — Pabianicka 212, Krasinska — Jarzawska 52, Kon — Pl. Koscielnego 8, Luszczyńska — Główna 50, Raczyński — Kat. na 54, Ryteł — Kopernika 26, Wagner — Piotrkowska 67.

TEATR

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUNIA”
Piotrkowska 213.
Godz. 19.15 „PIĘKNA HELENA” opera komedia w 3 aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha.

TEATR „OSA”
Zachodnia 43, tel. 140-02
Godz. 19.15 „PIĘKNA HELENA” opera komedia w 3 aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha.

PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21 — tel. 150-34
Godz. 19.15, w niedzielę i święta o 16 i 19.15 — „NADZIEJA”.

TEATR „SYRENA”
Traugutta 1.
Godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”

TEATR KAMERALNY
DOMU ZOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
Godz. 2 przedstawił: 15.30 i 19.15.
Sztuka Terence Rattigana pt. „KADET WINSLOW”.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Jaracza 2

W sobotę, dnia 8 i w niedzielę 7 listopada o godz. 19.30 sztuka historyczna M. Bauman „Głuk Hamein żąda sprawiedliwości” w inscenizacji i z udziałem Idy Kamińskiej.

PANSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
ul. Jaracza 21.
Godz. 19.15 i 19.30 dwa przedstawił: najpopularniejszej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „IGRASZKI Z DIABŁEM”.

MUZEUM MIEJSKIE
Sztuki — Wilekowskiego 35, otwarte od 10-17 prócz poniedziałków i piątków.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10-17 prócz poniedziałków.

Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska 102 — Wystawa prac malarzów wiza czynne od godz. 10-17 prócz poniedziałków, w niedzielę i święta od 11-17.

Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewickim.
Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska 102 — Wystawa prac malarzów wiza czynne od godz. 10-17 prócz poniedziałków, w niedzielę i święta od 11-17.

Miejska Galeria Sztuk Plastycznych — Park Im. H. Sienkiewicza. — Wystawa szkiców i rysunków Zygmunta Kasparka, otwarta codziennie od 10-13 i od 15-18, w niedz. i święta od 10-18.

Kina

ADRIA — ul. Marsz. Stalina 1.
„Aleksander Matrosow” — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14.
Film dozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — ul. Narutowicza 30.
„Zakazane piosenki” — godz. 18, 20, w niedzielę 15. Film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — ul. Franciszkańska 31.
„Cyryl” — godz. 17.30, 20, w niedzielę 15.30.

Film dozwolony dla młodzieży.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 21.
„Program aktualności kraj. i zagr. nr 27” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — ul. Legionów 2/4.
(Dla młodzieży)
„Aleksander Matrosow” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30.

Film dozwolony dla młodzieży.
MUZA — Ruda Pabianicka.
„Ostatni Mohikanin” — godz. 18, 20, w niedzielę 15.

Film dozwolony dla młodzieży.
POLONIA — ul. Piotrkowska 51.
„Ostatnia noc” — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.

Film dozwolony dla młodzieży.
PRZEDWIOSNIE — Zeromskiego 74/78.
„Ludzie bez skrzydeł” — godz. 18, 20, w niedzielę 16.

Film dozwolony dla młodzieży.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178.
„Narzeczona z Turkmeni” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30.

Film dozwolony dla młodzieży.
SEKORD — ul. Ryńska 81.
„Romans Pajaca” — godz. 18.30, 20.30, w niedzielę 16.30.

Film dozwolony dla młodzieży.
ROMA — ul. Rzgowska 84.
„Kwiat miłości” — godz. 18, 20, w w niedzielę 16.

Film dozwolony dla młodzieży.
STYLLOWY — ul. Kilińskiego 123.
„Iwan Groźny” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30.

Film dozwolony dla młodzieży.
SWIT — Białucki Rynek 5.
„Na morskim szlaku” — godz. 18, 20, w niedzielę 16.

Film dozwolony dla młodzieży.
TECZA — ul. Piotrkowska 108.
„Zakazane piosenki” (nowa wersja) — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30.

Film dozwolony dla młodzieży.
TATRY — Sienkiewicza.
„Przeżycie” — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.

Film dozwolony dla młodzieży.
WISLA — ul. Daszyńskiego 11.
„Tchórz” — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.

Film dozwolony dla młodzieży.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16.
„Przygoda na wakacjach” — godz. 17, 18, 21, w niedzielę 15.

Film dozwolony dla młodzieży.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkińskiego 18.
„Ostatnia noc” — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14.

Film dozwolony dla młodzieży.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28.
„Pojedynki” — godz. 18.30, 20.30, w niedzielę 16.30.

W Okręgowej Komisji Związków Zawodowych odbyła się ogólnowa, jedynkowa konferencja przedstawicieli rad zakładowych, komisji kobiecych oraz referentek spraw kobiecych przy Związkach Zawodowych, poświęcona zagadnieniom wzmocnienia opieki nad matką i dzieckiem robotniczym.

Referat na ten temat wygłosił przedstawiciel Wydziału Opieki Społecznej, po czym wywodziła się dyskusja, dotycząca polepszenia sytuacji kobiet pracujących i zwiększenia opieki nad jej dzieckiem w przedszkolach, względnie w żłobkach fabrycznych.

Przedstawicielki kobiet pracujących powzięły rezolucję, w której czytamy m. in.

„My, członkinie Rad Zakładowych, komisji kobiecych oraz referentki spraw kobiecych, uczestniczki wspólnej narady OKZZ, doceniając poważne wysiłki zarówno rządu jak i samorządów terenowych, zmierzające do zapewnienia dziecku robotniczemu koniecznych warunków rozwoju.

Ze szczególnym uznaniem witamy powstanie sekcji i punktów opieki nad matką i dzieckiem, których za-

daniem jest okazanie pomocy pracującym matkom przy pielęgnacji i wychowaniu dziecka”.

W dalszej części rezolucji stwierdzono, że dla osiągnięcia najlepszych wyników w tej niezwykle ważnej dla całego świata pracy akcji konieczny jest:

1. Jednolity, konsekwentny system, obejmujący powszechną opieką wszystkie dzieci.

2. Koncentracja akcji, jej planowość i prowadzenie jej przez jednolite kierownictwo.

3. Zaopatrzenie stacji i punktów opieki nad matką i dzieckiem w niezbędny sprzęt i fachowy personel.

Narada przedstawicieli pracujących zawodowo kobiet posiadała doniosłe znaczenie dla całej akcji opiekuńczej nad rodzinami pracowniczymi. Stanowisko zajęte w rezolucji świadczy o tym, że najbardziej zainteresowane w tej akcji, kobiety wypowiadały się przeciwko wieloletowości Opieki Społecznej nad matką i dzieckiem i za jej upowszechnieniem. (A)

Ponad 64 miliony złotych

przysporzy państwu Ośrodek Konfekcyjny Nr. 1

W wyniku zebrania, jakie odbyło się w Ośrodku Konfekcyjnym Nr. 1, zebrani robotnicy dając wyraz swej radości z niedalekiego płażenia PPR i PPS przystąpili do wysiłku pracy w celu jak największego przekroczenia planu. W uchwalonej jednomyślnie rezolucji czytamy:

„My robotnicy Państw. Fabr. Konfekcyjnej Ośrodek Nr. 1, w Łodzi, odpowiadając na apel górników kopalni Zabrze - Wschód meldujemy, że historyczny dzień Kongresu Zjednoczeniowego powitamy wykonaniem planu rocznego w 115 proc. Już dnia 30 października plan roczny był wykonany w 101,6 proc. Do dnia 30 października wykonano

170.327 szt. ciężkiej konfekcji o wartości nominalnej 383.043,920 zł.

Zobowiązujemy się wykonać ponad plan 29.000 szt. konfekcyjnych o wartości 64.700.000 zł.

Niezależnie od tego zobowiązujemy się wykonać plan eksportowy przewidziany do 20 grudnia, na dzień 1 grudnia”.

Pracownicy PZPB i W Nr 22 postanowili roczny plan produkcyjny wykonać do dnia 5 grudnia.

Niezależnie od powyższego zobowiązują się pokryć z nadwyżką straty wynikłe z dwutygodniowego postoju wywołanego awarią maszyny parowej.

Współzawodnictwo spółdzielców

„Powszechna” wzywa do wysiłku Warszawę i Katowice

Akcja, zmierzająca do uczczenia bliskiego zjednoczenia obydwu partii robotniczych zwiększonym wysiłkiem i przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych, zaczęła coraz szersze kręgi. Obok górników i robotników, na apel kopalni Zabrze - Wschód odezwali się łódzcy pracownicy samorządowi, biorąc na siebie szczytne zobowiązania. Obecnie odezwali się również na to wezwanie pracownicy Powszechnego Spółdzielni Spożywców w Łodzi.

PPS postanowiła zainicjować z okazji Kongresu Zjednoczeniowego

specjalne współzawodnictwo pracy. Na ogólnym zebraniu pracowników PSS uchwalili wezwać do tego współzawodnictwa Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Warszawie i Katowicach. Współzawodnictwo rozpocznie się 15 listopada i potrwa do 15 grudnia rb. Będzie ono polegało na dalszej rozbudowie sieci sklepów, na zwiększeniu obrotów, przypadających na każdego pracownika, na rozszerzeniu sieci komitetów i wzmoczeniu ich pracy oraz na zwiększeniu akcji szkoleniowej pracowników spółdzielczych.

Porwane banknoty

Bardzo trudno jest nauczyć ludzi porządku. Jesteśmy ciągle świadkami — nazwijmy to po imieniu — niechlujnego obchodzenia się z obiegowymi banknotami. Banknoty większe — tysiączki, pięćsetki, czy nawet stużetówki chowamy skrzętnie w portfelu, ale drobniejsze miłośnicy w kieszeniach. Banknoty te niszczą się szybko i często przypominają skrawki brudnego papieru. Nie pomni tego, że sami poniesimy dużą winę w niszczeniu banknotów nie chcemy przyjmować porwanych pieniędzy, no i jasne, że przy załatwianiu najdrobniejszych operacji pieniężnych wynikają różne scysy.

Do największych konfliktów dochodzi w tramwajach. Konduktorzy mają najwięcej kłopotów, bo pasażerowie wsuwają im do rąk złotych i dwuzłotówki w tak zniszczonym stanie, że niekiedy zatarty jest na pieniężkach napis i rysunek. Pasażerowie znów mają wiele pretensji i domagają się, aby obsługa tramwajowa nie kwestionowała zniszczonych banknotów.

Jak postąpić w takich wypadkach? Jest rzeczą zrozumiałą, że przede wszystkim należy sobie powiedzieć, że trzeba wykazać więcej poszanowania dla najmniejszych odcinków pieniężnych, bo są one przecież tak samo jak tysiączki i pięćsetki państwowym znakiem płatniczym. Pieniądz należy starannie układać, a jeśli zaczyna się rwać, dobrze go przynajmniej sklecić. Ostatecznie można przecieć zlepić, nawet mocno zniszczony banknot, o ile tylko figuruje na nim numer, zamienić w każdym oddziale Banku Narodowego.

Rozumiemy, że nie można z każdą 5-cio, czy 2-złotówką pędzić do kasy bankowej i dlatego, nie bez racji są ci, którzy uważają, że konduktorzy tramwajowi powinni takie pieniądze przyjmować. Tym bardziej, że z drobnymi i z wydawaniem reszty nie zawsze w tramwaju łatwo. A wieczorem, kiedy konduktor zdaje w MKZ kasę, można uszkodzone pieniądze pogrążyć i odczekać dla wymiany w banku.

Dyrekcja MKZ powinna raczej pójść na rękę pasażerom, a przede wszystkim konduktorom (od których nie chce podobno przyjmować zniszczonych banknotów) i sama co pewien czas dokonać wymiany w Banku Narodowym na nowe banknoty, tym bardziej, że tam nikt nikomu nie robi żadnych trudności. At.

Mięso, tłuszcz, mydło i śledzie

Co otrzymamy na kartki żywnościowe w listopadzie

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aproprowiacji podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe zwykłe oraz z nadrukiem „Zg” (daw. niej RCA) w miesiącu listopadzie br. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdziałowej, poczynając od dnia 6 listopada br. sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze:

Kat. I i Kat. I „Zg”
na odcinek Nr 21 po 1 kawałku mydła do prania wagi 0,2 kg w cenie zł 3,20 za kawałek.

na odcinek Nr 25 po 1 kawałku mydła do prania wagi 0,2 kg w cenie zł 3,20 za 1 kawałek.

na odcinek Nr 20 po 1 kg margaryny w cenie zł 52 — za 1 kg.

Kat. I zwykła:
na odcinek Nr 19 po 2 kg śledzi w cenie zł 18 — za 1 kg.

Kat. IR i Kat. IR „Zg”:
na odcinek Nr 16 po 1 kawałku mydła do prania wagi 0,1 kg w cenie zł 1,60 za 1 kawałek.

na odcinek Nr 17 po 1 kawałku mydła do prania wagi 0,1 kg w cenie zł 1,60 za 1 kawałek.

Kat. IR „Zg”:
na odcinek Nr 15 po 0,5 kg margaryny w cenie zł 52 za 1 kg.

Kat. IR zwykła:
na odcinek Nr 14 po 1 kg śledzi w cenie zł 18 za 1 kg.

na odcinek Nr 15 po 0,5 kg oleju rafinowanego w cenie zł 42 za 1 kg.

Kat. IR:
na odcinek Nr 9 po 0,5 kg śledzi w cenie zł 18 za 1 kg.

Kat. IRD3, IRD7, IRD12 i Kat. IRD3, IRD7, IRD12 „Zg”:
na odcinek Nr 30 po 1 kawałku mydła do prania wagi pierwotnej 0,1 kg w cenie zł 1,60 za 1 kawałek.

na odcinek Nr 31 po 1 kawałku mydła do prania wagi pierwotnej 0,1 kg w cenie zł 1,60 za 1 kawałek.

na odcinek Nr 29 po 0,5 kg margaryny w cenie zł 52 za 1 kg.

Kat. IRD3 i IRD3 „Zg”:
na odcinek Nr 28 po 0,5 kg mleka

pełnotłustego w proszku w cenie zł 17 za 1 kg.

Kat. „M”:
na odcinek Nr 15 po 0,25 kg margaryny w cenie zł 52 za 1 kg.

Kat. „C”:
na odcinek Nr 10 po 0,25 kg smalcu w cenie zł 12 za 1 kg albo 0,25 kg margaryny w cenie zł 52 za 1 kg.

Wydział Aproprowiacji wyjaśnia, że podwójne normy mydła zostały wywołane za m-ce: listopad i grudzień 1948 r.

Termin realizacji odcinków upływa z dniem 30 listopada br. Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

MIĘSO

Mięso na zaopatrzenie kartkowe „Zg” wydawane będzie według następującego rozdziału:

Kat. I „Zg” — na odcinek nr 19 po 1,40 kg rąbarki w cenie 6 zł za 1 kg.

Kat. IR „Zg” — na odcinek nr 14 po 0,7 kg rąbarki w cenie 6 zł za 1 kg.

Kat. IRD7, IRD17 „Zg” — na odcinek nr 28 po 0,7 kg rąbarki w cenie 6 zł za 1 kg.

Kat. „C” — na odcinek nr 9 po 0,35 kg rąbarki w cenie 6 zł za 1 kg.

W dniach: 8, 9 i 10 listopada rb. w sklepach rozdziałowej włączonych do miejskiej sieci rozdziałowej, w zamian tłuszczu, wydawane będzie mięso wieprzowe — rąbanka, na karty żywnościowe zwykłe z miesiąca października rb.

Kat. I (zwykła) — na odcinek nr 20 po 1,30 kg rąbarki w cenie 6 zł za 1 kg.

Odcinki niezrealizowane w wyżej wymienionym terminie tracą swą ważność.

Elektrownia na wysokości zadania

Wielki sukces w produkcji prądu

W dniu 5 listopada Elektrownia Łódzka osiągnęła niezwykle rekord. Wyprodukowała ona mianowicie w 24 godzin największą w porównaniu z dotychczasowymi rezultatami pracy, ilość kilowat-godzin energii elektrycznej. Rekordowa cyfra wyprodukowanego prądu w dniu 5 listopada wynosiła 1 milion kilowat-godzin.

Ten niezwykle sukces założy Łódzkiej Elektrowni zapisać należy jako dowód wyjątkowych wysiłków

wszystkich pracowników, jako

wynik doskonale realizowanego współzawodnictwa pracy.

Elektrownia stanęła na wysokości zadania w okresie, kiedy prąd elektryczny musi być zużywany oszczędnie, bowiem potrzebny jest w pierwszym rzędzie dla przemysłu. O rekordzie osiągniętym przez Łódzką Elektrownię powiadomione zostały wszystkie zakłady, zrzeszone w Zjednoczeniu Energetycznym całego kraju.

Rezultaty zbiórki

na pomoc dzieciom

Wojewódzki Komitet Apelu ONZ, powstały przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi za kończył ostatnio przeprowadzoną akcję pomocy dzieciom zagranicą.

Obecnie ogłoszono wyniki akcji zbiórkowej przeprowadzonej w dn. 17 października w Łodzi. Zebrano

kwotę 578.499 zł, którą to sumę przekazano Naczelnemu Komitetowi Apelu ONZ w Warszawie.

OKZZ składa serdeczne podziękowanie wszystkim organizacjom i osobom, które przyczyniły się do organizacji i do dobrego wyniku zbiórki.

Od Redakcji

Ze względów technicznych dalszy odcinek powieści ukaże się w dniu jutrzejszym.

Nowy gmach szkolny

buduje Konstancję

W Konstancji pod Łodzią trwa budowa gmachu jedenastoletniej szkoły, która pomieści 1.200 dzieci. Szkoła będzie posiadała 14 sal wykładowych, salę rekreacyjną, gimnastyczną, gabinety: fizyczny i przyrodniczy, jadalnię, natryski i kuchnię.

Dotychczasowe roboty nad budową tej szkoły pochłonęły ponad 30 mil. złotych. W tych dniach mury nowego gmachu pokryte zostały dachem. Na prowadzenie dalszych prac i całkowite zakończenie wnętrza gmachu potrzeba jeszcze około 50 mil. Celem zebrania tej kwoty Powiatowy Komitet Budowy rozprawił w najbliższym czasie w województwie łódzkim specjalne cegiełki na dalszą budowę szkoły w Konstancji.

PPS

Komitet Akademicki PPS podaje do wiadomości, że rejestracja akademików PPS-owców bez względu na ich przynależność do komitetów, odbywa się codziennie w godzinach od 12.30 do 14.30 w lokalu WK PPS, ul. Jaracza 45/47, 1 p. pokój Sekcji Nauczycielskiej. Ostateczny termin zgłoszeń upływa 10.11.1948 r. Komitet.

RADIO

NIEDZIELA, 7 LISTOPADA 1948 R.
7.05 Muzyka polska i radziecka. 8.00 Dziennik i przegląd prasy stoł. 9.00 Popularna muzyka radziecka. 10.00 Marsze polskie i radzieckie w wyk. Orkiestry Dętej. 10.25 Piosenki żołnierskie radzieckie w wyk. I. Winogradowej. 10.40 Polska muzyka lekka. 11.00 Wszelchnia Radziowa. 11.20 Audycja świetlicowa. 12.00 Koncert muzyki popularnej — lekkiej w wyk. Orkiestry PR w Bydgoszczy p/d A. Reizera. 12.15 Audycja słowno-muzyczna dla przedmiotów wsi z Puszkowa. 14.00 „W rocznicę wydania dekretu Komisarzy Ludowych” — pogadanka. 14.10 „O Leninie” — audycja dla dzieci. 14.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 15.00 „W okopach Stalingradu” — słuchowisko. 16.00 Koncert muzyki słowiańskiej. 16.45 „Nowe książki” — felieton. 17.00 „W Rocznicę Rewolucji Październikowej” — koncert z sal YMCA. 18.20 „Funze” — opowiadanie Ilcznika, przekł. J. Brodzkiego. 18.35 Audycja Chopinowska. 19.00 „Pięć minut poezji”. 19.05 „Od melodii do melodii”. 19.35 „Czarodziejski bęben” — audycja rozrywkowa. 20.00 Dziennik. 21.00 Koncert muzyki radzieckiej. 21.55 Wiadomości sportowe. 21.55 Ludowa Muzyka Narodów Radzieckich. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka lekka.

KONCERTY

IV PORANEK SYMFONICZNY FILHARMONII
W niedzielę, 7 bm. o godz. 12.15 (punktualnie) Filharmonia Miejska w Łodzi (Narutowicza 20) urządziła swój IV poranek popularny. Orkiestra dyrygowana będzie WŁODZIMIERZ ORMIK, jako solista wystąpi znany pianista Stanisław Staniewicz. Na program poranka złożą się utwory Vitebskwa Novaka, Fr. Liszta i M. Karłowicza. Ceny miejsc zniskok. Kasa Filharmonii czynna od 10 do 13, w niedzielę od 10 do rozpoczęcia koncertu. Część biletów, przeznaczona dla członków związków zawodowych, rozprowadza Wydz. Kult.-Ośw. OKZZ (Traugutta 18) po zł 30.

Łódź w świątecznej szacie

Program uroczystości listopadowych

Wczoraj, w wigilię 31 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, Łódź przybrała oświecany wygląd. Od samego rana instytucje, organizacje, a nawet różne przedsiębiorstwa zabrały się energicznie do dekorowania fasad domów. Wywieszono masowo flagi o czerwonych barwach Związku Radzieckiego oraz barwy narodowe polskie. Przed wieloma domami, na balkonach, już po południu widniały wielkie portrety

Wodźów Rewolucji Listopadowej: Twórców Państwa Radzieckiego Lenina i Stalina. Obok nich umieszczono godła ZSRR, portrety Marxa i Engelsa. Fasady gmachów urzędów i organizacji zdobiły poza flagami i portretami wielkie transparenty z datami Rewolucji oraz o treści, propagującej idee braterstwa i przyjaźni z narodami radzieckimi. O godzinie 3 po południu pojawiły się na mieście pierwsze udekorowane

wane i radiofonizowane tramwaje, transparenty okolicznościowe oraz megafony. Na ulicach rozbrzmiewały, nadawane przez megafony pieśni radzieckie.

W wielu zakładach pracy odbyły się bezpośrednio po zakończeniu zajęć liczne akademie dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej. Akademie te miały niezwykle uroczysty przebieg i były licznie frekwentowane.

Główna akademia ogólnomiejaska odbyła się wieczorem w Teatrze Wojska Polskiego (Sprawozdanie podajemy na str. 2).

W ciągu całego dnia rozgłośnia Łódzka Polskiego Radia nadawała audycje na tematy radzieckie.

Dzisiaj w niedzielę, odbędzie się w Łodzi dalszych kilkanaście akademii poświęconych Świętu Rewolucji.

O godz. 15 przedstawiciele partii, związków zawodowych, organizacji i stowarzyszeń oraz młodzież zbiórają się na wielkim placu przed Urzędem Wojewódzkim przy zbiegu ulic No. wolskiej i Ogrodowej. Uformuje się tam pochód, który o 15.30 wyruszy z orkiestrą, sztandarami i transparentami poprzez ulice miasta do Parku Poniatowskiego.

Na grobach żołnierzy Armii Radzieckiej poległych w walkach z okupantem hitlerowskim o wyzwolenie Łodzi zapalone zostaną znicze. Delegacje złożą następnie wieńce u stóp Pomnika Wdzięczności.

„Miasteczko tytoniowe” Inwestycje Państwowego Monopolu

Polski Monopol Tytoniowy przebiega w chwili obecnej poważne roboty inwestycyjne. Najważniejsza z nich to intensywna budowa zakładów produkcyjnych w Czyżynach. Obecnie na terenie Czyżyn wykańcza się główny budynek gmachu wytwórni. To największe w Europie „miasteczko tytoniowe”, którego zdolność produkcyjna wyniesie 20 milionów papierosów dziennie, będzie ostatecznie wybudowane w pierwszej połowie 1951 roku.

Z największym pośpiechem wykańcza się wielką fermentownię tytoniu w Grudziądzu, która jeszcze w bieżącym roku będzie całkowicie uruchomiona, zaś na terenie wytwórni radomskiej Monopol Tytoniowy wykańcza magazyny dla surowca tytoniowego.

Nielegalne mięso Aresztowanie kierownika sklepu

W sklepie Państwowej Przetwórnicy Mięsa w Łodzi był kierownikiem Józef Smak, zam. przy ul. Limanowskiego 182. Podczas rewizji ujawniono, że Smak na własną rękę zaopatruje sklep w mięso, pochodzące z nielegalnego uboju. Po zbadaniu lekarskim mięso zostało rozsprzedane, a kierownik aresztowany.

Komisja Specjalna po rozpatrzeniu sprawy wydała wyrok, skazujący Smaka na 10-miesięczny pobyt w obozie pracy w Milecinie.

Przy bolach
niecierpliwych, nerwowych, żołądka, podbrzusza, mięśni oraz przy naciąganiach, nadwężeniach, sztywności stawów, reumatyzmie, nadozrytych na miejsce bólu

Kapsioplast
darmkowy plaster kaseinowy

Produkcja Państw. Fabryki Żywn. Zakł. Przem. Farmaceut. w Warszawie
ZADAC W APTEKACH I DROGERIACH

SPÓŁDZIELNIA PRACY
Pończoszniczo - Dziana
»PONCZOSZNIK«
z odp. udz.
ŁÓDŹ — AL. 1 MAJA Nr 12
Telefon 224-61

**FABRYKA
WSTAŻEK**

C. DROZD i S-ka

ŁÓDŹ, MATEJKI 10c

Telef. 268-37

WYRÓB I SPRZEDAŻ KONFEKCJI
M. WAJS i S-ka

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 36
Telefon 268-23

Uruchomienie przychodni przeciwwagliczej

W dniu wczorajszym Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego w Łodzi uruchomił w naszym mieście pierwszą przychodnię przeciwwagliczą. Przychodnia mieści się przy ul. Lubelskiej 7. Będzie ona czynna codziennie w godzinach od 16 do 18.

Oni bezalkoholowe projekt Zarządu Miejskiego

Wydział Opieki Społecznej wspólnie z Wydziałem Zdrowia Zarządu Miejskiego opracowuje projekt ustawy o dniach bezalkoholowych. Notowane coraz częściej wypadki przy pracy z powodu zamroczenia alkoholowego przypadają właśnie na dni wypłat, oraz dni poświęcone tj. soboty i poniedziałki. Z tego też względu projektuje się wydanie zarządzenia zabraniającego w wyżej wymienione dni sprzedaży alkoholu w sklepach, jak również w barach i restauracjach.

Odczyty

ODCZYT T. CHRÓŚCIELEWSKIEGO
PT. „PROZA RADZIECKA”
W poniedziałek, dnia 8 bm. w Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza) Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi urządza odczyt T. Chróścielewskiego pt. „Proza radziecka”. Początek o godz. 19.15. Wstęp bezpłatny.

WYSTAWA ART. MAL. H. KRYCHA
Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi komunikuje, że obecna Galeria Sztuk Plastycznych w parku Sienkiewicza została przemianowana na Ośrodek Propagandy Sztuki. W Ośrodku będą odbywały się wystawy, odczyty, wieczory dyskusyjne, koncerty. Obecnie w dniu 7 bm. o godz. 12 zostanie tam otwarta wystawa obrazów (olejnych, temper i rysunków) art. malarza Henryka Krycha. Artysta znany jest już w Łodzi ze swoich prac. Obecna jego wystawa powiększona i uzupełniona, przedstawia się bardzo ciekawie.

Ośrodek Propagandy Sztuki. — Wystawa obrazów (olejnych, temper i rysunków) art. malarza H. Krycha otwarta odcześnie od 10-13 i 15-18 w niedzielę i święta od 10-18.

OGŁOSZENIA DROBNE

L e k a r z e

Dr. ZOFIA KOŁSUT — choroby kobiece, akuszeria, powroźca i przyjmuję. Łódź, Piotrkowska 70-3. tel. 212-22. godz. 15-18. —782

Dr. med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych, przyjmuje, Kilińskiego 132, w godzinach 13-14 i 16-18. Tel. 205-55. —232

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO legitymację Związku Dzielnikarzy, Oddział Łódź, Nr 29/496 Zg na nazwisko Gutkowski Mieczysław.

FABRYKA WSTAŻEK I TASIEM

„WSTAŻKA”

ŁÓDŹ, ul. DOWBORCZYKÓW Nr 25

Telefon 203-45

WYTWÓRNA CHEMICZNA

„LUNA”

ŁÓDŹ, ul. POŁUDNIOWA Nr 78/80

Telefon 117-74

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34

DZIS dwa przedstawienia o godz. 15.30 i 19.15

sztuki Terence Rattigana

KADET WINSŁOW

Kasa czynna od 12.

Tel. 128-02.

JEŚLI CHCESZ BYĆ W MAŁŻEŃSTWIE SZCZĘŚLIWY
KUP

OBRĄCZKI

„B-ci POKRYWY

ŁÓDŹ — ul. 11 LISTOPADA Nr 3

Telefon
150 - 15

»AKORD«

Telefon
160 - 16

ROBOT. SPÓŁ. PRACY EKSPED. - PRZEW. z odpow. udziałami
ŁÓDŹ, ul. ŻEROMSKIEGO Nr 54

Regularne transporty zbiorowe ŁÓDŹ — WARSZAWA — ŁÓDŹ
Transporty kolejowe, samochodowe miejscowe i zamiejscowe. — Przeprowadzki, rozładunki i załadunki wagonów, magazynowanie, asekuracja i inkaso. (6614)

WYTWÓRNA WYROBÓW METALOWYCH
MARCIN PACHNOWSKI

ŁÓDŹ, ul. DOWBORCZYKÓW Nr 35. — Telefon 157-29

SPECJALNOŚĆ: Bębny do suszarek, kotły centrifugalne, kotły podwójne dla drukarni i farbarni, cylindry do dekantowania i parniki różnej konstrukcji.

DZIAŁ ŚLUSARSKO-MECHANICZNY wykonuje roboty precyzyjne i reperacje w zakresie ślusarstwa wchodzące. Spawanie autogeniczne i elektryczne metali, żelaza kutego i laneo.

WYKONUJE: Kotły rzeźnicze, piekarskie, cukrownicze oraz parniki do parowania kartofli dla gospodarstw rolnych. (6281)

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ »LUTNIA«
PIOTRKOWSKA 243

DZIS i CODZIENNIE o godzinie 19.15

»PIĘKNA HELENA«

OPERA KOMICZNA w 3 aktach J. OFFENBACHA

Udział bierze: CALY ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY

CHÓR — BALET — ORKIESTRA

Bilety wcześniej do nabycia, w Związku Artystów Plastyków ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru. — W niedzielę i święta kasę teatru czynna od godz. 11.

REDAGUJE ZESPÓŁ

RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.

SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”.

NASZE TELEFONY:

Centrality telefoniczna Redakcji	Administracji	136-91, 257-94
Redaktor Naczelny	Ekspozytura	
130-46	Kolportażu	136-91, 257-94
Sekretarz Redakcji	Oddział Ogłoszeń	256-37, 252-2
144-13	Ekspedycja	261-99
Dyrektor	Rozdziału	272-51
Administracyjny		
136-91		

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 150, z dostawą przez pocztę — zł 120, z odbiorem w Administracji — zł 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł 80. Drukarnia Nr 4, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Łódź, ul. Zwirki 2. D-032415